THE WEEKLY
"WIELKOPOLANIN"
Appearing every Thursday
is the Official Paper of the
Polish R. C. Beneficial St. Joseph's Union of Pittsburg
and Western Pennsylvania.
Published at
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.

Best Social and Political Polish paper in Pittsburg and Vicinity. Has the largest (6,000) Circulation among the Polish speaking population in Western Pennsylvania. Best advertising medium; is read by all Poles in Pittsburg and in Western Pennsylvania.

If you wish to reach the Polish population, advertise in the
"Wielkopolanin"
56 - 22nd St. Pittsburg, Pa.
TELEPHONE 2263.

WIELKOPOLANIN

"WIELKOPOLANIN"
Organ urzędowy
Polskiej R. Katolickiej Unii Św. Józefa,
Wychodzi w każdy Czwartek.
Korespondencye dotyczące redakcyi "Wielkopolanina" adresować należy:
"Wielkopolanin"
56 - 22nd Str., Pittsburg, Pa.
TELEFON 2263.

Najlepsze Czasopismo Polskie do ogłaszania się w Pittsburgu i w zachodniej Pennsylvanii.

Prenumerata wynosi:
Rocznie $1 50
Półrocznie 75c
Za granicami St. Zjedn. 2.00
Pojedyńczy numer 5c

Deus et Patria! ORGAN URZĘDOWY UNII ŚWIĘTEGO JÓZEFA W PITTSBURGU, PA. Bóg i Ojczyzna!

No. 30. Pittsburg, Pa., Czwartek, dnia 25-go Lipca, 1901 r. Rok III

Ś. P. KS. A. SZMIGIEL.

Ś. † P.

Ks. Alexander Szmigiel.

Społeczeństwo polskie w Ameryce poniosło tydzień temu bolesną, — niepowetowaną stratę! Śmierć nieużyta wyrwała z grona żyjących męża wielkiej zacności, — polaka kochającego Ojczyznę całą duszą, Kapłana wzorowego i wielce zasłużonego, — ś. p. księdza Alexandra Szmigla, proboszcza polskiej parafii w Everson, Fayette Co. Pennsylvania, który po dwuletniej, nieobłożnej wprawdzie, ale przykrej i męczącej chorobie żołądka zmarł opatrzony śś. Sakramentami w środę nad ranem o godzinie 3:40, dnia 17 Lipca.

Umarł i poszedł do Boga po nagrodę cichego, ale czynnego i pracowitego żywota, —Kapłan pobożny, Polak prawy, człowiek przezacny, — pogrążając przez to w żałość nieutuloną owieczki swoje, parafian kochających go, nad których dusz zbawieniem pracował niezmordowanie przez lat czternaście. Umarł najlepszy Pasterz i Ojciec parafii, którą zaraz w początkach kapłaństwa swojego w roku 1887ym zorganizował, założył i którą z wielkim pożytkiem dusz chrześciańskich rządził nieprzerwanie przez lat czternaście.

Przez śmierć przezacnego tego kapłana parafia straciła najlepszego Ojca i Pasterza, a ogół nasz utracił najlepszego, prawdziwego patryotę, który bolesne pędząc życie tułacza, zdala od ukochanej Ojczyzny, w tęsknocie za nią, pracował dla niej wszystkiemi siły.

Ś. p. ksiądz Szmigiel nie gonił za rozgłosem i ciche, lecz nie mniej pracowite a poczciwe prowadził życie. — Miłując poczciwie Ojczyznę całem sercem, — całem sercem też, — pracował chociaż w wiejskiej zaciszy, — pracował dla polskiej idei w ogólności, a dla parafian swoich w szczególności.

Świadectwem Jego cichej, acz obfitej w dobre uczynki pracy, jest parafia w Everson, którą przed laty sam zorganizował, założył, i którą, — wspierany dobremi chęciami poczciwych parafian, doprowadził do najlepszego pod każdym względem stanu. Poszedł kapłan dobry, człowiek serdeczny po nagrodę za prace i trudy swe do tego, — który go Pasterzem i Nauczycielem dusz w owej parafii postanowił, — do Boga,—który w miłosierdziu swem nieprzebranem, — darowując mu wrodzone ludzkiej naturze ułomności, — nagrodę sprawiedliwych muda za trudy i przeciwności, jakie poniósł dla dobra dusz mu powierzonych.—

Św. pamięci ksiądz Szmigiel nie szukał gotowych, bogatych parafii, — ale jako szczery i pilny robotnik w winnicy Pańskiej, rozpoczął 14 lat temu trudne bardzo zadanie zgromadzenia w jedną trzódkę, rozproszonych szeroko w okolicy Scottdale i Everson polaków.

Mimo trudności, jakie piętrzyły się przed nim w tem dziele, gdyż polacy w owych okolicach mieszkali bardzo rozproszeni, — dokazał jednak tego, — że parafia jego co do zagospodarowania się, zgody parafian między sobą i co do przychylności ku Pasterzowi swojemu może śmiało podaną być za wzór innym.

Dobry przykład zrobił swoje: dobry i poczciwy był Proboszcz, — dobrzy i poczciwi są parafianie; poparli oni dobrego proboszcza we wszystkiem co zmierzało do dobra parafii, to też parafia ta, — aczkolwiek niebogata, posiada wszystko, co niezbędnem jest w dobrze urządzonej parafii rzymsko-katolickiej: ma kościół prześliczny, ma szkołę obszerną i dobrze urządzoną, mieszkanie dla zakonnic-Nauczycielek i mieszkanie dla Proboszcza czyli plebanię. Wszystko to, dzięki ofiarności parafian zbudowane zostało i należycie urządzone, a dzięki gospodarności i taktowi ś. p. ks. Szmigla, — utrzymane było wzorowo aż do dnia dzisiejszego.

Polak przedewszystkiem, kochający nad wszystko swój kraj rodzinny, — ś. p. ks. Szmigiel miłość Ojczyzny i tęsknotę za nią zaznaczał w całem swojem postępowaniu a więc charakter tejże uwidocznił także w stylu i urządzeniu kościoła i innych budynków parafialnych do tego stopnia, że każdy, pamiętający kraj nasz rodzinny, — spojrzawszy po raz pierwszy na kościół i zabudowania parafialne, zdziwiony był mile wyglądem ich czysto polskim.

Urządził on wszystko tak, że wszystko tak jemu jak i jego poczciwym parafianom przypominało ojczyste rzeczy, co ze względu na naszą polską naturę, dopomaga do lepszego zachowania naszej Wiary świętej.

Św. pamięci ksiądz Aleksander Szmigiel pochodził z drobnej szlachty mazurskiej, znanej z patryotyzmu i pobożności, a urodził się w miejscowości Piątkowiznie, powiatu Kolno gubernii Łomżyńskiej d. 3go Maja 1862go roku. Po ukończeniu elementarnej szkoły posłany został do gimnazyum w Łomży, które chlubnie i z odznaczeniem ukończył. Później udał się do metropolitalnego seminaryum duchownego w Warszawie, gdzie studyował przez 4½ lat i mniejsze święcenia w roku 1883 im z rąk arcybiskupa Popiela otrzymał. (W Seminaryum owem kolegował z księdzem S. Ponganisem, dzisiejszym proboszczem z Grand Rapids, Michigan, który, — uwiadomiony o śmierci drogiego kolegi, — przybył teraz na pogrzeb, aby ostatnią drogiemu przyjacielowi wyrządzić przysługę).

Żądny jak najrozleglejszej erudycyi, ś. p. ks. Szmigiel, udał się na dalsze nauki do pierwszorzędnego europejskiego uniwersytetu w Louvain w Belgii a z tamtąd przybył do Rzymu, do źródła nauk wszelakich a szczególniej nauk teologicznych, nauk o Wierze naszej świętej i o Kościele. Tam też w cieniu Stolicy Piotrowej pod bokiem Ojca chrześciaństwa, — Papieża, udoskonalił się w naukach i tak ustalił w wierze rzymsko-katolickiej, że tu w tym kraju religijnego indyferentyzmu, gdzie osłabła wiara i w wielu polakach i gdzie nawet niestety znajduje się plaga, zwana kościołem „*niezależnym*", — ś. p. ks. Szmigiel wielce się sprawie prawdziwego kościoła przysłużył, tak kazaniami, przykładem własnym, jak i artykułami dziennikarskimi. Pisywał dosyć dużo, gdy zdrowie mu jeszcze służyło, a pisał znakomicie. Sława jego talentu pisarskiego mało ludziom znana, bo w skromności swojej nigdy nie podpisywał nazwiska swego pod świetnymi swoimi artykułami. Pisywał do paru wybitniejszych katolickich gazet w Ameryce w sposób najczęściej polemiczny, wytykając i karcąc dowcipnie niepoczciwość przewrotnych ludzi, którzy przez liberalne gazety starają się osłabić wiarę w ludzie naszym. Dowodzenia jego, przeprowadzone w sposób lekki, często humorystyczny, więcej nieraz uczyniły dobrego, niżby uczyniły czyjekolwiek artykuły poważne, nużące i długie. W piśmiennictwie polsko amerykańskiem śmiało go Wołodyjowskim nazwać można, — bo jak szabli tamtego żadna inna szabla oprzeć się nie mogła, tak pióro tego wychodziło zwycięzko z każdej potyczki polemicznej. — Z każdego wiersza artykułów ś. p. ks. Szmigla przeglądała zacność, poczciwość, patryotyzm i Wiara, a te, — połączone z wybornym, ciętym dowcipem i humorem czyniły go w pisemnych owych dysputach niezwyciężonym. Te poczciwe i zacne jego postępki wyjednają mu zmiłowanie u Boga, którego czci i chwały tak dzielnie bronił! Obyśmy mieli więcej takich szermierzy pióra!

— Po półtrzecia-rocznych studyach w Rzymie zdobył ś. p. ksiądz Szmigiel Doktorat Filozofii poczem wezwany przybył do Ameryki, do dyecezyi Pittsburgskiej i tu w seminaryum St. Vincents został wyświęcony na kapłana w dniu 17go Lipca 1887 roku i w tymże roku, z polecenia Biskupa Phelan'a zorganizował, założył i w ciągu lat doprowadził do szczytu rozwoju parafię w Everson, Pa., w której też aż do śmierci pozostawał i gdzie tydzień temu zmarł po długiej i przykrej chorobie kataru żołądkowego, — szczerze żałowany i opłakiwany przez kochających parafian, którzy przez śmierć Jego utracili najlepszego Ojca i dobrodzieja.

Aby wyliczyć wszystkie Jego dobre czyny wiadome, — szczupłość miejsca w gazecie, — na to nie pozwala. Wielzą o tem ci wszyscy którym dobrze czynił a świadectwem Jego czynnego życia zostaje na zawsze pięknie urządzona, zaopatrzona we wszystko co potrzebne parafia. Wszystko to jest dziełem pomysłu, starań i zaradności nieboszczyka i hojności zacnych parafian. Zaznaczonem było powyżej, że unikał rozgłosu i odznaczeń, i gdyby nie ta Jego skromność i zamiłowanie do wiejskiej zaciszy, — to wielkie zdolności jego i talenta wielkie, byłyby mu zjednały wielką sławę, gdyby zgodził się był na przyjęcie innego stanowiska.

W parafii swojej wiejskiej pracował wiele i tylko dla dobra parafian, — a o sobie pamiętał tak mało, że jak ogólnie jest wiadomem, — umarł zupełnie ubogim i ubogo żyją i jego krewni, z których w Ameryce znajduje się brat jeden, p. Wiktor Szmigiel, pracujący uczciwie i ciężko na swoje utrzymanie jako subjekt (clerk) w składzie kupieckim w górniczej osadzie w Broadford, Pa. Ś. p. ks. Szmigiel nie zebrał majątku ani dla siebie ani dla innych, bo co miał, to oddał potrzebującym lub na dobro parafii.

Pracował wiele, bo jeszcze w początkach wiele pracy kosztowało zgromadzenie polaków rozproszonych w jedną gminę i parafię, a jak się wszędzie zdarza tak i tu nie obeszło się bez przykrości ze strony paru niepoczciwych ludzi, ale energia jego i pomoc Boża zwyciężyły złych i parafia w Everson jest dziś wzorem miłości bratniej i pobożności. Przy budowie kościoła pracował sam i rękoma i głową, plany sam przygotował i dopilnował robót i postawił plebanię a szkołę doprowadził do perfekcyi pod dozorem zdolnych Sióstr Nazaretanek. Szczególniej pilnie zajmował się szkołą, bo jak mówił: „szkoła to fundament i grunt parafii".

Przy rozpoczęciu budowy kościoła, jakby wiedziony przeczuciem, że między ukochanymi parafianami głowę swoją złoży, i chcąc nawet po śmierci być blizko trzódki swojej, — wyznaczył w skalistym gruncie tuż pod ołtarzem miejsce na grób swój, miejsce wiecznego spoczynku i zanim ułożono belki podłogowe, — kazał wykopać obszerną katakumbę, w której w przyszłości spocząć miały jego zwłoki, jeżeli z woli Bożej tutaj mu umrzeć przypadnie. Stało się jak przeczuwał: ciało jego złożono dnia 19 Lipca b. r. w tej krypcie, w grobie murowanym i tam spoczywać będzie zacny Pasterz w pobliżu swoich ukochanych parafian.

Niezbyt silne zdrowie zacnego tego kapłana zaczęło wyraźniej upadać od lat dwóch przeszło. Uczepiła go się choroba, zwana katarem żołądka, choroba przykra i osłabiająca, bo powodująca częste a bardzo bolesne wymioty, straszne boleści żołądka i biegunkę. Leczył się chory o ile czas, sposobność i możność dozwalały. Czasu żałował na radykalną kuracyę a niestety! — w ubóstwie swojem nie miał sposobu i zasobu, aby udać się do wód lub do jakiego zakładu leczniczego na kilka miesięcy gdzie mógł był zdrowie odzyskać. Męczył się biedak, a choroba coraz groźniejsze przybierała rozmiary. Cierpiał w cichości jak męczennik i nie uskarżał się wiele, a z pewnością, — gdyby był użalił się głośno przed parafianami, — to ci zacni ludzie byliby zmusili go po prostu do udania się na leczenie i cierpliwie byliby czekali jego wyzdrowienia.

Z pomocą w pracach parafialnych spieszyli mu gdy czas pozwalał okoliczni polscy kapłani a najczęściej po kilka lub kilkanaście dni przebywał u niego Wny ks. K. Połujański z Baltimore.

Od Zielonych Świątek bieżącego roku mało kiedy już mógł wstawać ze śmiertelnego, — jak się okazało łoża, aż wreszcie w nocy z dnia 16 na 17go Lipca o godzinie 3:40 we Środę nad ranem zmogła go niemoc i oddał Bogu ducha, opatrzony przed tem Sakramentami Świętymi przez Assystenta swojego Wgo ks. Józefa Galewskiego, którego Biskup Phelan przysłał mu na stałego pomocnika. —

Umarł na ręku ks. Galewskiego i swojego brata Wiktora, który także dzień przedtem zachorowawszy, — przybył do brata w gościnę z Broad Ford, gdzie pracuje i tak mógł być obecnym przy ukochanym swym bracie w tej smutnej, strasznej chwili! Ile cierpiał i bolał nad tą rozłąką p. Wiktor, brat kochający, ten tylko zrozumieć może kto go widział podczas pogrzebu, lub kto podobną bolesną poniósł stratę.

Wieść żałosna rozeszła się lotem błyskawicy po parafii i do Wnych księży polskich bliższych i dalszych. Żałość parafian trudno wiernie opisać, ale kto ich widział w czasie pogrzebu, mógł poznać jak serdecznie żałują Ojca swojego i Pasterza. Cześć Wam za wasze dobre serce zacni ludzie!

Na wieść żałosną o zgonie zasłużonego, serdecznego konfratra, pospieszył z polskich księży kto mógł do Everson, aby Bratu swemu ostatnią oddać posługę. Niestety, właśnie w tym czasie wszyscy niemal polscy kapłani znajdowali się na rocznych swoich rekolekcyach, z których nie wolno im się oddalać, więc nie wszyscy mogli pospieszyć do trumny kochanego konfratra swojego.

Z pobliższych Kapłanów polskich mogli przybyć i przybyli Wni ks. ks.: B. Strzelczok z Pittsburga, J. Górzyński z McKeesport, J. Pikulski, z Mt. Pleasant Pa., słowacki ksiądz Gellhof z New Haven; grecko-katolicki (unicki ksiądz Dzubay z Leisenring, Pa. Z daleka bardzo przybyli: Wny ks. Stan. Nawrocki, proboszcz z Chicago, szczery przyjaciel zmarłego i Wny ks. S. Ponganis kolega nieboszczyka z gimnazyum i seminaryum, z którym go łączyły za życia nader serdeczne stosunki.

Przybyli także dwaj studenci Teologii: Michał Krupiński, polak i A. J. Kovachy, horwat.

Z sąsiednich irlandzkich i niemieckich księży przybyli na pogrzeb następujący: Przewiel. ks. F. Kittell, kanclerz dyecezyi Pittsburgskiej, ks. Collins z Mount Pleasant, ks. Burns z Connellsville, ks. T. W. Rosensteel z Tyrone, ksiądz J. Wuerz z Beaver Falls. Pogrzebem i innemi sprawami parafii zajmował się Wny ks. J. Galewski, który od kilku tygodni przebywał w Everson jako zastępca chorego ks. Szmigla, a który obecnie może zajmie jego miejsce w Everson, ile że parafianie bardzo go pokochali, gdyż widzieli że pracuje z poświęceniem się dla chorego i dla parafii.

(Inni polscy księża, którzy nie mogli przybyć na pogrzeb, bo musieli pozostać na rocznych rekollekcyach w Loretto, uczynili dla Nieboszczyka co mogli, a mianowicie, odprawili wspólnie solenne Requiem. Celebransem był ks. Luniewski z Homestead, Dyakonem ks. Smełsz z Braddock, Subdyakonem ks. J. Wielgus. Ceremoniarzami księża Siwiec i Sutkaitis.

Ci wszyscy księża zamierzają udać się razem do Everson w 30-ty dzień po śmierci ks. Szmigla i tamże odprawić za spokój Jego duszy uroczyste żałobne Nabożeństwo).

Bolesne obrządki pogrzebu rozpoczęły się we Czwartek, gdy o godzinie 6ej wieczorem obecni tam kapłani, wynieśli wśród żałobnych pieśni zwłoki Nieboszczyka z plebanii do kościoła. Mnóztwo parafian i obcych ludzi zgromadziło się już we Czwattek do kościoła, aby po raz ostatni spojrzeć na oblicze swego ukochanego Pasterza. — Zwłoki ustawiono na katafalku wśród kwiatów i zieleni w otwartej trumnie, — a po stosownych modłach zaczęli ludzie odprawiać bolesną ową pielgrzymkę, via dolorosa, około trumny, by po raz ostatni popatrzeć na drogie zwłoki. Nieboszczyk ubrany był w kapłańskie Mszalne szaty a w ręku trzymał kielich, oznakę główną kapłaństwa.

Kościół cały ustroiły żałobnie w stosowny i piękny sposób Wne Siostry Nazaretanki, miejscowe Nauczycielki okazując żal i cześć Zmarłemu i przez cały smutny ten czas zajmowały się żałobnym porządkiem w kościele. Żal musiał pobierać każdego gdy widział jak serdecznie bolały zacne Siostry nad śmiercią dobrego kapłana, któremu za życia pomagały do szerzenia między młodzieżą oświaty i religii.

Późno w noc jeszcze schodzili się parafianie do trumny, by w ciszy nocnej pomodlić się za swego drogiego Ojca, który przez lat kilkanaście w tym samym kościele zanosił za nich serdeczne modły do Przedwiecznego..... Całą noc dużo ludzi z Towarzystw odprawiało straż pobożną nad ciałem.

Pod kościołem tymczasem rozszerzano wązką ścieżkę, wiodącą do krypty grobowej, którą jeszcze za życia Nieboszczyk zrobić polecił. Drogę ową rozszerzono dostatecznie, ubrano w zieleń i kwiaty i ze smutkiem czekano drugiego dnia: Piątku, który miał być ostatnim dniem pożegnania ukochanego Pasterza.

W Piątek od rana zaczęli obecni tamże kapłani odprawiać Msze żałobne za spokój duszy drogiego kolegi. — Żałosny, płaczący jęk dzwonów ogłaszał światu, że to ostatnie pożegnanie Ojca z duchownemi dziećmi swemi, Pasterza najlepszego z owieczkami....

Do kościoła zbierało się coraz więcej ludzi: polaków, słowaków i amerykanów, cała ludność miasteczka bolała nad stratą popularnego kapłana i przychodziła złożyć ostatnie pożegnanie..... W okolicy kościoła wszystkie składy kupieckie pozamykano aż do południa, aby okazać cześć dla Zmarłego.

Towarzystwa miejscowe, jakie Nieboszczyk pozakładał i któremi się czule opiekował stawiły się w komplecie i rozstawiły się w kościele. Było Bractwo św. Wojciecha, liczące 82 członków; Bractwo św. Józefa, Ryc. św. Michała, Młodz. św. Aloyzego; także i Bractwo Przemienienia Pańskiego z Mt. Pleasant.

Po godzinie 9ej wszyscy Księża odprawili nad ciałem zmarłego Officium Defunctorum, a o godzinie 10 rozpoczęła się solenna Msza śta żałobna, ostatnia, na jakiej razem z owieczkami swemi obecnym był martwy już ich Pasterz....

Mszę śtą celebrował ks. S. Ponganis, długoletni przyjaciel i kolega Zmarłego; — funkcye Dyakona sprawował ks. Strzelczok a Subdyakona ks. Wuerz.

Po Mszy wszedł na kazalnicę ks. S. Nawrocki i w serdecznych, pełnych żałości słowach wyraził żal nad przedwczesnym zgonem tak dzielnego kapłana, przedstawił w krótkości dzieje jego żywota, co uczynił dla tej swojej ukochanej, pierwszej i ostatniej razem parafii, przypomniał trudności, jakie tenże miał tu w początkach, gdy z pośród owieczek dobrych wyłączać musiał parę wilków drapieżnych; przedstawił zacność Nieboszczyka, a szczególniej to, że umarł ubogim, i to tak ubogim, iż gdy mu przed kilku miesiącami parafianie radzili, aby wyjechał do wód na leczenie się zacny ten kapłan odrzekł szczerze: „Drodzy Bracia, — nie mogę tego uczynić, bo nie mam na to! Niech się wola Boża dzieje!

Dalej pochwalił kaznodzieja zacność parafian, którzy, choć Proboszcz ich długo chorował, jednak ani jednem słówkiem nie okazali żadnej niecierpliwości ani mu nic przykrego nie rzekli, choć często, bardzo często z powodu choroby nie mógł należycie zaopatrzeć ich potrzeb religijnych.

— (Wśród mowy tej żałobnej mimowolnie przychodził na myśl pogrzeb Sienkiewiczowskiego, niezrównanego rycerzyka Wołodyjowskiego, do którego przyjaciel jego od serca, ks. Kaminski wołał na ostatku: „Dla Boga! Rycerzu! Larum grają! wojna! nieprzyjaciel w granicach (w domu) a ty się nie zrywasz? za broń nie chwytasz?!.... Co się stało z tobą, żołnierzu boży? Ażaliś dawnej swej zapomniał cnoty, że nas samych w żalu jeno i trwodze zostawiasz?.....

Porównanie to nie jest niewłaściwem, — bo jak kaznodzieja staturą przypomina ks. Kamińskiego z dawnych czasów, tak i niebożczyk niniejszy podobien był wzrostem do niezrównanego rycerzyka, — a czyż w sprawach społeczenstwa polskiego w Ameryce nie jesteśmy narażeni obecnie na napasci srogie ze strony nieprzyjaciół Wiary tak, jak to ongi miało miejsce za czasów, jakie Sienkiewicz opisuje? — i czyż ten niebożczyk nie bronił dzielnie Wiary piórem jak tamten szablą?....)

Płacz i szlochanie słychać było ciągle w kościele podczas wszystkich smutnych nabożeństw i ceremonii, a już serca zapewne wszystkich krajały się, — gdy po kazaniu zaczęto po raz ostatni zbliżać się do trumny, by spojrzeć raz jeszcze w zastygłą twarz ukochanego Pasterza, w tę twarz dawniej pełną życia i do broci!—

Smutek i boleść obecnych zwiększyły się, gdy patrzeć musieli na żałość niezmierną brata nieboszczyka, — p. Wiktora Szmigiel, — który przez śmierć ks. Szmigla utracił jedynego w tym obcym kraju krewnego i przyjaciela, zostając sam jeden jedyny tu na obczyznie! Niech Bóg każdego broni od podobnego nieszczęścia!

Gdy wreszcie wszyscy obecni przeszli koło trumny, księża przymknęli wieko jej i wśród żałobnych śpiewów wynieśli nieboszczyka przed kościół i wnieśli do krypty, znajdującej się pod kościołem, tuż pod wielkim ołtarzem, gdzie zwłoki złożyli w murowanym grobie wśród zwykłych obrzędów.

Tak więc w grobie przez siebie obranym spoczął na wieki na obcej ziemi Kapłan zasłużony, na obcej spoczął ziemi Polak tęskniący zawsze za Ojczyzną.... Nie dane mu było spocząć na ziemi polskiej, którą kochał, której bronił słowem i piórem, której zawsze służył wiernie... Przyjaciele Jego serdeczni i kochający go parafianie tę przynajmniej mają pociechę, że przyjaciel ich, Pasterz dobry, spoczywa pod polskim kościołem, gdzie jak za życia swojego, tak i po śmierci będzie zawsze blizko tych, których kochał, którym służył i którym drogę do Nieba wskazywał. Wyprzedził on tam swoich miłych i niezawodnie, znowu kiedyś tam z nimi się spotka.

Odszedł od nas Kapłan dobry, szczery, prawdziwy Patryota, czynny obrońca Wiary i Ojczyzny. — Za jego prace niech Mu da Bóg odpoczynek wieczny!

KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEFA W EVERSON, PA.
(Krzyżyk umieszczony na dolnej części ryciny kościoła oznacza miejsce, gdzie przez drzwi wniesiono do podziemi kościoła zwłoki św. pamięci księdza W. Szmigla, do grobu jaki dla siebie wyznaczył pod wielkim Ołtarzem).

Sprawy Unii.

Zarząd Unii św. Józefa.

Wielebny Ks. Proboszcz
Cezar Tomaszewski, Kapelan Unii,
Jan Blaszak, Prezydent.
Paweł Szałkowski, Vice-Prezydent.
Stanisław Ciemielewski, Sekretarz Prot
Franciszek Kwiatkowski, Sekr. Fin.
Franciszek Rafalski, Kasyer,
Augustyn Szramowski, Marszałek,
Józef Grabowski, Michał Okoński, Antoni Wnorowski, Antoni Burzyński, Wincenty Zavada, } Opiekunowie Kassy.

Wszelkie korespondeycye dotyczące się Unii Sgo Józefa, adresować należy na ręce sekretarza:

Stan. Ciemielewski,
3025 Pulaski Alley, Pittsburg.

Wszelkie listy w sprawach finansowych Unii należy adresować do:

FR. KWIATKOWSKI,
2019 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Stałe Posiedzenia

Grup Unii św. Józefa Bractw i Towarzystw.

(Uprasza się Szanownych panów Sekretarzy o zawiadomienie redakcyi Wielkopolanina w jakim czasie i miejscu odbywają się regularne czyli stałe posiedzenia ich Bractw lub Towarzystw, a chętnie takie doniesienie umieścimy.)

Grupa 1. Bractwo św. Józefa w par. śgo Stanisława K. w Pittsburgu. Posiedzenie w 4-tą niedzielę miesiąca o 2. godzinie po południu. Sekretarz: Jan Kurowski, 20 Downing Str. Pittsburg.

Grupa 2. Bractwo Rycerzy św. Michała Arch. no. 1 w par. św. Stanisława Kostki w Pittsburgu. Posiedzenia w 2-gą niedzielę miesiąca, po Summie. Sekretarz: Stanisław Ciemielewski, 3025 Pulaski Alley, Pittsburg

Grupa 3. Tow. Strzelcy św. Jadwigi, w parafii św. Stanisława Kostki w Pittsburgu. Posiedzenia w 3-cią niedzielę miesiąca. Sekretarz John Szyeman, 2720 Penn Ave., Pittsburg

Grupa 4. Bractwo św. Franciszka X. w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Pittsburgu. Posiedzenie w 2-gą niedzielę po 1-ym każdego miesiąca. Sekretarz: Franciszek Grada, 3206 Brereton Ave., 13-th Ward, Pittsburg

Grupa 5. Bractwo św. Walentego w parafii św. Stanisława K. w Pittsburgu. Posiedzenie w 1-szą niedzielę miesiąca po Summie. Sekretarz Adam Ludwikowski 4717 Plum Alley Pittsburg

Grupa 6. Towarzystwo śgo Wojciecha w Braddock, Pa. Regularne posiedzenia w każdą 2-gą niedzielę miesiąca. Sekretarz: Fel. Grendziński, 910 Talbot Ave. Braddock, Pa

Grupa 7. Towarzystwo śgo Stanisława Kostki w Carnegie, Pa. Sekretarz: A. Wodziński, L. Box 82, Carnegie, Pa.

Grupa 8. Br. Rycerzy śgo Michała A. w parafii Niepokal. Serca Najśw. M P. w Pittsburgu Sekretarz: Andrzej Kaźmierski, 318 Hancock str. 13 Ward Pittsburg

Grupa 9. Gwardya Rycerzy śgo Antoniego w parafii śgo Stanisława Kostki w Pittsburgu. Posiedzenia w 2-gą niedzielę miesiąca po nieszporach. Sekr. Fr. Kozicki, 1645 Mulberry Alley. Pittsburg,

Grupa 11. Tow. śgo Jerzego w Duquesne, Pa. Sekretarz: Wacław Gaca, L. Box 406 Duquesne, Pa.

Grupa 12. Bractwo śgo Antoniego w Homestead, Pa. Posiedzenia w 4-tą niedzielę miesiąca. Sekretarz: Paul Szałkowski, 530 Dickson Str. Homestead, Pa.

Grupa 13. II. Oddział Gwardyi Ryc. św. Antoniego w Homestead, Pa. Posiedzenie w 3-cią Niedzielę miesiąca. Sekretarz: M. Dowidajtis. Box 542 Homestead, Pa.

Grupa 14. Tow. św. Stanisława K. w Crab Tree, Pa. Sekretarz And. Cabon. L. B. 86 Goff P. O., Pa.

Towarzystwo pod opieką Matki B. Częstochowskiej w parafii św. Stanisława Kostki w Pittsburgu. Posiedzenia w ostatnią niedzielę miesiąca. Sekretarz: Józef Leśniak, 3440 Mulberry Alley, Pittsburg

Towarzystwo Młodzieńców śgo Kazimierza w parafii śgo Stanisława K. w Pittsburgu. Posiedzenie w 1-szą niedzielę miesiąca o godz. pół do piątej po południu. Sekretarz: A. Jaworski 1619 Penn Ave.

Towarzystwo Rzemieślników i Przemysłowców Polskich w Pittsburgu w parafii św. Stanisława K. Posiedzenie w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 3ej po południu. Prezydent Wł. Dogonka, 203 Soho St. Sekretarz prot. M. F. Fifer, 1004 Penn Ave. Pittsburg.

Gwardya Śgo Marcina w parafii Śgo Wojciecha na South Side. Posiedzenia regularne w 4-tą niedzielę miesiąca. Sekr. I. Owczarzak, 1113 Mary Ann st. S. S. Pittsburg, Pa.

Gwardya Śgo Marcina Oddział II. w Carnegie, Pa. Regularne posiedzenia w każdą trzecią niedzielę miesiąca. Sekretarz: Tomasz Ogrodowski, Carnegie, Pa.

Bractwo św. Stanisława K. w parafii św. Stanisława K. w Pittsburgu, odbywa swe posiedzenia w 1 niedzielę miesiąca po nieszporach. Sekretarz: Jan Kurowski, 20 Downing Str. 13 Ward, Pittsburg.

Bańki mydlane.

Im dłużej człowiek żyje, tem z większem przekonaniem mawia: Kochaj bliźniego twego—jak on kocha ciebie.

Człowiek jest jak drzewo: w którą stronę się chyli, w tę pada.

Jeżeli jesteś kucharzem, pamiętaj, że szacunek dla starości nie rozciąga się na kury pieczone.

Człowiek czytuje romanse najchętniej, gdy „jeszcze" lub gdy „już" nie bierze w nich w życiu udziału.

Człowiek zarozumiały, gdy palcem kręci globus, myśli, że ziemię obraca.

WALKA KULTURNA.

(Z „Lecha", z d. 26 Czerwca).

W jednym z poprzednich artykułów zwróciliśmy szanownym czytelnikom naszym uwagę na to, że się szybkimi kroki zbliża nowa walka kulturna, która — jak twierdziliśmy — będzie daleko sroższą od tej która to niedawno minęła. Pisząc o tem, opieraliśmy się na faktach, które pojedyńczo tu i owdzie zachodziły niby przedwstępne utarczki przednich straży. Obecnie jednak rozpoczyna się ta walka na dobre, czego dowodem przypadek zaszły w Dobrzycy, (w Księstwie Pozn. 10 klm. od Koźmina), a który „Kuryer Pozn." w numerze na dziś opisuje jak poniżej:

„W środę dnia 19 czerwca o godzinie 2½ po południu przybył tutejszy burmistrz Brandenburger w towarzystwie miejscowego żandarma do kościoła w czasie, kiedy X. Niziński, proboszcz miejscowy, sposobił dzieci swej parafii do przyjęcia pierwszych Sakramentów św. Burmistrz wszedłszy do kościoła, oswiadcza, że przychodzi z polecenia landrata Hahna, gdyż ma się tutaj odbywać nauka języka polskiego.

Ksiądz proboszcz ze spokojem prosi o pismo landrata, którego mu burmistrz nie pokazuje — dla tego protestuje przeciw najściu Kościoła i śpiewa z dziećmi w czasie nauki katechizmu pieśń: „Boże w dobroci". W czasie śpiewu burmistrz rewiduje i przegląda książki, zabiera je — również i tablice — które dzieci po większej części ze sobą ze szkoły przynoszą —X. proboszcz nie chcąc, aby dzieci były świadkiem gorszącego zajścia w kościele, przerywa pieśń i rozpuszcza dzieci do domu. Burmistrz przytrzymuje 3 czy też 4 chłopców i indaguje w kościele. W tym czasie żandarm posuwa się ku drzwiom i stoi na straży na cmentarzu.

Właśnie w tym dniu pielgrzymka parafii koźmińskiej, wracając z Lutyni stała przed kościołem — a kilku z nich w czasie rewizyi w kościele się znajdowało. Łzy owych pielgrzymów dowodziły smutek, jaki ich na widok żandarma ogarnął — bo byli przekonani, że zbliżył się nasz kulturkampf i chcą księdza aresztować.

Ksiądz Proboszcz uspokoił strapionych ludzi, bo kto wie, jakaby się scena odegrała, widząc płaczące i z kościoła wychodzące dzieci.

Dodać należy, że burmistrz śmiał w kościele wypowiedzieć zdanie — że dzieci uczą się w szkole religii, a więc zbyteczna nauka w kościele.—

Biedne dzieci uciekały do domów — gdzie popłoch i płacz matek były wszędzie nieopisanym — a z obawy, aby stróże bezpieczeństwa nie zabrali dzieciom książek — poznosili je do chlewa jak to dowodzi spora ilość rozmaitych książek, które dnia następnego przyniesiono na plebanią.

Komentarze zbyteczne.

Rewizya w kościele odbyła się skutkiem denuncyacyi, że rzekomo ksiądz proboszcz utrzymuje tajną szkołę polską, co oczywiście jest fałszem, bo dzieci w kościele uczą się religii. Nauka odbywa się dwa razy tygodniowo w środę i sobotę po południu od godziny 2.

Obok dzieci dobrzyckich przychodzą także dzieci z Klonowic, z Łukowskich parceli i Olesia. Jako dowód, że dzieci tam rzekomo uczą się polskiego czytania i pisania, nie religii św., miał posłużyć fakt, że dzieci miały ze sobą obok katechizmów, także tabliczki i elementarze.

Dzieci dobrzyckie, co jest faktem stwierdzonym, uczą się z domu czytać i pisać po polsku. Uczą ich rodzice, krewni lub domownicy.

Jeżeli dzieci miały ze sobą tabliczki, to tłómaczy się tem, iż dla łatwiejszego zapamiętania definicyi, odpowiedzi i nazwisk jest przez wszystkich pedagogów używany jako środek meotodologiczny napisania na tabliczce. Dziecko bowiem napisawszy w danym razie raz i drugi jakiś ustęp, łatwiej go sobie spamięta. Tak czynią panowie pedagodzy podczas nauki innych przedmiotów szkólnych, tak też można postępować z wielkim pożytkiem dla ułatwienia i utrwalenia w pamięci zdania przeczytanego z książki lub zasłyszanego od nauczyciela przy nauce religii.

Oczywiście, że tutaj także i elementarz potrzebny, bo dziecko pisanych liter polskich nie ma w katechiźmie, trzeba mu je wskazać z elementarza. Pewnie, że to naukę religii utrudnia, ale dzieci szkoła nie uczy polskiego czytania i pisania, nie z winy więc księdza elementarz i tabliczka muszą być używane przy nauce przygotowawczej do Sakramentów św. w kościele.

Wiadomość o tem, że burmistrz i żandarm odbyli rewizyę w kościele podczas nauki przygotowawczej do spowiedzi świętej wywarło nietylko w parafii, ale w okolicy dalszej wrażenie nie dające się opisać. Zaraz dnia następnego wiadomość obiegła okolice dalsze i w ubiegłą niedzielę przybyło wielu ludzi z dalszych parafii, aby się dowiedzieć szczegółów tak bolesnego faktu. Z okoliczności tej X. proboszcz podobno skorzystał, aby umysły uspokoić.

Oczywiście X. proboszcz nie zaniechał dalszej nauki i następna nauka odbyła się w sobotę, tym razem główną bramę zamknięto. Przeciw rewizyi dokonanej przez burmistrza w kościele zostanie wniesione zażalenie do regencyi.

Tutejszy proboszcz X. Niziński, szczególnie jest przez szowinistów niemieckich znienawidzony, jemu bowiem przypisują, że pracą swą w bractwach kościelnych i w Towarzystwie robotników przyczynił się do podniesienia moralnie i ekonomicznie zubożałego polskiego mieszczaństwa, stanu robotniczego i bliższej okolicy.

X. proboszcz Niziński założył bank ludowy, który pod jego kierownictwem doszedł do takiego rozwoju, iż depozytów posiada przeszło 100.000 marek, gdy tutejszy bank niemiecki ma ledwie 16000. chociaż w Dobrzycy samej liczącej 1600 mieszkańców, niemal połowa ludności jest protestancką. Dzięki jego pieczy duszpasterskiej zmniejszyło się wśród ludności pijaństwo, powiększył dobrobyt, co jest solą w oku dla szowinistów, których przeraża ekonomiczna praca ludności polskiej. Tak praca nad umoralnieniem swoich parafian, ten zwrot na lepsze w kierunku ekonomicznym, to ciężka zbrodnia w oczach szowinistów, dla tego podobno często X. Nizińskiego denuncyowano, ale o rzeczy tak błahe i tak niewiarogodne, że skwapliwi w sprawdzaniu denuncyacyi urzędnicy, albo ich wcale nie dochodzili, lub też po krótkiem dochodzeniu zaniechali, gdyż się wykazała bezzasadność zarzutów. Niedawno temu inspektor powiatowy został uwiadomiony, że X. proboszcz wbrew woli rodziców polskich przygotowuje dzieci do spowiedzi św. w języku polskim, tymczasem pan inspektor przekonał się naocznie, że owi rodzice sami piśmienne wnosili podania do X. proboszcza, aby dzieciom ich udzielał nauki przygotowawczej w języku polskim, gdyż sami są Polakami i ich dzieci także.

Dobrzyca jest miasteczkiem w połowie zniemczonem, rodzin żydowskich, przeważnie kupieckich jest 15, w ręku polskim znajdują się tylko trzy oberże, w niemieckim cztery. Katolicy posiadają piękny modrzewiowy kościołek otoczony lipami, Niemcy na końcu miasta zbór murowany, a na drugim końcu bóżnicę. Właścicielem Dobrzycy był dawniej Niemiec, od kilku lat atoli piękny ten majątek przeszedł w ręce polskie p. hr. Czarneckiego. Wsie okoliczne nie są wyłącznie polskie tylko pod względem narodowościowym mieszane. Obecnie kolonizuje komisya kolonizacyjna Węgrzynów.

W szkole dobrzyckiej wykład nauki religii zaprowadzono od Wielkanocy w języku niemieckim, tymczasem pozostawiono wykład polski tylko w trzech niższych oddziałach. Szkoła dobrzycka ma charakter szkoły katolickiej, ma cztery siły nauczycielskie, trzech nauczycieli, p. Janeckiego, Schneidera, Twardowskiego i jednę nauczycielkę, sprowadzoną z dalekiego zachodu, bo aż z prowincyi nadreńskiej.

Zupa biała grzybowa.

Ta zupa zwykle gotuje się na podrobach gęsich lub kaczych. Ugotować z nich zwyczajnym sposobem rosół z włoszczyzną i kilkoma grzybami, osobno zaś ugotować kaszy perłowej, np. kwaterkę na 4 osoby, włożyć łyżkę masła i rozbić do białości: włożyć w nią kwaterkę śmietany, rozprowadzić rosołem zagotować i podać do stołu. Jeżeli ta zupa ma być postna, wtedy zamiast rosołu, ugotować smak z samych grzybów z włoszczyzną, rzyby w każdym razie poszadkować i włożyć w wazę, a wtedy wziąść więcej śmietany; a na ostatku wcisnąć sok z pół cytryny.

Przytomna odpowiedź.

Pewnego dnia Ludwik XV odbywał przegląd swoich grenadyerów w obecności posła angielskiego. Król stanął przed żołnierzem, który miał całą twarz pokiereszowaną bliznami.

— Na obliczu tych ludzi stoi wypisane, że są najdzielniejszem wojskiem w Europie — rzekł monarcha do Anglika.

— A cóż wasza królewska mość powie o tych, którzy owe rany zadali?—

Król milczał, nie znajdując odpowiedzi.

W tem grenadyer, uchybiając dyscyplinie, która mu nakazywała milczeć, rzekł butnie:

— Tamci już trupem legli.

Specyalna Oferta!

Około 450 Męzkich Ubrań na lato sprzedawać będziemy po 40c poniżej kosztu.

DRUGI ZAPAS

Złożony z ubrań z czarnej, w paski i w kratki materyi. Dobra robota i kroj.

REGULARNA CENA $7.50, $7.90, $8.00 i $8.90.

Specyalne Ceny **$4.50 $4.90 $5.00 $5.90**

TRZECI ZAPAS

złożony z extra dobrej Francuzkiej Worsted materyi, najnowszego kroju, najnowszych kolorów

REGULARNA CENA $9., 9.50, 10.50, 11.00, 11.50 i 12.00

SPECYALNE CENY

$6., 6.50, 7.00, 7.50, 7.75 i 8.00.

KAPELUSZE RÓŻNEGO GATUNKU.

SŁOMKOWE KAPELUSZE najnowszej mody po 24c 35c 48c i 98c.

KOSZULE ANCHOR BRAND PO 48c.

OBUWIE! Około 3,500 par trzewików na lato chcemy wysprzedać teraz. Zapas ten jest złożony z Męzkich, Damskich i Dziecięcych trzewików. Każdy wie, że nasze obuwie jest najwygodniejsze. Mężczyźni zaoszczędzicie 35c na dollarze.

Trzewiki sprzedawane po $3.50 po.....**$2.75**

Męzkie trzewiki na święta i do pracy, $1.75 do $2.00, teraz po.....**$1.19 i 1.48**

Zapas No. 2. Damskie trzewiki sprzedawane po $1.75 i $2.00, teraz po.....**1.48**

Męzkie odświętne trzewiki $3.00 teraz po.....**$2.19**

Damskie trzewiki wyrobu Krohn, sprzedawane po $3.00, teraz po.....**$2.25**

Zapas No. 3. Trzewiki sprzedawane po $1.50 i $1.75, teraz po.....**1.19**

Panieńskie trzewiki i Dziecięce, będziemy sprzedawać po 49c, 98c, i $1.25.

Powyżej wymienione ceny zadowolą wszystkich. Towar ten jest sprzedawany po 35c i 40c poniżej ceny kosztu.

GLUKOFF'S 1321, 1323 PENN AVENUE.
NAPRZECIW MALEGO TARGU.
JEDNA CENA DLA WSZYSTKICH.

NIECO O WOJNACH.

Co najmniej śmiesznie wygląda bombastyczny okrzyk cesarza Wilhelma, podniesiony niedawno przy okazyi regaty na cześć ogólno światowego pokoju, a w obec gwałtownego zbrojenia się mocarstw co najmniej nieprawdziwie wygląda zapewnienie, że ogólno światowemu pokojowi nic nie grozi..

Tem śmieszniej i nieprawdziwiej, że głos ten odezwał się właśnie w chwili, gdy w Niemczech zanosi się na nową nowelę o powiększenie armii, gdy się mówi o powiększeniu armii stałej tz. pokojowej, gdy w Ameryce generał Dewey myśli o zmianach sztabu generalnego, gdy nawet słaba Hiszpania na gwałt zaopatruje się w armaty najnowszego systemu.

Ludy całego świata walą i walą pieniądze bez miary w gardło tego smoka, któremu na imię: wojna. Ile stany Zjednoczone kosztowała ostatnia wojna, da się to odczuć teraz choćby na pierwszego lipca, kiedy kraj o 40 milionów mniej składać zacznie tz. podatku wojennego.

Wskutek uchwały kongresu z dnia 13 czerwca 1898 złożył naród Stanów Zjednaczonych na wojnę $289,504,447.

U nas, w Stanach Zjednoczonych, to niby koniec; podobno naród złożył więcej niż było potrzeba. Anglia tego powiedzieć o sobie nie może — „Spacer do Pretoryi" jak wojnę z Boerami nazwał Chamberlain, kosztował Anglię dotąd $732,000,000.

A ile jeszcze kosztować będzie....Jeszcze niedawno lord Kitchener był zmuszony z ubolewaniem donieść o klęsce pod Waterkloef i o najeździe Boerów na Kraj Przylądku.

Wydatki Anglii w wojnie z Boerami, nie są jeszcze jednak tak bezprzykładnie wysokie. Wojna domowa w Ameryce, kosztowała Stany północne okrągłe 6,200 milionów dollarów, Stany południowe około 2,000 milionów.

Nie liczy się w to wcale pensyi dla weteranów, na które od czasu tej wojny wydano miliardy.

Wojna francusko-pruska w roku 1870-71, kosztowała obie strony około 2,500 milionów, wojna Krymska, około 1,700 milionów dol.

Jeden ze statystyków, który obliczył, że ludność ziemi liczy 1,500 milionów głów, powiada że na każdego człowieka bez wyjątku przypada 18 dolarów podatku wojennego.

Więc co tu dzisiaj rozprawiać o ogólnem pokoju, kiedy pomimo tego, że pomiędzy mocarstwami niby spokój, a jednak ludzkość ugina się pod ciężarem wydatku na ustawiczne zbrojenia się i na armie.

Z biura komitetu przedkongresowego.

Do wielebnych kapłanów polskich!

Komitet przedkongresowy wysłał da wszystkich polskich kapłanów po kilka egzemplarzy orędzia i programu prac kongresowych z uprzejmą prośbą, aby takowe raczyli wręczyć towarzystwom istniejącym w ich parafiach, a nie należącym do żadnej większej organizacyi polskiej. O pośrednictwo musieliśmy prosić Wiel. księży, głównie z tego powodu, że nie posiadamy adresów wszystkich towarzystw istniejących w ich parafiach. Wprawdzie, wszystkie gazety, z małymi wyjątkami, ogłosiły tak orędzie jak i program prac kongresowych, lecz bardzo łatwo mogło to ujść baczności urzędników towarzystw, którzy sprawę wzięcia udziału w kongresie przedstawią na posiedzeniach towarzystwom i zawezwą je do wyboru delegatów na kongres.

Raczcie więc Wiel. kapłani przychylić się do naszej prośby i nie tylko orędzie i program prac kongresowych wręczyć towarzystwom, ale zarazem zachęcić je do wzięcia udziału w kongresie. Prosimy również Wiel. księży proboszczów, aby w swych parafiach raczyli zarządzić wybór delegatów na kongres i to odnośnie do „Sposobu Reprezentacyi" ogłoszonego w programie prac kongresowych.

Przy tej sposobności musimy ponowić prośbę, aby ci Wiel. księża, którzy chcą udział wziąść w kongresie, a jeszcze nie zgłosili się dotychczas, o jak najspieszniejsze zawiadomienie nas, abyśmy już zawczasu wiedzieli, jak licznie polsko amerykański kler będzie na kongresie reprezentowany. Nie ociągajcie się Wiel. kapłani z przesłaniem nam zawiadomień, gdyż tym sposobem ułatwicie nam pracę, której mamy aż za wiele.

Wszystkie nasze gazety prosimy o przedrukowanie powyższej odezwy.

St. Slisz, sekretarz.
227 Lovejoy ulica, Buffalo, N. Y.

UROK ZYCIA STRACONY.

Jeśli cierpienia za wielkie.

Życie się przykrzy jeśli dokuczają nam nigdy nie ustające bóle. — Jeśli chcecie pozbyć się ciężaru boleści krzyża, musicie kuracyę rozpocząć od źrodła choroby, t. j. od nerek. Pigułki "Doans Kidney Pills" wyleczą chorobę nerek skutecznie i na dobre. Oto przykład: "Jak zwykle trafia się malarzom, cierpiałem mocno na chorobę nerek. Praca na niepogodzie, słońcu lub wietrze, — wspinanie się w górę, lub ciągłe uchylania się, zaduch terpentyny, farb i olejów, wszystko to sprowadza chorobę nerek. Cierpiałem na to długo, ale gdy już wytrzymać nie mogłem dłużej, gdy ból w krzyżu i słabości pęcherza zbytnie mi dokuczyły, musiałem na to szukać rady. Doradzono mi sprobować "Doans Kidney Pills" i kupiłem sobie pudełko tych pigułek w aptece Eggers'a. Pokazało się, że właśnie tego potrzebowałem, bo zaraz po kilku dozach uczułem znaczną ulgę, a w bardzo krótkim czasie zostałem zupełnie wyleczony. M. McKee, 248 Federal Str. Allegheny, Pa.

Pigułki Doans Kidney Pills są na sprzedaż we wszystkich aptekach. Cena 50c., albo można je dostać pocztą od: Foster-Milburn Co., Buffalo N. Y. — jedynych agentów na ten kraj. Pamiętajcie nazwę: 'Doans' i nie bierzcie fałszowanych.

WYGRYWKA

domów w New Kensington, Pa., na korzyść Domu Sierot w Pittsburgu została odłożona aż do dnia

23-go Września 1901 r.

Odbędzie się w Poniedziałek 23go Września o godz. pół do 8ej wieczorem.

Tykietów na wygrywkę tych domów i lotów dostać można kupić:

W CARNEGIE u ob. A. Wodzińskiego.
W BRADDOCK u ob. Kanarkowskiego.
W NEW KENSINGTON u Wgo Ks. Proboszcza
W 13ej WARDZIE w Pittsburgu u ob. A. Grzędzickiego i w drukarni Wielkopolanina, lub od Zarządu Parafii św. Stanisława Kostki.
W NATRONA, PA. u Wgo. Ks. Proboszcza.
W DUQUESNE, PA. u p. Wacława Gaca.

SEVERY LEKARSTWA

SEVERY Balsam Życia
leczy zawsze
Zatwardzenie, Zawrót głowy, Brak apetytu, Wzdęcie po jedzeniu, Osłabienie, Melancholie.
Cena 75c.

SEVERY MAŚĆ NA PARCHY
Jest przewyborna na wszystkie wyrzuty skóry i świerzbiączkę. Lekarstwo to powinno być w każdym domu.
Cena 50c. z przesyłką 60c.

SEVERY czyściciel krwi
wzmacnia ciało, czyści krew, leczy wrzody i usuwa zmęczenie.
Cena $1.00.

SEVERY Gojąca Maść
leczy wszystkie otwarte wrzody, rany, spalenizne, oparzeliznę i t.d.
Cena 25c. pocztą 28c.

SEVERY BALSAM na PŁUCA
leczy Kaszel, Influenzę czyli Grypę, Zaziębienie, Chrypkę, Bronchitis, Krup.
Cena 25 i 50c.

SEVERY pigułki na wątrobę
regulują stolec i niestrawność. Najlepsze pigułki w handlu.
Cena 25c. pocztą 27c.

Nerwy muszą być trzymane silnie.
Ci, którzy cierpią na wyczerpanie sił, nerwowość, bezsenność, znajdą niezawodne lekarstwo i pomoc **W SEVERY NERVOTONIE, Poleca się dla niewiast po połogu.**
Cena $1.00.

Severy Regulator żeńskich słabości
Wyleczy rychło niewiasty i dziewczyny cierpiące na nieregularność. Zacznijcie używać tę medycynę rychło.
Cena $1.00.

W 1 dniu SEVERY Lekarstwo na zaziębienie
usunie wszelkie zaziębienie i grypę.
Cena 25c. pocztą 27c.

NA SPRZEDAŻ WE WSZYSTKICH APTEKACH.
Potrzeba ajentów we wszystkich polskich koloniach.

W. F. SEVERA
CEDAR RAPIDS, IOWA.

Żądajcie zadawalniającą szklankę dobrego

PIWA!

WYROBU
The Pittsburg Brewing Co.'s...

Z OJCZYZNY

ZIEMIE POLSKIE POD PRUSAKIEM.

Z nad Gopła.

W torfiskach w Ostrowie nad Gopłem, jak donoszą do "Dzien. Pozn." zkąd już tyle starożytnych rzeczy wykopano, natrafiono nareszcie na szkielet ludzki zupełnie dobrze zachowany, który pod pokładem torfu na glinie leżał. Pokład torfu nad tym szkieletem wynosi dwa metry. Sądząc więc z twardości i głębokości torfu, przypuszczam, że owe szczątki ludzkie mogły w tem miejscu około 3,000 lat spoczywać. Zadziwia kształt trupiej głowy, jest ona nadzwyczaj długą, z bardzo nizkiem czołem. Tylna część zaś czaszki jest wykształcona, atoli raptem spada ku jamom ocznym. Nie podlega wątpliwości, że ów egzemplarz jest cennym nabytkiem dla celów naukowych. Właściciel pan J. Trzciński, w Ostrowie (per Chełmce) chętnie głowę ze szczęką a w razie potrzeby i resztę kości do badania prześle.

Utrudnienia pocztowe

ujawniły się znowu nader jaskrawo przy ekspedycyi następujących przesyłek:

List wysłany z Poznania dnia 1 b.m., a zaadresowany:

Wielmożna
Halina Drygas.
Poznań (Posen)
Rycerska 33, I,

powędrował do bióra tłómaczowskiego, gdzie potrzebowano aż 4 dni; aby przekreślić "Poznań", a przetłómaczyć "Rycerska" na "Ritterstr."

Karta pocztowa, oddana w Chodzieżu pod adresem:

Wielmożna
H. i Z. Drygas
Poznań (Posen)
Rycerska 33,

doręczoną została dopiero po upływie 6 dni. W tym czasie przetłómaczono w tak zw. "Uebersetzungsstelle" spójnie „i" na „und", 'Rycerska" na "Ritterstr", a Poznań przekreślono.

List zaś, wysłany z Przemyśla, a opatrzony adresem:

Wielmożny Pan
Dr. Antoni Drygas
Wny Pan Profesor i Dobr.
Poznań,
Rycerska 33

doszedł bez wszelkich poprawek i skreślań do rąk adresata.

W pierwszych dwóch przypadkach nie umiano na poczcie niemieckiej, a raczej poznańskiej zoryentować się, gdzie leży miasto "Poznań" ani nie rozumiano, co znaczy "Rycerska", nawet „i" przetłómaczyć musiano na "und"; a do tego wszystkiego potrzebowano aż 4 odnośnie 6 dni czasu.

Przy liście z Przemyśla o wiele pojętniejszą okazała się poczta niemiecka, bo zrozumiała cały adres polski. (K. Poz.)

Poznań.

O sprawie zniesienia wałów fortecznych w Poznaniu referował radny miasta p. Kindler, na piątkowem posiedzeniu rady miejskiej. Według odnośnego projektu ulica Wałowa będzie 40 metrów szeroka, więc szersza od ulicy Wilhemowskiej, a 4 i pół kilometra długa. Z tą ulicą krzyżować się będą przedłużone aż do teraźniejszych stoków fortecznych ulice Magazynowa, Kościoła św. Pawła, Ludwiki, Artyleryjska, Łąkowa itd. Obszar pomiędzy bramą Wildecką a Rycerską, zyskany przez zniesienie wałów fortecznych, ma pozostać własnością fiskusa wojskowego, również obszar, sięgający od bramy Wildeckiej do ulicy Łąkowej, tudzież cmentarze, które nie będą zabudowane. Na stokach fortecznych pozostaną dotychczasowe plantacye. Na koszta urządzenia nowych ulic ma dać miasto milion. marek; ta kwota może będzie zmniejszona.

Gezmanizacya nazwy.

Wieś Szczerosługi w powiecie wąbrzeskim otrzymało nazwę 'Deutschwalde".

W Witkowie

odbędzie się w niedzielę dnia 28 go lipca br. tegoroczny zlot okręgu północnego związku Sokołów polskich w państwie niemieckiem, na który Szanownych Druchów uprzejmie zapraszamy.

Za wydział.

L. Osten, prez., Wł. Lempe sekr.

Program. 1) O godzinie kwadrans na 11 przywitanie gości i druhów na sali p. Kołodzieja. 2) O godzinie 11 *nabożeństwo*. 3) O godzinie 12 zebranie, wzajemne zapoznanie na sali posiedzeń, poczem nastąpi wspólny obiad (nakrycie po 1,-50 m.). 4) O godzinie 3. próba dla druchów ćwiczących. 5) O godz. 4 koncert w ogrodzie p. Kołodzieja. 6) O godz. 5 ćwiczenia na boisku: a) laskami, b) na przyrządach, c) rej kolarzy, d) ćwiczenia zawodowe. 7) O godzinie 7 i pół wieczorńica i zakończenie zlotu, poczem nastąpi zabawa z tańcami.

Żołnierze a żniwa.

Do wniosku o przysłanie żołnierzy jako robotników żniwowych, wystosowanego do komendy wojskowej w Poznańskiem, winno być dołączone poświadczenie landrata, że odnośny właściciel nie może dostać robotników wiejskich, dla tego tylko przy pomocy żołnierzy może sprzątnąć zboże. Żołnierzom należy dać odpowiednią kwaterę, wystarczające pożywienie i zapłatę dzienną zwykłą w odnośnej miejscowości.

Sprawy szkólne.

Z Biskupca donoszą "Gaz. Gr.", że rodzice polscy tamże poprosili X. proboszcza, aby ich dzieci przyjął do polskiego oddziału nauki przygotowawczej do Sakramentów św. Proboszcz oczywiście musiał to uczynić. Tymczasem nauczyciele, dowiedziawszy się o tem, wzięli dzieci polskie do osobnego pokoju na przesłuchy i wypytywali je, czy umieją po polsku mówić i czytać, kto ich tego nauczył, na co dzieci odpowiedziały: rodzice. Wtedy pytano dzieci, czy nie chcą przejść do niemieckiego oddziału. Odpowiedziały, że nie chcą. Teraz wyczerpała się cierpliwość pana rektora szkoły i wypowiedział takie zdanie: "Najprzód szkoła ma prawo rozkazywania, a potem rodzice".

Znowu procesy "Gazety Grudziądzkiej".

W piątek zeszłego tygodnia toczył się proces przeciwko redaktorowi "Gaz. Grudziądzkiej" p. Sobiechowskiemu, za artykuł "Dziwią się Prusacy" omawiający kulturę pruską. Redaktora p. S. skazano na 4 tygodnie aresztu. Oprócz tego toczyły się trzy procesy przeciwko rekaktorowi "Gaz. Grudz." w drugiej instancyi. W pierwszej sprawie sąd obniżył karę z 20 m. na 5 m. w drugiej uwolnił oskarżonego redaktora od winy i kary.

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Jarmark w Łowiczu.

W Dzień św. Jana rozpoczął się w Łowiczu doroczny jarmark na żywinę i trwał przez trzy dnie następne. Koni dworskich przyprowadzono 800, a włościańskich około 2ch tysięcy. Cała droga od końskiego targowiska aż do wsi Zielkowic zastawiona był końmi do sprzedania. Prócz tego przyprowadzono koło tysiąca jałowizny, kilkadziesiąt wołów i ze dwa tysiące świń; innej żywiny było niewiele. Na jarmark przyjechało 12 kupców zagranicznych, a tutejszych było tak wielu, że trudno by ich było zliczyć. Kupcy zagraniczni kupili do Prus 140 koni. Za siano na jarmarku płacono po 1 kopiejce za funt, za słomę po 1 r. i 5 k. za centnar, Jarmark był wogóle dość ożywiony; sprzedawano i kupowano chętnie. Konie najwięcej kupowano własnego chowu. Z włościan najładniejsze konie mieli Sobański, Skierski, Kośmidel i Ziółek ze Złakowa, Sołtyszewski z Karsznic, Pełka z Maurzyc, Dąbrowski z Nieborowa. Dwa bardzo ładne kucyki przysłał ksiądz Wyrzykowski z Młodsieszyna.

Sto rubli w pierzynie.

We wsi Sokołach w powiecie mazowieckim, gubernii łomżyńskiej, mieszkało bezdzietne małżeństwo. Oboje bardzo pragnęli mieć dzieci, ale nie mogli się ich jakoś doczekać. Wreszcie przychodzi do nich jeden człowiek i powiada: — Mam ja dobry sposób na waszą biedę. Dajcie mi sto rubli, zaszyję je w pierzynę i napewno wkrótce dziecko mieć będziecie. — Uradowani małżonkowie zgodzili się spróbować tego sposobu, wydobyli papierek storublowy i dali go owemu niby cztrodziejowi. Ten poszedł do komory i papierek zaszył w pierzynę, a wychodząc zapowiedział, aby go przez cały miesiąc nie ruszano. Przez jakiś czas mąż i żona cieszyli się, że ich pragnienie spełni się nareszcie. Ale wkrótce obawa o sto rubli wzięła górę. Rozpruwają więc pierzynę i wyciągają z niej, ale nie sto rubli, tylko kawał brudnego papieru. Wtedy dopiero poznali się na czarodziejstwie i zaskarżyli owego oszusta do sądu. Sąd skazał go na więzienie, ale sto rubli przepadło, bo oszust już je był wydał. Tak więc małżonkowie i dziecka nie kupili i sto rubli stracili.

Nowa ordynacya

Utworzono nową ordynacyę z dóbr Józefa hr. Tyszkiewicza w powiecie trockim gub. wileńskiej. Świeżo utworzona ordynacya jest już drugą w tej rodzinie. Józef hr. Tyszkiewicz jest bowiem bratem stryjecznym zmarłego niedawno w Paryżu śp. Jana hr. Tyszkiewicza, trzeciego ordynata na Birżach, ożenionego z Klementyną hr. Potocką, córką śp. Alfreda Potockiego, byłego prezesa ministrów w Austryi. W skład nowej ordynacyi Józefa hr. Tyszkiewicza wchodzi 46 wsi ogólnej przestrzeni 6,719 dzies. oraz dom hr. Tyszkiewicza w Wilnie nad brzegiem Wilii. Po śmierci założyciela prawo dożywotniego władania ordynacyą przepadnie żonie jego, Jadwidze Stefanii Maryi hr. Tyszkiewiczowej, po jej zgonie zaś synowi ich, hrabiemu Andrzejowi. W razie wygaśnięcia w męskiej i żeńskiej linii potomstwa synów założyciela ordynacyi, dobra przechodzą na córkę jego hr. Joannę Zofią, Maryą Tyszkiewiczównę i jej potomstwo. Jest to od wielu lat pierwszy wypadek utworzenia ordynacyi na Litwie. Główną rezydencyą ordynacyi hr. Tyszkiewicza jest Zatrocze, nad jeziorem Trockiem położone. (K. Poz.)

(Ordynacya inaczej "majorat" jest to prawo spadkowe, według którego cały majątek, nie mogąc być podzielony, — przechodzi po zmarłym właścicielu na jego najstarszego syna lub w braku syna na najbliższego krewnego). (Przyp. red. W.)

Sądy rzemieślnicze.

Oryginalny i zasługujący na poparcie projekt złożono sekcyi rzemiosł w Warszawie.

Jest to ustawa sądów rzemieślniczych, zmierzającą ku temu, aby sprawy pomiędzy majstrami a czeladnikami, a nawet pomiędzy rzemieślnikami a publicznością, jeśli dotyczą robót fachowych, były rozstrzygane nie przez sądy zwykłe, lecz przez sąd rzemieślniczy, złożony z majstrów i czeladników.

Dobrą stroną tego projektu jest to, że sąd rzemieślnicy, działając w specyalnym zakresie, mógłby załatwiać sprawy szybko, a powtóre dałby publiczności, krzywdzonej przez niepunktualnych i niedbałych rzemieślników, możność poszukiwania strat bez uciekania się do długiej i przykrej drogi zwykłego sądu.

Możeby to wpynęło korzystnie na nasze stosunki rzemieślnicze i ukróciło przysłowiową niesumienność i niepunktualność naszych majstrów.

Wystawa rolnicza i przemysłowa

w Lublinie rozpoczęła się dnia 22-go Czerwca. Jestto jedna z wielkich wystaw, w których udział bierze całe Królestwo Polskie, o ile oddalenie wschodnich części kraju nie dawało utrudnienia w przewozie okazów wystawowych. Zjazd wielki. Dział inwentarza żywego bardzo liczny w okazy, a piękne co się zowie. Niechaj tutejsi rolnicy nie czytają okiem zadziwienia, że owa wystawa może być bogatą w dobór okazów przedstawiających rasy uszlachetnione doborem rozpłodników i hodowlą, Królestwo Polskie nie potrzebowało ani też nie brało pierwowzoru z rozwoju rolnictwa niemieckiego, a jednak godnie staje do konkurencyi z owym przechwalonym rozwojem niemieckim. Znawcy stosunków niemieckich, a tamtejszych polskich niesłychanie pochlebne dają świadectwo cenności okazów lubelskich. Nagrody rozdzielono licznie, nie można było bowiem pominąć w odznaczeniu tego, co było prawdziwie dobrem, chociaż w licznych egzemplarzach. Na wystawie samej panował porządek wzorowy. Grały na przemian dwie orkiestry wojskowe, obok nich rzempolili grajkowie wiejscy, których znów zagłuszały fonografy, w pawilonie rzemieślników podziwiano nowy instrument muzyczny wynalazku amerykańskiego "Angelus".

ZIEMIE POLSKIE POD AUSTRYAKIEM.

Jubileusz koronacyi obrazu.

W kościele OO. Dominikanów we Lwowie odbyła się niedawno uroczystość 150tej rocznicy koronacyi cudownego obrazu NP. Maryi. Świątynia była wspaniale udekorowaną; w zieleni i powodzi świateł widniał w wielkim ołtarzu cudowny obraz ukoronowany. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 7mej rano prymaryą, celebrowaną przez O. Górnisiewicza. Na chórze śpiewały tercyarki. Sumę uroczystą o godzinie 10ej celebrował ks. kanonik Chęciński, jako proboszcz parafii NP. Maryi Śnieżnej, w której to parafii, mianowicie w kościółku św. Jana pod Zamkiem, cudowny obraz przed laty się znajdował, zanim go przeniesiono do kościołka OO. Dominikanów. Kazanie na temat łask doznanych przy cudownym obrazie, wypowiedział O. Dominik Krzanowicz. Podczas sumy śpiewał chór prof. Bogdańskiego. Uroczystość zakończyły o godzinie piątej popołudniu solenne nieszpory, odśpiewane przez cały konwent OO. Dominikanów. Kazanie wygłosił O. Konstanty Żukiewicz z Żółkwi, konkluzye zaś odprawił ks. kanonik i wicedziekan miejski Świterski.

Wściekłe lisy.

Mieszkańcy Bóbrki w Galicyi strwożyli się wścieklizną powstałą pomiędzy lisami. Pod wpływem tej wścieklizny napadały lisy na jadących drogą ludzi, dochodziły nawet do inwentarza w stajniach i oborach. Wogóle tego rodzaju napadów naliczono do 40, a nie jest sprawdzone, ile lisów zakończyło żywot w ataku wścieklizny w lasach i jamach. I borsuki w okolicach tamtejszych nie uchroniły się od wścieklizny, co łatwo się tem tłómaczy, że borsuk nie sprzeciwia się lisowi w zajęciu jamy borsuczej w celu wspólnego z nim zamieszkania. Jak twierdzą leśnicy, wścieklizna przerzuciła się na sarny. Polskie kroniki łowieckie nie wspominają dotychczas o takich wydarzeniach. Niemieckie Lehrbuch fuer Jaeger wspomina o wściekliznie lisiej w okolicy jeziora bodeńskiego. Choroba trwała lat kilka, a jej wynikiem było, iż wszystkie bez wyjątku lisy w okolicy wyginęły.

Dola Nauczycielek w Galicyi.

W pewnej wsi niedaleko odległej od rezydencyi inspektora okręgowego, włościanin prostak będący członkiem rady szkolnej miejscowej wziął sobie za zadanie prześladować i szykanować nauczycielkę bezbronną. Od dłuższego już czasu urządza od siebie niejako zabawkę z jej stanowiska i honoru. Robi na nią ciągłe donosy, pomawiając ją o różne nieprawidłowości a w dodatku rzucił na nią kalumnię, ubliżającą jej czci, która to sprawa oparła się aż przed sądem. Dostawszy się nadto sztucznym sposobem jeszcze na stanowisko zastępcy przewodniczącego, tem większe pokazuje rogi.

Tak "*miła*" jest pozycya nauczycielki na wsi — zależna ona jest od inspektora, gbura, a nawet i od lada chrunia.

Krzyż na Gewonce.

Z Zakopanego piszą:

W przeszłym jeszcze roku parafianie zakopańscy postanowili na najwyższym szczycie — Gewontu wznieść krzyż żelazny jubileuszowy i obecnie myśl ta bliską już jest urzeczywistnienia: Krzyż ten stanie za ciężko zapracowany grosz górali, na ziemi od wieków do nich należącej i panować będzie nad doliną od wieków przez nich uprawianą. Myśl ta trafiła na silną opozycyę grona zapalczywych cywilizatorów. Krzyż Pański na szczycie tatrzańskim, panujący nad ziemią polską, razi mocno oczy tych postępowych panów. Pod rozmaitymi pozorami starano się wielokrotnie to przedsięwzięcie ośmieszyć i drwić to w "Słowie Polskiem", to w "Przeglądzie Zakopańskim". W ostatnim numerze tego pisma w artykule 'Co się dzieje w Tatrach", bije wyraźnie zawzięta nienawiść do godła Zbawiciela, tak dla nas drogiego. Niechże ci panowie raz już wiedzą, że ich dobrze zrozumiano i że rdzenna ludność Zakopanego nie da im pomiatać swemi uczuciami.

Kraków.

Miasto pod wrażeniem katastrofy przy budowie gmachu starostwa. Jeden robotnik zabity, 4 ciężko, 3 lżej ranni. Zginął Ignacy Dykas, murarz, liczący 28 lat. Przy szczycie prawego skrzydła, przy umieszczaniu płyt kamiennych pod wiązanie strychu, Dykas pracował w czwórkę, wspólnie z trzema innymi robotnikami. Przez nieostrożność stąpił na płytę, ciężarem ciała zważy świeżo zaprawioną płytę, wagi co najmniej centnara i spadł w dół. Po drodze złamało się rusztowanie drugiego piętra, Upadek spowodował natychmiastową śmierć, nieostrożnego obrażenia robotników i robotnic, znajdujących się na tem rusztowaniu i na dole pod rusztowaniem. Najciężej ranny jest Jan Rozpędnik, ma złamany krzyż i obie nogi. Winę ponosi zmarły. Ci, którzy z nim pracowali stwierdzają, że tylko temu, iż usunęli się na bok zawdzięczają ze uszli śmierci.

Rannych odwieziono do szpitala św. Łazarza. Na miejsce wypadku przybył dyrektor policyi Korotkiewicz i komisya, oraz starszy radca budownictwa Sare.

Kichająca Roślina.

Ludzie kaszlą często, zwierzęta czasami, rośliny bardzo rzadko, ale i roślinom się to zdarza, choć słyszymy o tem po raz pierwszy. Pewien botanik odkrył w Paragwaju i Chili roślinę podobną do klemacyi która nieduże, że kaszle ale i kicha. Gdy na listki jej padnie pyłek, najprzód bledną, potem czerwienieją, poruszają się gwałtownie, jak piersi przy kaszlu i wydają ze siebie odgłos; podobny do kichnięcia. Jeśli na listkach kwiatu nagromadzi się więcej pyłu, wtedy kaszlą, — przez pory wydobywają się jak by parskania, a potem występują drobniutkie kropelki. Uczony botanik nazwał tę roślicę „Engada tussiens".

JUBILEUSZ ZIEMNIAKOW.

Ziemniaki, czyli kartofle mają w Polsce także swoją kronikę i swoją historyę. Sprowadzenie ziemniaków do Europy przypisują angielskiemu żeglarzowi, Drakemu, przy końcu XVI wieku. Najwcześniej roślinę tę poczęto uprawiać w ubogiej Irlandyi, później w Belgii, Holandyi, a następnie we Włoszech i Hiszpanii. W Niemczech dopiero pod koniec XVII wieku, a we Francyi dopiero w połowie XVIII wieku. W Polsce ziemniak przy końcu XVII wieku był jeszcze wielką osobliwością. Jan III, Sobieski, spróbowawszy po raz pierwszy kartofli pieczonych ze stołu gubernatora oswobodzonej stolicy, hr. Stahremberga, bardzo sobie onę jarzynę upodobał.

W jednym z listów, pisanych do królowej Marysieńki, wspomina o kartoflach, nazywając je z włoska: tortufolli, a posyłając worek ziemniaków, zaleca, aby starannie te "kulki" do wiosny przechowano, dla posadzenia w ogrodzie wilanowskim. Dopiero jednak w siedm lat po odsieczy wiedeńskiej, t. j. w r. 1690, ogrodnik wilanowski, Paweł Wieńczarek, pod kierunkiem samego króla Sobka, zasadził zagonik ziemniaków, z których doczekano się plonu.

Nowa jarzyna nie znalazła jednak uznania u biesiadników stołu królewskiego, a zapadający coraz bardziej na zdrowiu król Sobieski, miał zalecone przez lekarzy unikanie kartofli, uznanych za pokarm ciężko strawny.

Tym sposobem uprawa kartofli w ogrodzie wilanowskim została zaniechaną. Wybrany po zgonie Sobieskiego w roku 1696 August II Sas, przezwany mocnym, z przydomkami opoja, żarłoka, rozpustnika, był także i kartoflarzem, gdyż w Dreźnie na stole królewskim, obok innych potraw musiał codziennie być półmisek kartofli smażonych w całości. August II zdziwił się przeto, że w Polsce tyle mu smakującej jarzyny nie znają. O ile więc w Warszawie przebywał, kartofle na stół królewski sprowadzano z Saksonii. Panowie polscy, zaproszeni do stołu królewskiego, poczęli kosztować "zamorskiego przysmaku", tak bowiem ziemniaki jeszcze nazywano. Który zaś z magnatów gościł u siebie króla lub dygnitarzy saskich ten musiał i o ziemniakach pomyśleć. Popyt więc na kartofle zaczął się w Warszawie zwiększać. A był wówczas ogrodnik Jan Łuba, posiadający pod miastem ogrody owocowe i warzywne na terytoryum Mokotowo i Rakowca, sięgające granic Warszawy. Ów Łuba jako zięć Wieńczarka, ogrodnika wilanowskiego, zazajomił się z uprawą kartofli. Sprowadził tedy z Saksonii kilka wozów dorodnych ziemniaków i te na przestrzeni dwóch mórg magdeburskich, w ziemi doskonale nawiezionej, prawdziwie ogrodowej, zasadził na wiosnę 1701 roku.

Było to więc przed 200 laty, czyli, że w roku bieżącym mamy dwóchsetny jubileusz pierwszej na wielką skalę uprawy kartofli w Polsce. Na targu warszawskim po raz pierwszy w jesieni 1701 r. ukazały się ziemniaki dostarczane z ogrodu Jana Łuby, który z nowej jarzyny musiał mieć duże zyski, kiedy w następnym roku 1702 zasadził już pięć morgów. Mimo to ziemniaki nie znajdowały zbyt wielkiego rozpowszechnienia. Gotowane czy pieczone pojawiały się na stołach magnatów i szlachty jako modna królewska potrawa, ale ogół szydził sobie z tego przysmaku. Toć jeszcze Matuszewicz w swoich pamiętnikach ironicznie wspomina o kartoflach, (w połowie XVIII wieku), nazywając je "niemiecko-saskim smakołykiem bez gustu, chyba dla mody spożywanym".

Ci, którzy poczęli uprawiać kartofle na większą skalę, jako pokarm mający zastępować groch, kaszę lub kluski, znajdowali wśród służby i czeladzi dziwne uprzedzenie do nowej jarzyny. W majątku któregoś z Cieciszowskich około Łukowa na Podlasiu, zdarzył się wypadek buntu służby wiejskiej, jedynie z przyczyny dawania kartofli na wieczerzę i to nie codziennie, ale dwa czy trzy razy na tydzień.

Do rozpowszechnienia u nas kartofli najwięcej przyczyniły się tak zwane lata głodowe XVIII i w początkach wieku XIX. Dziś są tysiące ludzi nie jedzących chleba, a zastępujących go kartoflami.

Drogocenna to jarzyna, ale przy jednostronnem odżywianiu się kartoflami, wpływa na zwyrodnienie fizyczne. Moleschot powiada, że ten coby przez 14 dni żył wyłącznie ziemniakami, nie mógłby już na nie zarabiać.

Urząd Notaryalny.

Pan Konzul Schamberg, założył roku 1866, kancelaryę notaryalną z osobnym oddziałem dla Polaków z pod zaboru pruskiego, austryackiego i rosyjskiego. Tym oddziałem zawiaduje **Notaryusz Ameisen,** rodowity Polak, który się wyłącznie temu zawodowi poświęcił i jest pierwszym i jedynym polskim notaryuszem w Ameryce, który wskutek swego wybitnego wykształcenia w Pennsylvańskim uniwersytecie zaszczycony został akademickim tytułem "bakkalaureus" praw. Urząd ten notaryalny wystawia pełnomocnictwa, kontrakty i t. d. zaopatrzone konzularną legalizacyą; przeprowadza intabulacye w sądach staro-krajowych; ściąga części spadkowe i inne wierzytelności i udziela bezpłatnie rady w sprawach wojskowych. Tych, którzy sprawy swe chcą fachowo i z zupełną znajomością mieć załatwione, bez wahania zapewniamy, że to uczyni jedynie rodak:

ARTUR AMEISEN, Notaryusz.
527 Smithfield Str. Pittsburg, Pa.

Zajmuje się specyalnie kolonizacyą. Wynajduje dobre farmy dla osadników, szukających dobrej roli. Dla takich wyrabia tanie bilety kolejowe. Ma na sprzedaż tysiące i tysiące akrów wybornej, urodzajnej ziemi, farmy już wyrobione, i ziemie niewyrobione, z lasem lub bez lasu, kopalnie różnych kruszców jak miedzi, srebra, złota i t. p. Klimat łagodny, ziemia urodzajna, dobra woda. Miejsce nadzwyczaj dogodne dla polskich rólników.

Po bliższe, dokładne opisy adresować do:

Nampa Immigration Co.

THOS. NALEWAJA, Zarządzca.
NAMPA, IDAHO.

"BIG POLAND"

największa i najlepsza **POLSKA KOLONIA FARMERSKA** w Ameryce Wykupujcie tykiet kolejowy do **Sobieski, Wis** na kolei **Chicago, Milwaukee & St. Paul.** Sobieski leży tylko 16 mil na północ od miasta Green Bay.

Dobre farmy i bardzo tanio.

Po książeczki, mapy i całkowite informacye i po **tani tykiet kolejowy** piszcie do

J. J. HOF LAND COMPANY, Sobieski, Wis.

E. J. BARTLICK,

J. W. LOEBIG & CO. następcy.

1207-09 Liberty Ave. Tel. 2708 **Pittsburg, Pa.**

Poleca Szanownym rodakom Piwo z Browaru New Kensington, w którym Polacy mają akcye, oraz swój skład wódek hurtowny i detaliczny. Dostawia na żądanie do domów doskonałe piwo w sądkach i butelkach także wszelkiego rodzaju wódek, win, araków i likierów a wszystko po jaknajtańszych cenach.

Baczność Polacy!

Setki Polaków znają mnie przez czas sześcioletniej mojej pracy w ofisie przy Ohio alicy w Allegheny i wiedzą, że w obsługiwaniu ich posługiwałem się rodzinną ich polską mową. Dla tego obecnie śmiem polecić się i nadal ich pamięci i donoszę, że od dn. 1go Kwietnia założyłem swój własny ofis pod No. 615 Chestnut Str. Allegheny, Pa. jako **Notaryusz Publiczny i agent wysyłania pieniędzy do starego kraju;** sprzedawać także będę **Bilety Okrętowe** czyli Szyfkarty i ubezpieczam od ognia w najlepszych kompaniach.

FRANK VEVERKA
615 CHESTNUT ST. - - ALLEGHENY, PA.

DOBRA RADA DLA WSZYSTKICH!

Bez Rady Nie Ma Pomocy!

Gdyście chorzy udajcie się po pomoc do doświadczonych krajowych lekarzy, którzy się z wami w ojczystym języku rozmówią. **Lekarz musi znać** przedewszystkiem mowę pacyenta, jeżeli chce się dowiedzieć, **co mu rzeczywiście dolega.** Przez tłumacza mało kiedy można się dowiedzieć jak się prawdziwie chory czuje.

Przy leczeniu nie same leki działają na zdrowie chorego, ale także i porada lekarska. Wykazać pacyentowi jego chorobę, w jaki sposób ma on lekarstwa zażywać i jak się ma zachowywać w czasie leczenia się, tylko może lekarz, który umie się z nim rozmówić po polsku. I to właśnie są powinności każdego lekarza. Jest tu wielu takich? Pewnie że nie!

"Szukajcie a znajdziecie" w żadnym innym miejscu jak tylko w

KRAJOWEJ LEKARSKIEJ SPÓŁCE

(HOME MEDICAL COMPANY.)

406 Grant St. - Pittsburg, Pa.

W tej instytucyi lekarskiej praktykują doświadczeni dyplomowani krajowi lekarze, którzy podejmią się wyleczyć każdą wyleczalną chorobę w nowy ich sposób leczenia i za pomocą Bożą. — Żadnych humbugów tu nie ma — jeśli choroba może być wyleczoną podejmujemy się ją leczyć, a jeżeli nie to powiadamy wprost, że nie.

Uznania ludzi są najlepszym dowodem, że **Lekarska Spółka Krajowa** jest najlepszym instytutem dla Słowian.

Czytajcie co piszą ludzie o tej instytucyi:

Szan. Home Medical Co.

Z podziękowaniem wam oznajmiam, że się czuję zupełnie zdrowym. Przez 8 lat cierpiałem na straszne łamanie w udach, a nie mogłem znaleźć doktora któryby mógł mi pomódz, aż doniesli mi ludzie, którzy się u was leczyli, że mam iść do was, i tak też uczyniłem. A teraz z chorowitego jestem zdrowym mężczyzną. Dziękuję wam serdecznie za wasze leczenie. Polecać was będę wszystkim moim znajomym, którzyby waszej pomocy potrzebowali.

Michał Sojak, Monongahela City, Pa.

Szanowni Lekarze!

Z głębi serca dziękuję wam za wyleczenie mnie z żołądkowej choroby na którą cierpiałem 5 miesięcy. Andrzej Polowczak, Allegheny, Pa.

Szanowna Lekarska Spółko!

Przyjmijcie moje podziękowanie za waszą lekarską pomoc. Nikt nie pożałuje, że zapłacił wam za lekarstwa, gdyż są dobre.

Jan Bajdak, Pittsburg, Pa.

Szanowni panowie z Home Medical Co.!

Z radością wam oznajmiam, iż leki wasze bardzo wiele dobrego zdziałały, gdyż już nie kaszlę i nie dusi mnie tak jak wpierw. Nie wiem jak się wam za to wywdzięczyć, lecz za to z całego serca dziękuję wam za waszą pomoc i życzę wam abyście się stali najznakomitszymi lekarzami pomiędzy Słowianami.

Karol Leszko, Imperial, Pa.

Szanowni Panowie z Home Med. Co.

Wasze skuteczne leki zagnały moją chorobę w nieznane krainy. Dziękuję wam za wasze leczenie. Powinnością moją będzie polecać was moim rodakom

Jan Mikula, młody, Munhall, Pa.

Szan. Home Medical Co.!

Niech wam będzie sława, za to, że wyście zrobili dla mnie to, czego inni lekarze nie mogli, to jest: wyleczyliście mnie z tak zw. "gastric fever" na który cierpiałem długi czas. Przyjmijcie moje serdeczne podziękowanie.

Józef Gress, Pittsburg, Pa.

Szan. Panie Lekarzu!

Tysiąckrotnie wam dziękuję za wasze skuteczne leczenie. Nie zawiodłem się gdym do was się udał. Dwa razy żeście mnie wyleczyli.

Jerzy Kish, Pittsburg, Pa.

Krajowa Lekarska Spółka wyleczy mężczyzn, niewiasty i dzieci z jakiejkolwiek nieuleczalnej choroby.

Sekretne choroby leczymy w prawdziwym sekrecie skutecznie.

Sprowadzilismy także do naszej instytucyi

DENTYSTĘ

Gdy wam ból zębów dolega a chcecie się go pozbyć, przyjdźcie **do nas.** Zalewanie [filling] zębów, wsadzanie nowych albo czyszczenie zębów, wypełniamy szybko a bezpiecznie.

Dentysta jest u nas od 9ej rano do 2ej po południu, w niedzielę od 9ej do 12ej godziny.

Ktoby mieszkał daleko od Pittsburga niech pisze a dołożywszy 2 centowy znaczek pocztowy otrzyma odpowiedź.

Kto zaś mieszka blizko lub w Pittsburgu niech się zgłosi osobiście

Nasz adres:

Home Medical Co.

406 GRANT ST., PITTSBURG,

Blizko Głównego Sądu.

WIELKOPOLANIN

Organ urzędowy Unii Świętego Józefa w Pittsburgu, i zachodniej Pennsylvanii. Oraz Towarzystwa Stanisława Moniuszki w Trenton, N. J. i Tow Gwardya św. Marcina S. S. Pittsburg, Pa.

Tygodnik poświęcony sprawom Polsko-Katolickiego ludu w Ameryce.

WYCHODZI W KAZDY CZWARTEK.

Wszelkie korespondencye należy adresować: Leon Machnikowski, Redaktor.
56 — 22-nd Str. Pittsburg, Pa.

Wszelkie listy, dotyczące prenumeraty odbioru gazet, obstalunku druków, konstytucyi i t. p. należy adresować:
F. J. Kwiatkowski, Manager.
56 — 22-nd St. Pittsburg, Pa.

Adres ogólny:
"WIELKOPOLANIN"
(Tel. C. D. & P. T. 2263)
56 -- 22nd Str. Pittsburg, Pa.

Wszelkie przesyłki pieniężne do Wielkopolanina należy adresować:
Polish Printing & Publishing Co.,
56 — 22-nd Street,
PITTSBURG, PENN'A.
Tel. C. D. & P. T. 2263.

Entered at the Pittsburg Post Office as Second Class Mail Matter.

Uwagi.

Lutersko—metodysko—prezbyteryanska Gazeta Pittsburska pisze: ,,Pitsburski,,Wielkopolanin" jest również przeciwny Kongresowi".

— Jest to kłamstwo nikczemne a wymyślić je mógł tylko albo człowiek ciągle pijany, cierpiący stale na delirium tremens, albo głuchy i ślepy który czytać nie może, albo człowiek zupełnie z rozumu obrany. Wielkopolanin szczerze jest *za kongresem* a przyzna to każdy uczciwy człowiek, który czytuje Wielkopolanina.

— Co tam nieuczciwi nakłamią, to nam nic nie szkodzi, wystarcza nam opinia uczciwych. Wszak często złe pieski na słońce szczekają a ono jak świeciło tak świeci i świecić będzie. Przyłożcie se lodu na łysinę panie karbowy, boście jak widać, — dostali prostracyi od produktów destyllacyi a kłamać nie macie racyi.

* * *

,,*Timeo Danaos et dona ferentes*" powiedział gdzieś kiedyś jakiś filozof, (podobno kawaler naturalnego krzyża) co z indyjsko hinduskiego na prosty polski język przetłumaczone znaczy: ,,nie wierz koniowi z tyłu a nowemu przyjacielowi obiecującemu ci za wiele i ofiarującemu ci to, czego nie ma, — nie wierz także, a jakże!"

Powyższe przysłowie, wcale nie opatentowane, sprawdziło się w sprawie wzięcia udziału Związkowej Braci w Kongresie Katolickim w Buffalo. — Brać Związkowa w ogóle, większość 90 na sto, byłaby zapewne chętnie wzięła udział w Kongresie; — co tam myślała reszta ,,niezależna, — o to nie idzie, bo większość powinna rządzić. Zarząd Związku, tak w Organie swoim: — ,,Zgodzie" jak i w ,,Dzienniku Narodowym" — pochwalał myśl Kongresu i *obiecywał* a *obiecywał*, że Związek weźmie udział w Kongresie, — obiecywał i zwłóczył przez co prace Kongresowe się odwlokły, — a nareszcie oświadczył, że udziału w Kongresie Związek Narodowy brać nie może!

Dobrze jeszcze, ze odpowiedzi nie odwleczono do Września! — Timeo Donass et dona ferentes!

Zarząd uznał, że Związek udziału w Kongresie brać nie może, bo mu idzie o ukochanych niezależnych! Co za czułość!.....

* * *

Dawno już i często wyrażaliśmy w Wielkopolaninie nasze zdanie, że niezależni nie powinni brać udziału w Kongresie, i że, jeśliby wziąść udział mieli, to taki Kongres nie potrzebny, bo jakże można dopuścić aby w naszej winnicy Pańskiej ryć miały pewne stworzenia?!....

Zarząd Związku wymagał,aby na Kongresie Katolickim, broń Boże — nie ruszano niezależnych! Także idea!

Więc może zdrowa trzódka poddać by się miała paru zarażonym kozłom?

,,Finita la comedia", — skończyła się komedya; — sprawa pójdzie poważnie, po Bożemu; — na Kongresie Katolickim radzić będą katolicy; tak być powinno i szkoda że tak długi czas pozwolono się dać podchodzić.

* * *

Ubezpieczajcie się w Unii św. Józefa na wszelki wypadek, — bo nie wiecie dnia ani godziny! Mały podatek do Towarzystwa i do Unii można z łatwością zapłacić, a ubezpieczywszy się, — można być spokojnym o los familii w razie choroby, nieszczęścia lub śmierci. Pamiętajcie o dziatkach jakie wam Bóg powierzył.

Z West Hartford, Conn.

donosi nam nasz korespondent:

Wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Na bajcyklu jechała 18 letnia dziewczyna i wpadła pod tramwaj który jej odciął odrazu jednę nogę i całą bardzo pokaleczył, — tak że wkrótce z tego umarła.

Z biura komitetu przedkongresowego.

Buffalo, N. Y. 17 Lipca.

Rokowania pomiędzy komitetem przedkongresowym, a Zarządem Centr. Zw. Nar. Pol. zaszły tak daleko, że prawie było pewnem, iż organizacya ta weźmie udział w katolicko-narodowym kongresie polskim Organ urzędowy "Zgoda" ogłosił nawet, że Związek Nar. Pol. będzie brał nader żywy udział w kongresie, chociaż pod tym względem muszą odbyć się jeszcze raz narady. Pisma przychylne Związkowi, a nadto sam organ "Zgoda", wyrażały się o kongresie tak życzliwie i tak gorąco popierały myśl zwołania go, że można było mieć pewną nadzieję, iż Zw. Nar. Pol. wraz z konserwatywnem stronnictwem stanie do szeregu, zwłaszcza, że rozchodziło się tu o sprawy, obchodzące całą amerykańską Polonię. Wprawdzie Związek Nar. Pol. żądał od komitetu przedkongresowego coraz to nowych ustępstw i te załatwialiśmy w drodze obopólnego porozumienia się.

Komitet przedkongresowy ustępował tak długo, jak długo mógł, ale Zarząd Centralny Zw. Nar. Pol. stawiał żądania coraz to uciążliwsze, aż w końcu doszło do tego, że już dalsze ustępstwa są niemożliwe i chcąc, nie chcąc, musimy powiedzieć: dotąd, a nie dalej.

Do wielu innych żądań Zarząd Centralny Zw. Nar. Pol. dodał i to, aby ani na kongresie, ani w jego rezolucyach nie dotykano żadnego wyznania lub też sekty. Szło tutaj o to, aby przypadkiem nie wydano sądu o niezależnych lub nie potępiono ich jako wrzodu wyrosłego na polsko-amerykańskim ciele. Odnośnie do uchwały komitetu przedkongresowego, sekretarz tegoż dał stosowną odpowiedź w "Polaku w Ameryce", na co Zarząd Centralny Zw. Nar. Pol. odpowiedział znów nowemi żądaniami w "Zgodzie". Jestto niebywała forma rokowań za pomocą gazet, ale kiedy ją zapoczątkował Zarząd Centralny Zw. Nar. Pol., to i komitet pazedkongresowy musi się do niej zastósować. Tym razem poszedł jednak Zarząd Centralny Zw. Nar. Pol. jeszcze dalej, bo żąda od komitetu przedkongresowego pozwolenia, aby na kongresie mogli być delegatami tak innowiercy, jak i niezależni. Zarząd Centralny żąda, aby komitet przedkongresowy zgodził się na to tylko w zasadzie, bo w rzeczywistości na kongresie nie będzie niezależnych, ponieważ ci sprzeciwiają się zwołaniu kongresu.

A jakiż powód był tego, że niezależni sprzeciwiają się kongresowi?

Przedewszystkiem ten, że wiedzieli, iż na kongres nie będą dopuszczeni, bo na takowy delegatami mogą być tylko wyznawcy rzymsko katolickiego Kościoła. Nawet Zw. Nar. Pol., a raczej jego Zarząd zgodził się na ten postulat i nieraz w "Zgodzie" oświadczał się za nim, więc dziwi nas mocno, w jaki sposób sprawa przybrała niepomyślny obrót i Zarząd Centralny Związku zatrąbił na odwrót. Tym zaś, którzy domagali się, aby na kongres byli dopuszczeni i niekatolicy, gazety związkowe odpowiadały, że na taki kongres nie nadszedł jeszcze czas i najprzód muszą się porozumieć wyznawcy rzymsko katolickiego Kościoła. Zaszło więc coś nadspodziewanego.

Zarząd Cent. Związku tłumaczy się w "Zgodzie", że nie zna grup ani zależnych, ani niezależnych, ani kalwińskich, ani też luterskich, lecz zna tylko grupy polskie, które, jeżeli uznają za stósowne wysłanie delegatów na kongres, to nie oglądając się na ich wyznanie, wyślą ich tylko jako polaków.

A więc stosownie do żądania Związku, na katolicko narodowym kongresie polskim mogą być delegatami protestanci różnych wyznań, niezależni, a nawet i poganie, gdyby tylko byli tacy pomiędzy polakami i należeli jako członkowie do związkowych grup. Czy Zarząd Centr. Związku nie zauważył tego, że pozostaje sam z sobą w sprzeczności? Zgodził się na zwołanie katolicko-narodowego kongresu, a teraz żąda, aby na tenże byli przyjęci i innowiercy, a nawet i tacy, którzy, jak niezależni, nie zaliczają się do żadnej sekty. Już sama nazwa katolicko - narodowy kongres jest dostateczną zapowiedzią, że niema na nim miejsca dla innowierców.

Co do potępienia niezależnych na katolicko - narodowym kongresie polskim, to już w poprzednich komunikatach daliśmy na to odpowiedź, która powinna być dostateczną. Myli się jednak Szan. Zarząd Cent. Związku, twierdząc, że kongres postąpiłby sobie nielogicznie, potępiając niezależnych, a nie potępiając takich sekt, jak metodyści, babtyści, kalwini i t. p. Te sekty wzrosły na obcym, a nie na polskim gruncie, istnieją od dawna i nie mamy potrzeby zajmować się niemi. Inaczej ma się rzecz z niezależnymi. Ci wyrośli na naszym polsko-amerykańskim gruncie, są dla nas hańbą i zakałą, a więc mamy prawo napiętnować ich jako niebezpieczny i szkodliwy wrzód, wyrosły na zdrowem ciele polsko-amerykańskiego społeczeństwa.

Rzym rzucił na nich klątwą, jako na odszczepieńców, my zaś mamy prawo wyrzec się ich, jako wyrodnych i występnych braci, którzy kalają nasze dobre imię. Zarząd Centralny Związku powiada, że jego zasady, a nawet i konstytucya nakazują mu stanąć w obronie niezależnych i nie dopuścić do tego, aby ich od wzięcia udziału w kongresie wykluczono. Nasze zasady i przekonania pod tym względem są całkiem przeciwne i na tym punkcie nie możemy poczynić najmniejszych ustępstw.

Żal, serdecznie nam żal, że na tem skończyły się układy, zapowiadające tyle pięknych nadziei, ale cóż robić, kiedy sumienie nie pozwala nam sprzeciwić się katolickim zasadom. Niewymownie nam przykro, że zadzierzgnięte węzły pomiędzy obydwoma stronictwami rozluźniły się i kto wie, czy uda się je kiedykolwiek zadzierzgnąć na nowo. Kto wie, czy to nie były ostatnie już próby zbliżenia do siebie dwóch obozów.

Bądź co bądź katolicko-narodowy kongres odbędzie się dn. 24 września b. r., a chociaż będą na nim tylko sami katolicy zachowawcy, to i tak niezawodnie uda się świetnie.

Wszystkie gazety prosimy o powtórzenie powyższej odpowiedzi.

St. Slisz, sekretarz.

227 Lovejoy ulica, Buffalo, N. Y.

DO

Szanownych Zarządów organizacyi, towarzystw, grup oraz przedstawicieli polsko-amerykańskiej prasy.

Do dnia dzisiejszego wszystkie większe organizacye, towarzystwa i grupy a nie mniej i amerykańska prasa, zostały zawiadomione o dniu zwołania katolicko—narodowego kongresu polskiego i o celu w jakim tenże został zwołany.

O ważności i potrzebie kongresu nie będziemy pisali na teraz, albowiem temat ten został już dostatecznie i wszechstronnie omówiony prawie przez wszystkie nasze gazety.—

Dzisiaj tak szanownym Zarządom większych organizacyi, jak i towarzystw i grup pozwalamy sobie przypomnieć, że jest już największy czas do przystąpienia do wyboru delegatów na kongres. Od dnia kongresu dzieli nas tylko dwa miesiące i kilka dni, a zatem potrzeba przygotować wszystko tak, aby w dniu otwarcia nie powstał chaos i nie okazały się pewne niedogodności. Jest zatem wielce pożądanem, aby z wyborem delegatów załatwiono się, o ile możności jak najwcześniej i podano nam imiona i nazwiska wybranych delegatów. Zarządy większych organizacyi raczą nam przysłać zawiadomienie, ilu członków jako reprezentantów wyślą na kongres, a tak samo zawiadomią nas towarzystwa i grupy, ilu delegatów wybranych z pośród członków będzie obecnych na kongresie. Te towarzystwa, lub grupy, które swych delegatów wybiorą z innych towarzystw i grup, także zechcą nas zawiadomić, kto będzie je reprezentował na kongresie.

Przedstawiciele prasy niech również prześlą nam zawiadomienie, którzy przybędą na kongres i jakie będą reprezentowali pisma. Co do wielebnych księży i delegatów z parafii, to do tych wydaliśmy odezwę dnia wczorajszego a dzisiaj przypominamy im jeszcze raz, aby również raczyli nam przesłać swe imiona i nazwiska jak najprędzej. O bezzwłoczne zawiadomienie o wyborze delegatów, prosimy także i dla tej przyczyny, że musimy sporządzić ich listę i oddać komitetowi gospodarczemu, który postara się dla nich o kwatery. Z powodu wystawy, w hotelach w Buffalo, panuje przepełnienie i ceny za mieszkania i wikt są tak wygórowane, że nie byłyby w zgodzie z kieszenią delegatów zaopatrzonych czasami w dość skromne fundusze. Pragnąc delegatów przybyłych na kongres uchronić od wielkich wydatków, a przytem i wyzysku, postaramy się dla nich o wygodne mieszkania prywatne. Na to potrzeba atoli dość czasu, a zatem lista delegatów jest nam wielce pożądaną o ile możności jak najwcześniej. Gdzie i w jaki sposób zostaną umieszczeni Wiel. księża przybyli na kongres, o tem doniesiemy później.

Pisma polskie prosimy o łaskawe przedrukowanie powyższej odezwy.

St. Slisz, sekretarz.

227 Lovejoy ulica, Buffalo, N. Y.

Z polskiego seminaryum w Detroit

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomosci, że rok szkolny w tutejszem Seminaryum Polskiem rozpocznie się dnia 4 wrzesnia b. r. w którym to dniu młodzież szkolna powinna być w zakładzie. O wszelkie informacye, obchodzące rodziców i opiekunów, zgłosić się należy w czasie wakacyi do zarządu Seminaryum.

Rektor ks. Dąbrowski.

A teraz słowo do rodziców. W nauce i wykształceniu młodego pokolenia leży nasz rozwój, nasz postęp, leży dobro nasze moralne i materyalne. Miarą wyższości narodów jest ich oświata i moralność. Kształcić młode pokolenia, wychowywać wedle zasad wiary św., to obowiązek nasz względem Boga narodu i społeczeństwa ludzkiego, to obowiązek święty rodziców, za który kiedyś przed Bogiem sprawę zdać przyjdzie. Stosunki materyalne w Ameryce dają rodzicom możnośc kształcenia młodzieży, tylko dobrej woli ich potrzeba, tylko zrozumienia własnego interesu, iżby się przekonać o potrzebie zapewnienia dzieciom lepszej doli, przez udzielanie im nauki. Seminaryum Polskie powstało w celu służenia Polonii amerykańskiej, a jak odpowiedziało swemu zadaniu o tem świadczy cały szereg ludzi, którzy się tu kształcili, a dziś kilkudziesięciu z nich są to albo zacni i prawi słudzy oltarza, z pożytkiem pracujący dla polskiego ludu, albo adwokaci, doktorowie, urzędnicy bankowi i td. zajmujący nawet poważne stanowiska. Zakład nasz przy kierunku narodowym — boć ofiarnością rodaków i dla rodaków założony — uwzględnia potrzeby i warunki miejscowe w systemie nauk jak i znajomości angielskiego języka. Ztąd też część przedmiotów szkolnych wykłada się po angielsku przez rodowitych anglików, tak że po ukończeniu klas gimnazyalnych uczeń nie znajduje najmniejszej trudności na jakim kolwiek wydziale w kolegiach angielskich. Po pięcioletnim kursie gimnazyalnym może młodzieniec przejść na dwuletni kurs filozoficzny jako wyższy stopień nauki albo studyum przygotowawcze do teologii, którą jesli czuje w sobie prawdziwe powołanie do stanu kapłańskiego, także w tutejszem seminaryum ukończyć może. Bez względu atoli, jaka przyszłość czeka syna ojcze i matko, poszlij go do szkoły, kształć go, a wdzięcznym wam będzie; w miarę jak się umysł jego rozwinie obierze sobie zawód. Czas już, aby nasza Polonia zajęła poważniejsze stanowiska w tym kraju wielkim i swobodnym, gdzie każdemu droga otwarta do zużytkowania swojej nauki. czas już wielki i tylko od was zależy, aby przyszłe pokolenie zajęło takie stanowiska, które dla pierwszych wychodzców były niedostępne. Zdolności naszej młodzieży niebrak, przewyższa nią inne narodowości, tylko pewna obojętność ze strony rodziców często stoi na przeszkodzie rozwijania tych darów Bożych.

Więc jeszcze raz wzywamy Rodziców, prosimy i nakłaniamy: dajcie dzieciom wyższe wykształcenie. Nauka samego tylko czytania i pisania nie daje wykształcenia, to dopiero fundamenta na wzniesienie budynku. Nie wołamy do was we własnym interesie, dla was powstał ten zakład naukowy, Seminaryum Polskie, przy Bożej pomocy rozwijał się z każdym rokiem, tak że w roku zeszłym liczył już około 200 uczniów, i nadal, da Bóg będzie w miarę sił i nailepszej woli pracować dla chwały Bożej i na pożytek społeczeństwa polskiego.

(Niedziela.)

Tajniki głębin Oceanu

znane są dotąd bardzo niedokładnie a jeszcze trudniej jest zbadać tajniki ludzkiego ciała. Lecz sztuka lekarska wiele już w tym kierunku uczyniła, nawet i co się tyczy wewnętrznych narządów. Najważniejszym bez wątpienia jest narząd trawienia, od którego zależy 99 procent zdrowia i szczęśliwości życia, — a które bardzo często z małych dolegliwości przechodzi w niebezpieczne, bolesne i długie choroby. Lecz doktorzy przekonali się długiem doświadczeniem, że niepochybnem i niezawodnem lekarstwem i pewną ochroną przeciwko wszelkim chorobom jest Trinera Ameryk. Elixir Gorzkiego Wina, — wyrabiany z rzadkich leczniczych ziół przez Józefa Trinera 799 S. Ashland Ave., Chicago. — To wino, ale tylko prawdziwe wino Trinera, jest jedynem leczniczem winem, wyrabianem w Ameryce a liczba wyleczonych niem ludzi, których uważano za niewyleczalnych, — dochodzi tysięcy. W wielu domach je trzymają jako wyborny środek wzmacniający i pewną ochronę przeciwko skutkom niebezpiecznych upałów. Dostać go można w aptekach, lecz nie bierzcie innego, — jak tylko prawdziwe Trinera (spamiętajcie sobie nazwę!), — które jedynie jest prawdziwie uzdrawiającem.

Gdy cierpicie na Cholerę, Cholerynę, Biegunkę, Kolki, Painters Colic, na Letnią chorobę, Spazmy, boleści brzucha i inne, — gdy dzieci cierpią na rozwolnienie, używajcie Dra Laudera Absolute Specific, —najlepsze lekarstwo familijne. Żądajcie go od aptekarza lub przyszlemy je pocztą. Cena 25 i 30c. Adres:
CHAS. LAUDER, ALLEGHENY, PA.

SPODNIE SPODNIE!

Wielka Wyprzedaż
SPODNI

300 par pięknych spodni regularna cena $1.50 i $2. nasza cena..... 98c

450 par pięknych spodni, regularna cena $3 nasza cena..... $1.98

250 par dobrych spodni, regularna cena $3.50 do $4, nasza cena $2.48

350 par spodni, sprzedawanych po $5. nasza cena..... $3.48

ARNFELDS
1125-27 Penn Ave.

Dr. Brill,
POLSKI LEKARZ.
Dyplomowany w Berlińsko-niemieckim uniwersytecie.
609 Penn ave. Pittsb.
Leczy wszelkie wewnętrzne choroby, jako to: płucne, gardłowe i żołądkowe. Leczy także wszelkie sekretne choroby, skórne wyrzuty. Leczy w taki sposób, że nie potrzeba pracy zaprzestać podczas kuracyi. Setki ludzi, którzy nie mogli znaleść pomocy u innych lekarzy, teraz cieszą się zdrowiem, dla tego, że udali się do mnie. Godziny ofisowe: od 10 rano do 5 po poł. wieczór od 7 do 8. W Niedzielę od 10 do 12 rano.

Polski Skład Obuwia.
J. MARANOWSKI
Ma na składzie rozmaitego gatunku obuwie na święto i do roboty. Robocze obuwie robi także na obstalunek. . . .
2836 PENN AVE

Fullers
Fotografista.
1207 CARSON ULICA
SOUTH SIDE.
Polecony przez Wlb. ks. Miśkiewicza z parafii św. Wojciecha na S. S.

TELEPHONE 1393.
Alex. E. Goss,
ADWOKAT.
431 Fifth Ave.
LEADER BUILDING. PITTSBURG, PA.
Praktykuje we wszystkich sądach kryminalnych i cywilnych.
Przyjaciel Polaków.

R. MATUSZEWSKI,
Skład Rzeźnicki,
1909 PENN AVE. Pittsburg.
Mięso świeże i wędzone. Odbiera obstalunki na wesela, chrzciny i inne zabawy po cenach jakie są w hurtownych składach. Towar jak najlepszy

W. DOGONKA.
Kontraktor i Budowniczy.
203 SOHO STREET.
Pittsburg, Pa

And. Ratajewski
i Karol Reinka
POGRZEBOWI.
3038 Brereton Ave. 13. Ward
W nagłej potrzebie udajcie się do: Mc CABE Bros. 2642 Penn Ave.

Ignacy Górecki.
Pierwszorzędna
Grosernia i Skład Rzeźnicki.
Kiełbasy, kiszki swego wyrobu po najtańszej cenie.
Najlepsze gatunki artykułów spożywczych. . . . . .
Przyjdźcie a przekonacie się.
2005 PENN AVE

Hotel Ryan.
DOBRE PIWA, WINA, WODKI I CYGARA.
PRZEKĄSKI na każde zawołanie.
Polacy powinni popierać tylko tych którzy nas popierają.
2417 PENN AVE.,
Pittsburg, Pa

Józefa Józefkowicz,
Dyplomowana Polska Akuszerka.
Obsłuży rodaczki jaknajsumienniej. Każdego czasu gotowa do posługi.
2717 Penn Ave Pittsburg.

DR. KALLMERTEN,
ogólnie znany specyalista,

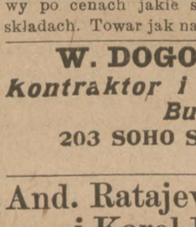

Leczy choroby chroniczne, nerwowe i prywatne mężczyzn, kobiet i dzieci i ofiaruje $1,000 nagrody każdemu lekarzowi w Ameryce, który tyle trudnych chorób wyleczył w w takim samym przeciągu czasu, w jakim je Dr. Kallmerten uskutecznił. Jego lekarstwa przyrządzane są z korzeni i ziół w jego własnem, wielkiem laboratoryum i dla każdego pacyenta osobno. Dr. Kallmerten wyleczył tysiące. Z tych bardzo wielu uważanych było przez innych doktorów za nieuleczalnych. Choćby choroba wydawała się nieuleczalną, piszcie do Dr. Kallmerten po bezpłatną poradę. Opiszcie dobrze chorobę, podajcie płeć, wiek i wagę, trwanie choroby, załączcie kosmyk włosów z głowy chorego i 2-centowy znaczek pocztowy, a odwrotną pocztą otrzymacie od Dr. K. bezpłatną poradę i uczciwą opinię, czy pacyent będzie mógł być wyleczonym czy nie. Adres:
DR. F. J. KALLMERTEN, Toledo, O.

NOWE ŻYCIE
nadaje się ciału przeczyszczeniem i odżywieniem krwi, wzmacniając przez to system cały.
SEVERY
CZYŚCICIEL KRWI
działając wprost na krew, pomnaża w niej liczbę czerwonych pierwiastków życiowych, wzbogaca krew i obdziela energią wszystkie funkcye ciała. Blade, słabujące damy znajdą to lekarstwo jako najznakomitszy środek na wytwarzanie krwi i siły.
Cena $1.00.
Polskich agentów wszędzie potrzeba.
W. F. SEVERA,
CEDAR RAPIDS, IOWA.

Na sprzedaż u wszystkich aptekarzy.

Grunta i Farmy
w Clark County, Wis.
Najbogatsza i najlepsza Kolonia Polska w Ameryce jest bezwarunkowo w Clark County, Wisconsin; przeszło 1000 Polaków osiadłych w naszej kolonii, którzy majątki porobili w krótkim czasie, mogą poświadczyć, że ziemia u nas jest bogatszą niż gdziekolwiek bądź w całej Ameryce. Każdy kupujący, który wpłaci czwartą część ceny kupna, dostaje tytuł własności (Warranty Deed). — Ceny naszych gruntów w obrębie 4ch mil i dalej od miasta, kolei i kościoła polskiego są obecnie od 3 dollarów i wyżej za akier. Grunta nasze sprzedajemy na 10 lat wypłaty po 5 procent od sta.
Chcesz mieć byt zapewniony na starość kup sobie grunt, którego ogień nie spali ani woda nie zabierze, grunt jest rzeczą sto razy pewniejszą, jak dom w mieście, lub pieniądze umieszczone w banku.
Po mapy, książki, objaśnienia zgłosi się do:
M. DURSKIEGO,
660 Noble Str. Chicago, Ills
także do:
T. KOLANOWSKIEGO,
2643½ Penn Ave., (w Golarni) Pittsburg, Pa

R. W. RAMSDEN,
PLUMBER.
Wyrabia pompy i tem podobne narzędzia, zakłada rury wodociągowe i gazowe.
1900 PENN AVENUE.
PITTSBURG. PA.

Philip Kunze,
przyjaciel polaków
Salun i Restauracya.
Smaczne wina, wódki, cygara i t. d
Zawsze świeże piwo
i wyborne przekąski
Dobra obsługa przedewszystkiem.
1901 PENN AVE.

POLSKA APTEKA.
2224 Forbes St. Pittsb.
blizko 22ej ulicy.
Będąc aptekarzami przez wiele lat w Europie i tu w tym kraju, — możemy za pewnie polską Publiczność miasta Pittsburga i okolicy, że u nas może dostać wszelakich lekarstw i ziół, przywiezionych ze starego kraju.
Mamy także w naszej aptece kompletny zapas wszelkich leków na Reumatyzm na choroby żołądka, na Kaszle, Zaziębienia, Ból głowy i wszelkie choroby wynikające z osłabienia i zanieczyszczenia krwi.
Mamy specyalne leki na słabości niewieście i na choroby moczowe obojej płci
Znajdziecie u nas kompletny zapas przedmiotów toaletowych, Mydeł, Perfum, Pomady na włosy i wąsy, mocny Alkohol, Olejki, Oleje, Farby, Warnysze Lakiery i t. p. Europejskie pijawki.
Przychodźcie lub piszcie do:
ROBIN DRUG CO.
2224 Forbes Str. Pittsburg.

HOTEL WEISSER,
A. A. WEISSER, właściciel.
1519 PENN AVE. Pittsburg
Najlepszego gatunku
Wina,
Wódki,
Piwa i Cygara.
U mnie każdy zostaje grzecznie obsłużony. Przyjaciel Polaków.

Ed. Michałowski,
POLSKI
SALUN I RESTAURACYA.
Importowane i krajowe Wina, Wódki, Likiery i Cygara.
Świeże Lagrowe Piwo.
Wyborne obiady i przekąski.
2800 Penn Av

CHCEMY aby wszyscy wiedzieli, że my potrzebujemy około 500 mężczyzn do pracy w młynach, fabrykach, hotelach, składach, farmach, ogrodach, mleczarniach, cegielniach, kolejach i w majnach i do innej pracy. Przyjdźcie do nas. Keystone Bureau, 1122 Penn Ave.

M. POSŁUSZNY.
Pierwszorzędny
Salun i Restauracya
POLSKA
Chcesz z komfortem zjeść a tanio
Gdziebyś mógł iść ze swą panią
To jak stworzona do tego
Restauracya Posłusznego!
Lokal gdy go zobaczycie
Urządzony przyzwoicie
Jadło smaczne, dobre piwo
Więc tam bracie spiesz co żywo.
2009 PENN AVENUE,
PITTSBURG, PA.

HOTEL POD
BIAŁYM ORŁEM
A. Wilnorowski, właśc.
603 Dickson Str. Homestead, Pa.
Najpiękniej i najwygodniej urządzony Hotel w mieście Homestead.
Przejezdni zostaną gościnnie przyjęci w każdej porze.
Jedzenie smaczne. Ceny umiarkowane, Piwa, Wódki, Wina, Likiery i Cygara najlepszego gatunku.

P. & A. TELEPHONE, 14.
LINDNER & KAMMERER,
Asekuruje Nieruchomości od Ognia
Zabezpiecza okna. Wynajmuje mieszkania, kolektuje zaległości. Zajmują się także sprawami notaryalnemi.
1904 Carson Str. South Side, Pittsburg

JAN ZMUDA
POLSKI KRAWIEC.
Szyje ubrania z najlepszej materyi po najniższej cenie. Przekonajcie się.
1915 PENN AVE. PITTSBURG.

Antoni Drożyński,
Polska Grosernia
Mam na składzie najświeższy towar ceny umiarkowane.
1903 Penn Ave. Pittsburg.

Telephone Either 12. Zalozone 1864.
Smith Bros.
ZAKŁAD FARBIARSKI,
OFISY: 124 Fourth Ave., 1511 Carson St. S. S.
Farbiarnia: 68 i 70 S. Ninth Str. S. S. Pittsburg, Pa.

POLSKI ADWOKAT
I. L. ARONSON,
Praktykuje w cywilnym i kryminalnym sądzie.
ADWOKAT I PRAWNIK.
518 - 520 Fourth Ave. Pittsburg.
Telephones: Bell. 1193. P. & A. 1461
Jedyny adwokat w mieście mówiący polsku

GEO. ROSENTHAL,
SALUN I RESTAURACYA
Wyborne napoje, Cygara, Smaczne obiady i przekąski. Usługa grzeczna.
1815 PENN AVE.,
PITTSBURG, PA.

ZIEMIA
Na Sprzedaż!
Mam dobrą ziemię położoną w Marinette County, Wisconsin którą chcę rozsprzedać po
$4 do 10 akier.
Ziemia ta znajduje się blizko Polskiej osady.
Przyjdźcie lub piszcie do:
Elmer Grimmer,
Lock Box 84.
MARINETTE, WIS.

Baczność!
Żeby podołać zwiększającym się ciągle zamówieniom na nasze wódki, wina, piwa i likiery, postanowiliśmy wziąść do pomocy polskiego człowieka do odbierania zamówień.
P. W. Wesołowski, zamieszkały pod No. 336 Harmer Str. jest naszym agentem. Wszelkie zamówienia, zrobione u niego, — będą zaraz uskutecznione tak samo, jak gdybyście sami je w naszym składzie zamówili, — a zamawiając u niego, oszczędzicie sobie dalekiego chodzenia do nas. Wszelkie zamówienia: Wino, Piwo, czy Wódkę odstawimy wam do domu bezpłatnie.
GREGOR MEYER & SON,
730 Ohio Str. Allegheny, Pa.

Barry House.
Najpiękniejszy Salun w mieście. Prawdziwa stara Żytniówka i najczystsze Piwo Iron City zawsze dostać możecie.
RESTAURACYA
otwarta we dnie i w nocy, nawet wtenczas gdy salun zamknięty. Najlepsze mineralne i sodowe wody w świecie. Damskie Parlory na 2gim piętrze. John Barry przyjmie was gościnnie. Tel. P. and A. 24 Lawrence.
2929 PENN AVE. PITTSBURG

Hotel Reinhold
1521 PENN AVE
Max Reinhold, właściciel.
Cincinnati Piwo.
Najlepsze Stare Wódki nasza specyalność.

Urzędowy Prospekt Spółki

Germania Gauranty Company

Kapitał Zakładowy . . . $100,000.00

Fundusz rezerwowy i inne . . $58.758.24

URZĘDNICY I DYREKTORZY:

R. L. DOLLINGS, Prezydent
IRVING ISBELL, Sekretarz

J. C. GAVIGAN, Wice Prezydent
J. L. LAYNE, Jeneralny Zarządzca.

BIÓRO GŁÓWNE: 505 Madison Ave., Covington, Kentucky,

BIORO W PITTSBURGU:

FIRST NATIONAL BUILDING, Rog 5-th Ave. i Wood Str. Pittsburg.

TAKŻE: DEPOSITORY LINCOLN NATIONAL BANK, SMITHFIELD STR. PITTSBURG, PA.

INNE BIORA: BALTIMORE, MD. NORFOLK, VA. RICHMOND, VA. LOUISVILLE, KY. CHARLESTON, S. C. MEMPHIS, TENN.

PISZCIE PO POLSKU LUB PKZYJDŹCIE DO KANCELARYI. OFIS OTWARTY OD 9ej GODZINY RANO DO 6ej WIECZOREM, W SOBOTĘ DO 8ej GODZINY WIECZOREM.

Wytłumaczenie Naszego Planu:

Wpłaty są jednakowe na każdy Certyfikat i to po $1.50 miesięcznie a według kontraktu fundusz nadany będzie rozdzielany miesięcznie na każdy kontrakt prawomocny.

Na jeden certyfikat otrzyma właściciel w drugim miesiącu świadectwo t. j. kwit (voucher) na $1.87 płatny przy dojrzeniu kontraktu każdego czasu, skoro go się przedstawi w którem biórze kompanii. Za nie płaci kompania gotówką po 8 procent; — tak więc zaczynając od drugiego miesiąca, otrzymacie kwit płatny na $1.87 na który wpłacono $1.50 a który jeśli naraz przestanie być opłacany wart będzie $1.00. Kwit (voucher) na trzeci miesiąc będzie wydany na $1.86 za każde $1.50 wpłacone i z nim można postąpić tak jak z poprzednimi aż do dojrzenia ich lub aż do oddania certyfikatu.

Jeżeli każdy kwit (voucher) trzymany będzie aż do jego dojrzenia, natenczas profit będzie jak następuje:

130 Dividend Vouchers	$187.00
131 Miesięcznych wpłat ($200.00) po 8 procent	288.88
Cała wartość	$475.88
Koszt	200.00
Profit	$275.88

Jeżeli Vouchers nie będą dalej opłacane, to będzie jak następuje:

130 Dividend Vouchers discontowane	$130.00
131 Miesięcznych wpłat ($200.00) po 8 procent	288.88
Cała wartość	$418.88
Koszt	200.00
Profit	$218.88

Na taki system podziału profitu, nie może być nierówności, a jeśli właściciel dyskontuje profitowe vouchers miesięcznie, to każdy certyfikat może absolutnie przyjść do maxymum 50c miesięcznie.

POLACY W AMERYCE.

Polski Zakon w Stevens Point, Wisconsin.

Do "Dziennika Milwauckiego" piszą ze Stevens point, Wis.:

W czasie wizyty w Milwaukee kardynał Martinelli będzie proszony o zatwierdzenie projektu i danie pozwolenia na pobudowanie nowego polskiego klasztoru w Stevens Point. Klasztor ma mieścić nowy zakon Sióstr pod wezwaniem św. Józefa.

Inicyatorem projektu jest ks. L. J. Peściński. proboszcz kościola św. Piotra, który uzyskał poparcie ze strony biskupa Messmera i polskiego duchowieństwa w dyecezyi greenbayskiej.

Czterdzieści kandydatek dało się już zapisać na listę i wstąpią do zakonu, skoro tylko kardynał Martinelli nadeśle swe pozwolenie i zatwierdzenie.

Nowy klasztor ma stanąć na trzydziesto-pięcio akrowym gruncie przy ulicy Prentice, o pół mili od Main. Około 15 akrów rzeczonego gruntu porasta biała sosna, a drzewa są przeciętnie po sto stóp wysokie.

Budynki klasztorne będą pobudowane z cegły, kosztem $30,000. Praca nad budową ma się rozpocząć na początku roku 1902. Do tego czasu Siostry pracowac będą nad gromadzeniem funduszu. Gmachy będą o tyle obszerne, że będzie można w nich wygodnie pomieścić 200 Sióstr i nowicyuszek, oprócz studentek w akademii dla panien, która ma być utrzymywana przy klasztorze. Nauka mo być udzielana w języku polskim i angielskim. Zakonnice z tego klasztoru będą się trudniły uczeniem dzieci w wszystkich polsko katolickich parafiach w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

— Podobno przy nowym tym klasztorze i szkole ma być założone także coś w rodzaju Seminaryum Nauczycielkiego, w którem kształcić się mają zakonnice na fachowe Nauczycielki. Ma się to dziać z inicyatywy ks. Peścińskiego, którego w tem mocno popiera Biskup Messmer przedstawił tę sprawę Kardynałowi Martinellemu w Waszyngtonie. Do wszystkiego tego doprowadzić miały starania polskich Księży z dyecezyi greenbayskiej. Jeśli tak to cześć im za to.

Grove City, Pa., 19 Lipca 1901 r.

(Koresp. Wielkopolanina)

Tu w naszej okolicy zginęło od pioruna naraz aż czterech ludzi i to: dwóch młodych amerykanów, jeden włoch i jeden polak: Antoni Dereński; oprócz tego pioruny ogłuszyły kilkunastu innych. Wszyscy zabici lub zagłuszeni należeli do gromadki robotników zatrudnionych przy naprawie torów kolejowych linii Bessemer and Lake Erie o milę drogi od Grove City. Gdy zajęci pracą ujrzeli szybko nadciągającą burzę, — schronili się do opustoszałego domu przy kopalni Pinchalong, ale w małą chwilę potem grom uderzył w dom ten ze skutkiem wyżej opisanym.

Abonent.

Polak dobrze zapłacił łotrom.

Z Wheeling, W. Virginia donoszą pod d. 20 Lipca, że gdy banda rozpustnych amerykańczuków, — prześladująca wszędzie cudzoziemców, — przechodziła niedaleko Riverside, — zaczęli ci łotrzykowie rzucać kamieniami na mieszkanie Antoniego Barłowicza. Ogromny jeden kamień rozbił całe okno i omal nie zabił dziecka w kołysce. Zrozpaczony niecną napaścią Barłowicz zaczął strzelać oknem z rewolweru do bandy gałganów i jednego z nich Jana Eisher'a zranił śmiertelnie. Barłowicza aresztowano, — ale zapewne mu nic nie będzie, boć przecież bronił tylko życia swego swych dzieci i swojego mienia.

Polacy w Radomiu w Illinois.

Pan W. A. Godlewski, redaktor "Przewodnika Polskiego" w Saint Louis, Mo., — opisuje w 28. Numerze tego pisma wycieczkę swoją do farmerskiej polskiej osady w Radomiu w Illinois. Z opisu tego widzimy że przezacni polacy w Radomiu nie amerykanizują się wcale lecz twardo stoją przy polskości. Dzieci wszystkie mówią po polsku. Za to oby Bóg błogosławił przezacnych naszych Rodaków w Radomiu!

Milwaukee, Wis.

Z telegramów poniedziałkowych gazet angielskich dowiadujemy się, że w Milwaukee zeszłej Niedzieli poświęcony został nowy kościół polski p. w. św. Józefata, jeden z najwspanialszych kościołów w Milwaukee, postawiony za staraniem Wgo Ks. W. Grutzy, długoletniego owej parafii proboszcza.

Ponieważ przed zamknięciem form naszej gazety nie podobna nam otrzymać milwauckich gazet ze szczegółowym opisem tej uroczystości, — przeto takowy zostawić musimy do przyszłego numeru.

Cleveland, Ohio.

W ubiegły poniedziałek Polacy w Cleveland odnieśli zwycięztwo, którego nigdy nie powinni zapomnieć. Głos protestu, który tutejsza kolonia Polska podniosła przeciwko proponowanej zmianie polskiej nazwy publicznej szkoły w opini amerykańskiej narodowości postawił Polaków na równi z innymi narodami. Protesty nasze, dzięki naszej solidarności w tej sprawie, odniosły pożądany skutek i sprawa ta w w radzie szkólnej odłożona została na zawsze. Mamy więc świeży dowód, że gdy Polacy zgodnie pracują, zawsze na tem zyskają. Bracia, postępujmy zawsze tak, bądźmy zgodni, pomagajmy jeden drugiemu a zaskarbimy sobie szacunek sąsiadów.

— Na posiedzeniu rady szkolnej przybyło kilkadziesięciu Polaków z każdej osady polskiej. Cieszy to nas bardzo, że Rodacy nasi usłuchali nas i tak licznie stawili się, by swą obecnością pokazać amerykanom, iż dbali są o swój honor narodowy. Dzięki wam za to!

(Polonia w Ameryce).

Detroit, Mich.

Niedawno temu jeden z młodych Polaków, pan Stanisław Wesołowski złożył chlubnie egzamin aptekarski i objął posadę w aptece Dra Łachajewskiego przy St. Aubin avenue, naprzeciw szkoły parafialnej św. Wojciecha. Jak to pięknie, że w różnych zawodach Polacy zajmują stanowiska, do których droga promadzi przez naukę i wykształcenie. Daj Boże więcej takich!

— We środę zeszłego tygodnia zakończył się siódmy sejm Stowarzyszenia tutejszego. Sejm trwał trzy dni. Sejm odbył się spokojnie, porządnie, przykładnie. Z ksiąg pokazuje się, że Zarząd pracował uczciwie i godnie wszelkiego uznania instytucyi tak poważnej. Na rok następny obrano ten Zarząd: Wiel. ks. Fołta, kapelanem; prezesem Józef Gryka; wice-prez. Ferdynand Klimek; sekr. gen. Marcin Braciszewski; wice-sekr. Marcin Frąckowiak; kas. Jan Dallman; rada gospodarcza: Antoni Sikora, Jan Hintzka, Marcin Grabarkiewicz, Antoni Zieliński i Fr. Gryka. Organem Stowarzyszenia obraną została ponownie "Polonia", która szczerze i gorliwie popierała w roku ubiegłym interesa Stow. i zaspakajała potrzeby czytającej publiczności. (Niedziela).

Shenandoah, Pa

Eward Dąkowski, który przez dłuższy czas był na ,,bordzie" u ob. Sadowskiego przy ul. Pearl zniknął niedawno bez wieści. P. Sadowski zauważył nadto, że równocześnie także jego żona ulotniłasię z domu. Dziwnym zbiegiem okoliczności w tym samym czasie podobno i cała ,,pejda" pana S. przepadła jak kamień w wodzie. Wszystkich dobrych rzeczy, jak powiada przysłowie, jest trzy, wszystkich złych jak widzimy także trzy. Swoją drogą p. S. ani p. Edwarda ani swej małżonki nie żałuje wcale — żal mu tylko pieniędzy.

Priceburg, Pa.

Z powodu wyjazdu ks. proboszczia Dutkiewicza na przeciąg dwóch tygodni, jego miejsce w Priceburgu zastępuje ks. Józef Karpiński jako delegowany przez ks. biskupa Hobana.

— W zeszłą niedzielę, k sły szeliśmy, odbyła się procesja jubileuszowa po 5 godz. po południu z kościoła Rz. Kat. w Priceburgu do kościołów w Olyphant. Osobliwie w kościele Grecko Katolickim uprzejmie byli byli przyjęci pielgrzymi. Dzwoniono, zapalono światla i uczczono przybyłych z chorągwiami i z krzyżem. Bardzo rzewne wrażenie uczyniło na polaków, podobne znalezienie się Greco Katolików o czem mile wspominają w każdym domu Polacy w Priceburgu. Tej pielgrzymce przewodniczył ks. J. Karpiński.

Górnik.

Niepodobna.

Wielce romansowa panna wpada do wody. Nieprzytomną wyratowano z nurtów i zniesiono do domu.

— Wyjdę za mąż — oświadcza stanowczo panna — tylko za tego, kto mnie wyratował!....

— Niepodobna! — woła ojciec w rozpaczy.

— Jakto?..... Jest żonaty?!

— Nie.... Ale jest psem..... Neufunlandem.

MILLVALE TERRACE.

W pobliżu Polskiego Cmentarza.

Loty graniczące z Millvale.

"MILLVALE TERRACE" jest tylko na rzut kamienia oddalone od klasztoru Zakonnic św. Franciszka, wykończonego niedawno kosztem 400 tysięcy dollarów.

NAJTANSZE OBECNIE LOTY.

Loty 24 stóp przez 100 stóp niektóre większe a tylko $50 do 100.

CZYTAJCIE WARUNKI KUPNA

$10 tylko płaci się gotówką

A POTEM $1., $1.25 LUB $1.50 TYGODNIOWO!

Przy płacie gotówką odliczamy 5 prc.

NIE PLACICIE

PROCENTOW ni PODATKOW

W razie śmierci tego który lotę od nas kupi i jeszcze jej nie spłacił damy zaraz tytuł własności (Deed) wolny od dalszych spłat.

W razie choroby lub bezrobocia przedłużymy czas spłaty na rok jeśli potrzeba. Możecie wiele zyskać, a nic nie macie do stracenia.

Jazda Karami dotąd tylko 5c.

JAK SIĘ TAM DOSTAĆ?

Bierzcie "kary" Millvale na rogu Liberty Ave. i Dziewiątej ulicy, (te same któremi się jedzie na Polski Cmentarz) albo byle gdzie na Liberty między 9-ą a 6-ą i powiedzcie konduktorowi aby was wysadził przy Millvale Terrace. Zajdziecie tam w 5 minut.

Koszt jazdy karą zwróci nasz Agent wszystkim dorosłym gdy staną na lotach w **Niedzielę 28-go Lipca. Jest to ostatni dzień aby kupić loty tak tanio.**

Tytuł własności dobry, pewny i gwarantowany przez DOLLAR SAVINGS FUND AND TRUST COMPANY.

Agenci znajdują się na miejscu od rana do nocy w Niedziele.

POLSKIM AGENTEM tamże jest p. FRANCISZEK KWIATKOWSKI. Po informacye tyczące się kupna, zgłosić się pod no. 2019 Penn ave. każdego czasu.

H. F. McGrady,

309 FOURTH AVENUE.

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

Przez Hr. Tolstoja. (Ciąg dalszy).

— Micheiczu, rzekł Srebrny, uczyń mi wielką przysługę. Przed ranem nie mogę ztąd wyruszyć i moi ludzie będą krzyż carowi całowali, ty zaś jedź natychmiast, bierz i drugą luźną szkapę, nie żałuj ani siebie ani koni, pędź do bojarki, opowiedz jej wszystko i proś żeby nic nie decydowała, aż się ze mną nie obaczy.

— Słucham, batiuszka, słucham.

— A czy też nie obawiasz się czasami, żeby zakonnicą nie została?

— Nie, batiuszka, to się nie stanie. Przejdzie roczek, popłacze i rzecz się skończy, bez tego się nie obejdzie. Jak tu nie płakać po Drużynie Andreiczu! A potem, mówię ci, wesele sobie wyprawimy. Przecież całych wieków nie będziemy w smutku przepędzać.

Micheicz tej samej nocy puścił się w drogę do klasztoru, a książę Srebrny o świcie poszedł pożegnać się z Godunowem.

Borys Fedorowicz już był wrócił z jutrzni, bo, według zwyczaju, zawsze jej słuchał z carem.

— Coś się tak rano zerwał książę, pytał Nikity Romanowicza, my co innego; do tego przyzwyczajeni, ty zaś powinieneś sobie lepiej wytchnąć po wczorajszem A może ci u mnie przeszkadzali?

Jednak bystry wzrok Godunowa wydawał, że wie przyczynę, dla której Srebrny nie mógł spać.

Uprzejmość Borysa Fedorycza, jego nieudane współczucie dla kniazia, które tyle razy mu wykazał, a głownie zupełna różność jego we wszystkiem od innych dworaków, nadzwyczaj przyciągały ku niemu Nikitę Romanowicza. Przyznał się Borysowi, że miłuje Helenę.

— Wszysto to już dawno wiem, rzekł uśmiechając się Godunow. Domyśliłem się o tem jeszcze podczas pierwszego twojego przyjazdu do Słobody, jakeś patrzał na Wiaziemskiego. A gdym naumyślnie poprowadził z tobą rozmowę o Morozowie mówiłeś o nim nie chętnie, mimo to, żeś był z nim w przyjaźni. Oj, książę, niczego nie umiesz ukryć w sobie. Co tylko pomyślisz, wszystko się maluje na twej twarzy. I mówisz zanadto otwarcie, pozwól że ci zwrócę uwagę. Zląkłem się wczoraj o ciebie, a nawet trochę złościłem, jakeś od razu powiedział carowi że nie chcesz się wpisać do opryczniczestwa.

— A cóż tedy miałym mu odpowiedzieć, Borysie Fedorowiczu?

—Było ci trzeba podziękować carowi i przyjąć jego łaskę.

— Chyba żartujesz Borysie Fedorowiczu, jakże też miałem za to dziękować carowi? Alboż sam wpisany jesteś do opryczników?

— Ja, kniaziu, co innego. Wiem co czynię. Carowi się nie sprzeciwiam. On sam mnie wreszcie wpisać nie zechce, bom tak się już postawił. Ty zaś, gdybyś zajął miejsce Wiaziemskiego, i został carskim orężnym, i byłbyś w łaskach u Jana Wasiljewicza, to przez to byś mógł całej ziemi się przysłużyć, z tobą we dwoje byśmy ręka w rękę postępowali i opryczniczestwo jeszczebyśmy podcięli.

— Nie, Borysie Fedorowiczu, tak czynić bym nie mógł. Sam przecie mówisz, że wszystko widać na mej twarzy.

— Dla tego książę, że nie chcesz zapanować nad sobą, ani się przyniewolić. Gdybyś tak postanowił przemódz swą otwartość i choć dla oka został opryczniczkiem, czegobyśmy z tobą nie zrobili! A cóż ja sam jeden? widzisz przecie, biję się, jak szczupak o lód, wszystkiego muszę się obawiać, każde słowo ważyć! A gdyby nas dwóch było koło cara siły by się podwoiły. Takich ludzi, jak ty, książę, jest nie wielu. Powiem ci otwarcie, że zaraz od pierwszego spotkania się naszego liczyłem na ciebie.

— Nie zdatnym ja do twoich celów Borysie Fedorowiczu, Ile tom ja razy starał się postępować, tak, jak to mówią chytrze — mądrze! i cóż? zawsze głupstwo z tego wyszło. Ty, rzecz inna, daj ci Boże zdrowis, na tem zęby zjadłeś. Prawdę powiedziawszy, przykro mi było, że nieraz myślisz co innego i mówisz co innego, ale teraz widzę do czego zmierzasz i pojmuję, że po twojej stronie jest słuszność. Chciałbym i ja, lecz nie mogę i nie stworzył już mnie Bóg do tego. Wreszcie na cóż mówić te raz o tem? Sam wiesz, że car na własne żądanie posyła mie do pogranicznego pułku.

— To nic nie znaczy. Znów pobijesz Tatarów i car znów zawoła cię przed swoje oczy. Orężnym, rozumie się, już nie będziesz, lecz jeśli poprosisz, to cię do opryczniczestwa zaciągną. A chociażby ci się nie zdarzyło bić Tatarów, zawszeć wrócisz w nasze strony, gdy minie żałoba Helenie Dymitryewnie. Tego zaś się nie obawiaj, żeby przywdziała suknie zakonną, tego nie uczyni. Lepiej od ciebie znam serce kobiece, nie z miłości wyszła za Morozowa, po co ma teraz włosy strzydz i zakonnicą zostawać! Poczekaj trochę, aż krew ostygnie i wyschną łezki, a ja, jeśli zechcesz, będę twoim drużbą

— Dziękuje ci, Borysie Fedorowiczu. Wstyd mi, żeś tyle już dla mnie dobrego wyświadczył, a ja ci się nijak odwdzięczyć nie mogę. Gdybym miał za ciebie iść na tortury lub życie w bitwie położyć, ani bym się zawahał. Do opryczniczestwa jednak to mnie nie zapraszaj. I przy carze zostawać także nie mogę, inaczej musiałbym albo sumienie stracić albo twoją posiadać mądrość. A tak tylko bym wam sprawy krzyżował. Każdy ma od Boga swoje przeznaczenie. Sokół ma inny lot, łabędź inny, byleby tylko prawdą żyli.

— To się znaczy, że już mi książę za złe nie bierzesz, że nie idę prostą drogą; jeno manowcami?

— Grzech bym miał brać ci to za złe, Borysie Fedorowiczu. Nie wspominając już o mnie, ileś to ty dobrego drugim uczynił. I z moimi chłopcami nie wiem co by się stało, gdyby nie ty. Nie darmo też kocha cię naród. Wszyscy nadzieję w tobie pokładają, wszystka ziemia poczyna patrzeć na ciebie.

Rumieniec przemknął się nieznacznie po smugłej twarzy Godunowa, a w oczach błysnęło zadowolenie. Nie małym dlań było tryumfem, że pogodził z swemi myślami i czynami takiego człowieka, jak Srebrny. Miał teraz dopiero pojęcie o przyciągającej sile swego charakteru.

— I ja ci znów książę, także dziękuję, odparł, i o jedno cię proszę: kiedy nie chcesz mi pomagać, to przynajmniej, jak usłyszysz, że o mnie źle mówią, nie wierz temu, i powiedz tym, którzy mnie spotwarzają wszystko co o mnie wiesz.

— Oto się nie martw, Borysie Fedorowiczu! Nikomu nie dam źle myśleć o tobie, tembardziej mówić. Moi opryszkowie i teraz się modlą za twoje zdrowie, a jeśli wrócę do domu, to wszystkim swoim każę się modlić za ciebie. Oby tylko Bóg dał ci zdrowie!

— Bóg strzeże tych co nie mają myśli zdradzieckich — rzekł Godudow, skromnie opuszczając oczy. — Wszystko zależy wreszcie od jego świętej woli. Żegnajżeż książę, do jak najprędszego widzenia się! Nie zapominaj, żeś obiecał mnie prosić nawesele.

Po przyjacielsku się uściskali i Nikicie Romanowiczowi zrobiło się weselej na sercu. A że wierzył, że Godunow nie nie łatwo myli się w swych przypuszczaniach, więc i ostatnia obawa o Helenę zupełnie mu znikła.

Wkrótce wyruszył na czele pieszego oddziału.

Jeszcze przed opuszczenie Słobody miało miejsce następujące zdarzenie, które, według ówczesnych mniemań, złą było przewodnią.

Przy jednej z cerkwi oddział został zatrzymany przez ogromne zbiegowisko żebraków, którzy zalegali całą ulicę i widać oczekiwali na wspaniałą jałmużnę od jakiejś bogatej osoby, która podówczas musiała słuchać nabożeństwa

Przesuwając się powoli naprzód, żeby dać czas biednym na ustąpienie z drogi. Srebrny usłyszał żałobne śpiewy i spytał za kogo się modlą? Odpowiedziano mu, że Grygoryj Łukajnycz Skuratów Bielskij słucha mszy żałobnej za syna zabitego przez Tatarów. W tejże chwili dał się słyszeć krzyk i z cerkwi wyniesli omdlałą staruszkę. Wychudła twarz jej zalaną była łzami a siwe włosy spadały w nieładzie z pod aksamitnej czapeczki. Była to matka Maksyma. Maluta w cichem ubraniu pokazał się na ganku i oczy jego spotkały się ze wzrokiem Srebrnego; lecz w rysach Maluty nie było widać tym razem zwykłej zwierzęcości, jeno jakieś oszołomienie bez żadnego wyrazu. Kazał staruszkę położyć na ławie i orzeźwić ją wodą, a sam wrócił do cerkwi na koniec nabożeństwa. Srebrny i drużyna pozdejmowali czapki, przeżegnali się, i przeszli koło drzwi cerkiewnych, słysząc jak za niemi uroczyście i przeciągle rozlegało się: „Wieczny odpoczynek duszom zmarłym racz dać Panie!“

Ten smutny śpiew wraz z wspomnieniami o Maksymie przykre wywarł wrażenie na księciu, lecz przyszły mu na pamięć słowa Godunowa i wkrótce rozsiały jego smutne przeczucia. Na zakręcie drogi, do ciemnego boru prowadzącej, obejrzał się na Ałeksandrowską Słobodę, i gdy znikły mu z oczu złocone kopuły dworca, uczuł się tak lekkim, jakby mu ogromny jaki ciężar spadł ze serca.

Poranek był piękny. Dokoła tchnęło świeżością. Słońce świeciło; rozbójnicy szli miarowym krokiem za Srebrnym i jeźdzcami, którzy mu towarzyszyli. Zielona cień pokrywała ich zewsząd. Koń Srebrnego pełen niecierpliwej odwagi, zrywał po drodze liście z wiszących gałęzi, a Bujan, nie odstępujący ani na krok księcia od śmierci Maksyma, biegł na przodzie, podnosił nieraz do góry kosmatą mordę, lub ją w bok obracał, i czujnie węszył, wsłuchiwał się w najmniejszy szmer, co się rozlegał w oddaleniu.

XXXIX.

Ostatnie Pożegnanie.

Kilka dni szedł Srebrny z swoim oddziałem, aż pewnej nocy pozostawił opryszków a sam skręcił w bok do dziewiczego klasztoru na spotkanie Micheicza, który miał przynieść odpowiedź od bojarki.

Jechał noc całą bez ustanku. O świcie podjeżdżając do jednego pagórka, zoczył dopalające się ognisko i Micheicza, który się grzał przy niem. Oba osiodłane jego konie pasły się opodal.

Gdy Micheicz usłyszał tupot koński wskoczył na równe nogi.

— Batiuszka kniaź Nikita Romanowicz, zawołał, poznając księcia, nie jedź dalej batiuszka, wróć się, nie masz tam co robić!

Co się stało? spytał Srebrny z ściśniętem sercem.

— Wszystko już się skończyło, batiuszka; nie użyczył nam Bóg szczęścia.

Srebrny zeskoczył z konia.

— Mów, co się stało z bojarką?

Stary milczał.

— Co się stało z Heleną Dmitryewną? powtórzył w rozpaczy Srebrny.

— Nie masz już więcej Heleny Dmitryewny, odrzekł ponuro Micheicz, jest tylko siostra Eudoksya.

Srebrny nie mógł ustać na nogach o własnej sile i oparł się o drzewo.

Micheicz smutnie patrzył na bojarzyna.

— Cóż robić Nikito Romanowiczu! Taką, widać, była wola boska. Widać nie pod szczęśliwą gwiazdą musieliśmy się rodzić.

— Opowiadaj wszystko, rzekł Srebrny, przyszedłszy trochę do siebie, nie żałuj mnie. Kiedy włosy obcięła?

— Jak się dowiedziała o straceniu Drużyny Andreicza, gdy w klasztorze otrzymali synodik od cara z imionami wszystkich zamęczonych, by się modlili za ich dusze. Było to w wilię tego samego dnia, jakem do niej przyjechał.

— Czy ją widziałeś?

— Widziałem, batiuszka.

Srebrny chciał coś powiedzieć, lecz nie mógł.

— Ale widziałem ją bardzo krótko, dodał Micheicz, nie chciała z początku mnie przyjąć.

— Co ci kazała powiedzieć?

— Żebyś się modlił za nią, batiuszka.

— A więcej nic?

— Nie batiuszka.

— Micheiczu, rzekł książę po krótkiej przerwie, prowadź mnie do klasztoru, chcę się z nią pożegnać.

Stary pokiwał głową.

— Po co do niej, batiuszka! Nie martw jej więcej, ona teraz zupełnie jak święta. Wróćmy lepiej i pojedziemy prosto na Zyzdrę.

— Nie mogę! powiedział Srebrny.

Micheicz znowu pokręcił głową i przyprowadził do bojarzyna jednego z swych koni.

— Siadajżeż na tego, rzekł westchnąwszy głęboko, twój zanadto zmęczony.

W milczeniu pojechali ku klasztorowi. Droga przez cały czas szła borem. Wkrótce usłyszeli szemrania wody i zoczyli strumyk wijący się między trzciną.

— Czy poznajesz to miejsce? spytał smutnie Micheicz

Srebrny podniósł głowę i zoczył pogorzelisko. Gdzieniegdzie ziemia była skopana, a resztki zabudowań i złamana koło wodne, świadczyły, że musiał tam być młyn.

(Dokończenie nastąpi.)

Specyalista od Chorób Męzkich.

Ja nie wszystkie choroby podejmuję się leczyć ale wyleczę zawsze te których leczenia się podejmię.

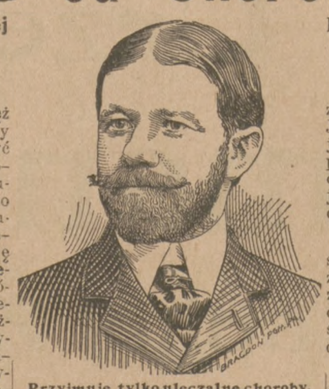

Przyjmuje tylko uleczalne choroby.

Jeśli cierpisz na chorobę właściwą mężczyznom, lub jeśli zostałeś zawiedziony przez kogo który nie umiał cię wyleczyć stale i na dobre to przyjdź do mnie a pomówimy sobie o tem poufnie. Ja wytłumaczę ci **Mój System Leczenia** wynalezionym przezemnie i wydoskonalony w długim przeciągu czasu mojej praktyki leczenia chorób mężczyzn, którą zajmuję się całe moje życie. Ja nie używam w leczeniu żadnych pasów, specyfików, próbek za darmo, żadnych elektryczno-medycznych kombinacyi, któremi nie można wyleczyć chorób właściwych mężczyznom. Moja nauka i doświadczenie, sumienie i moje imię nie pozwalają na użycie tych sposobików. Jeśli mnie odwiedzisz, to ja **za darmo** wygzaminuję cię i dam uczciwą radę. Jeśli choroba twoja jest nieuleczalną, to ci to otwarcie powiem abyś nie był dłużej naciągany przez niesumiennych znachorów co to podejmują się leczyć wszystkie choroby. Jeśli obaczę, że mogę cię wyleczyć to ci zapewnię stałe wyleczenie i dam pisemną gwarancyę, że ci zwrócę pieniądze, gdybym cie nie mógł wyleczyć. **Nic nie biorę za leki** gdyż to się wlicza w cenie umówionej zapłaty za leczenie i zawsze naprzód dowiesz się, ile całe twoje leczenie będzie kosztowało. Żadnych fałszywych obietnic ci nie dam, lecz spełnię co obiecam.

Varicocele. Żyły nabrzmiałe, podobne w dotknięciu do dżdżownic, przyprawiają człowieka w końcu o utratę sił męzkości i sprawiają nerwową ruinę. Ja to leczę bez użycia noża i jestem jedynym lekarzem w mieście, który to skutecznie umie przeprowadzić. Mogę podać setki nazwisk pacyentów, których z tego szczęśliwie uleczyłem a których inni t. z. specyaliści uleczyć nie mogli.

Osłabienie sił spowodowane bywa nieumiarkowaniem w młodym wieku Ja cię wyleczę bez względu na to, jak dawno cierpisz lub jak jesteś stary.

Upływy wstrzymuję na stałe w ciągu 10 do 15 dni.

Rychłe, Stałe i Pewne Wyleczenie we wszelkich wypadkach.

Choroby Pęcherza i Nerek pochodzą zwykle z zapalenia sąsiednich narządów. Jeśli masz ból w krzyżu i nad biodrami, jeśli spać nie możesz spokolnie z powodu powyższych słabości moczowych a drudzy cię nie mogli wylecyć przyjdź do mnie, a ja cię uleczę bo to moja długoletnia specyalność dawno znana.

Chorobę prostatic napotykamy najczęściej u ludzi starszych i ta udręcza im życie. Mój system wyleczy takich od razu. Nie cierpcie dłużej, lecz przyjdźcie do mnie a ja, was wyleczę. Mam setki świadectw od ludzi tak przezemnie wyleczonych.

Strykturę zupełną lub częściową podejmuję się wyleczyć, choć inni nie mogli. Mój system leczy bez bólu i bez noża lub operacyi — a leczy na stałe.

Nabrzmienie leczę w kilku dniach i to skutecznie i stale.

Rany ropiące nawet zadawnione wyleczę moim systemem od razu.

PISZCIE

Jeśli nie możecie sami do mnie przybyć. Wszelkie listy utrzymuję w sekrecie i odpisuję w zwyczajnej kopercie. Na odpis przyślijcie markę 2-centową.

Godziny Ofisowe:

w dni powszednie: od 9ej do 5ej i od 6ej do 8 wieczorem.

W niedzielę od 10 do 4 po południu.

Porada Darmo.

DR. R. H. M. MACKENZIE, M. D 626 PENN AVENUE, PITTSBURG, PA.

Drugie piętro na froncie.

S. Crovagna,

Artysta i Malarz

Robi piękne portrety i obrazy olejne. Maluje dekoracye sceniczne, freski w halach, teatrach i kościołach. Odnawianie kościołów moja specyalność.

Bothwell St., 10-ta Warda, Allegheny, Pa.

Ofis otwarty we dnie i w nocy.

L. Phone 36. Long Dist. 44 ring 4.

Michael Wall,

Pogrzebowy i Balzamownik.

Eight Avenue,

HOMESTEAD PENN'A.

Najpiękniejsze powozy w mieście

EWA KAMINSKA

Dyplomowana Polska Akuszerka.

Obsłuży rodaczki jaknajsumienniej. Każdego czasu gotowa do posługi.

3823 PENN AVE. Drugie piętro.

Philipp Steuler,

Hurtowny Skład

Win i Likierow

5228 Butler str.

Pittsburg. Pa. Tel. 185 Law.

Wódka kwarta po 50c. 75c. 1.00, 1.25 i 1.50.

Wino po 35c. kwarta do dolar pięćdziesiąt centów.

Trunki na wesela, chrzciny i inne zabawy po zniżonych cenach. Obstalunki można załatwiać u:

L. Levin, 2809 Penn Avenue.

JOS. ISRAEL,

Hurtowny Skład

Win, Wodek i Likierow,

importowanych i krajowych.

Piwo w sądkach i butelkach odwozimy do domów na żądanie

2913 Penn Avenue.

Chas. Brosky,

Polski Hotel.

2734 PENN AVE.

Pittsburg, Pa

Importowane i krajowe wina, wódki, likiery, brandy, cygara itd. Zawsze świeże Lagrowe Piwo.

Metropolitan National Bank.

43 & Butler Sts. Pittsburg, Pa.

Prosimy Publiczność polską, aby swe oszczędności umieszczać raczyła w naszym banku. Przyjmujemy depozyta od 1 dolara i wyżej. Płacimy procenta od sum na pewien czas u nas ulokowanych. Przekazy pocztowe (Money Orders) i inne wysyłamy do wszystkich krajów

---

P. Walser,

....2638 Penn ave....

HURTOWNY

SKŁAD WÓDEK

Win i Likierow.

Znakomite świeże piwo z browarów Wainwrights i Iron City.

Popierajcie przyjaciół Polaków.

SALUN I RESTAURACYA

Wojciecha Blaszkiewicza,

1916 1918 Penn Ave., Pittsburg, Pa.

Róg 20ej ulicy i Penn Ave.

PIWA I NAJWYŚMIENITSZE LIKIERY I WINA KRAJOWE I IMPORTOWANE.

CIEPŁE PRZEKĄSKI, WYBORNE OBIADY.

Henry Weinz

FABRYKANT

CYGAR, TOBISOW I PAPIEROSOW.

2637 Penn Ave. Pittsburg Pa

Pierwszy Polski

Warsztat Blacharsko - Plumberski

w Pittsburgu, Pa.

Zakładanie rur kanałowych, zaprowadzanie wody, pokrywanie dachów blachą, malowanie i t. p. prace plumbersko-blacharskie wykonuje dokładnie i tanio.

LAWRENCE DESZCZ & Co.

Przy Dixon ulicy w 13-ej Wardzie. Pittsburg, Pa.

Paweł Szałkowski,

Właściciel

PIERWSZORZĘDNEJ GROSERNI,

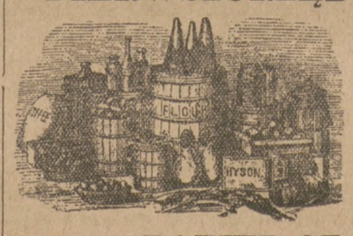

Składu Artykułów Żywności.

Wyborna Mąka, Przednia Herbata, Czysta Kawa i wszelaki korzenny towar.

Świeże Farmerskie Masło, Rozmaite Sery, tutejsze i importowane. Syrop, Malas, najrozmaitsze owoce suszone domowe i importowane. Mięsa, owoce i marynaty w puszkach i w ogóle wszystko co utrzymują na sprzedaż w najlepszych Groserniach.

Towar kupiony odstawiam do domów darmo.

PAWEŁ SZAŁKOWSKI,

530 Dickson Str. Homestead, Pa

New Kensington

Browar. . .

poleca Sz. Publiczności Polskiej dobre i przyjemne do picia

PIWO,

wyrabiane z prawdziwego i

CZYSTEGO CHMIELU.

Browar ter jest niezależnym od wszelkich trustów a w nim także wielu Polaków mają swe akcye.

Pijcie piwo z browaru New Kensington

I POPIERAJCIE INTERESA,

W KTORYCH UDZIAŁ BIORĄ POLACY.

Browar ten znajduje się w

NEW KENSINGTON, PA.

LUTER
W DRODZE DO NARZECZONEJ.
PRZEZ BOLANDENA.

CIEKAWA POWIEŚĆ

opisująca, — jakim rzeczywiście był ów osławiony odstępca od prawdziwego Kościoła.

(Powieść niniejsza, napisana według najpewniejszych i najdokładniejszych źródeł historycznych, z pamiętników i listów samego Lutra oraz innych ludzi żyjących w jego czasach, — daje wierny obraz tego co działo się za owych czasów. Z powieści tej, ściśle historycznej czytelnik poznać może jak niegodziwych środków używał Luter aby przeprowadzić niecne swoje dzieło przewrotu, dzieło do którego popchnęło go lekkie życie, żądza panowania i zemsty. Aby swojego dopiąć — nie zawahał się rozniecić wojnę domową, która mnogie wsi i miasta obróciła w gruzy i odebrała życie tysiącom a tysiącom ludzi. Dla nasycenia swojej pychy i nienawiści, — dla nasycenia swoich żądz cielesnych nie cofnął się przedniczem. Aby cel swój osięgnąć sfałszował Biblię, odrzucił z niej to, co mu było nie na rękę a wpisał to co mu dogadzało, — wywołał wojnę morderczą, — swoim możnym przyjaciołom pozwolił porzucać żony a trzymać publicznie nałożnice. Na wszystkie zarzuty odpowiadał, że jemu wszystko wolno i że wszystko jest dobrem co służy do zgniecenia jego przeciwników a do podtrzymania jego odstępstwa od rzymsko-katolickiego Kościoła).

(Ciąg dalszy.)

„Z tych dyabłów żaden nie opętał dowódzcy naszego", mówił śmiało Grimmeisen, „bo zjada i pije za trzech a czwartego by pokonał. Z pewnością nie masz w nim dyabła postu!"

A że miał Doktora za bardzo uczonego we wszystkiem, zapytał dalej: „jeżeli dyabeł postu nie opętał dowódzcy, jakiż tedy duch w nim siedzi?" „Jakież są rodzaje dyabłów?"

Luter z zadowoleniem przyjął takie pytanie, bo wprowadziło go ono na przedmiot, o którym z własnego doświadczenia bardzo wiele miał wiadomości. Odezwał się tedy: „zostawmy w pokoju piekielne duchy, mój przyjacielu. Strzeż się przecież małych i wielkich dyabłów, którzy przez papieztwo chrześcian obałamucają, a temi są: dyabły pielgrzymki, odpustów, mszy, klasztorów, bractw, świętych, kacerzy, papieży i klątw kościelnych.

Nazwy te wymawiał Luter z taką biegłością, że Grimmeisen z otwartemi usty patrzał na Doktora, mającego tak wielką znajomość złych duchów, które i jemu dawały się nieraz we znaki, nabawiając go w niektórych dniach straszną trwogą i bojaźnią. Przyszedłszy ze zdziwienia trochę do siebie, mówił znowu: „O mszalnym dyable wiedziałem, dla tego tak gorliwie zabierałem kielichy, pateny, puszki, monstrancye, szaty kapłańskie i mordowałem księży. O dyable świętych jeszcze nic Bernard nam nie opowiadał".

„To właśnie najgorszy rodzaj dyabłów", zapewniał Luter, „ci właśnie najwięcej dusz zjednali antychrystowi w Rzymie, gotując im doczesne katusze, a wieczne potępienie. Ale wy nie jesteście sługami dyabła papieża, wy jesteście wolnemi dziećmi Boga, wolnymi przez *czystą Ewangelią, którą ja światu objawiłem.* Chrystus jest panem naszym, w nim się chlubimy.

On uwolnił nas z więzów zakonu, jeno zatwardziałych służalców zostawił w mocy szatańskiej. Śmiejcie się z ich uczynków, przez które usprawiedliwić się chcą; niech w piekle przepadają wszyscy pyszni bałwochwalcy, razem z dobrymi uczynkami. Was sama wiara już zbawi.

Odzierajcie, mordujcie, zrywajcie święte węzły małżeństwa, żyjcie wedle upodobania i skłonności w nowej Ewangelii, bo przez to staniecie się podobnymi Chrystusowi, który wedle wyrzeczeń proroków poczytan był za największego złoczyńcę, mordercę, świętokradcę oraz bluźniercę".

Grimmeisen w zamyśleniu spuścił oczy ku ziemi, miotany dręczącemi wątpliwościami.

Po chwili odezwał się znowu: „Ewangelia wasza dobra, *bo na wszystko zezwala* — ale" — zamilkł i ramionami wzruszył.

„Jakie ale?" pytał Luter bardzo ciekawie.

„Mnie się zdaje, że nauka wasza, która bardzo przypada nam do gustu, w końcu przecież nieco złego sprowadzi.

Gdybyśmy to mieli zapewnienie, że Ewangelia wasza jest niesfałszowaną, że jest prawdziwem słowem Bożem!

Papież dosyć długo nas torturował — a ja życia nie dałbym za to, czy Ewangelia wasza zupełnie nieomylna!"

Podobne wątpliwości i życzenia było można wyczytać z oblicza i innych obok stojących.

„Tego dyabła wątpliwości wnet wam wypędzę", mówił Luter nader śmiało.

„Piętnaście set lat wierzyło już chrześciaństwo papieżowi, poddawało się jego tyranii, co on kłamca twierdził, że nieomylny jest w rzeczach dotyczących wiary i obyczajów św.

Piętnaście set lat biedni chrześcianie pościli, umartwili ciało, biegli do klasztorów: bałwochwalstwu się oddawali — bo rzymski antychryst je wymyślił. Kiedy teraz zdejmuję chrześciaństwu ślepemu dotąd jarzmo rzymskie, gdy utrapionych uwalniam od tyranii papieża; czyż nie popełniam uczynku miłosiernego? Któż jest nieomylny — czy ten który dręczy ludzi postem, umartwieniem ciała, biczowaniem, czy też ten, który naucza, że sama wiara zbawia? Jeśli papież jest nieomylnym, ja sto kroć więcej jestem nieomylnym, bo ja nie dręczę człowieka, ja go uwalniam od dobrych uczynków.

Kto to jest papież? To dyabła pomocnik, morderca biednych dusz. Będziecież mu wierzyć; pozwolicież mu się męczyć się? —wolna droga! Atoli jeżeli pragniecie się uwolnić od cuchnącej nauki Rzymu kłamliwego, mojej słuchajcie nauki, w niej nie masz słówka kłamliwego. Moje słowa, bożemi słowami. Ufajcie mojej tylko nauce, bo ona boska!

Jeżeli ślepy świat mógł wiele set lat wierzyć rzymskiemu antychrystowi, ku doczesnemu i wiecznemu zatraceniu, — wierzcież mnie teraz, który jestem wybranem naczyniem bożem, wierzcież mi ku wiecznemu i prawdziwemu waszemu szczęściu i weselu!!"

Luter coraz więcej się zapalał w wypełnianiu powołania swego, chcąc przekonać chłopów o prawdziwości i wolności nowej Ewangelii.—

Z zadowoleniem patrzał, jaki skutek wywierała na buntownikach mowa jego, którym wiele zależało na tem, aby mordem i drapieztwem podobni stać się mogli Chrystusowi, bo już nieraz zbroczyli ręce krwią papieżników, i korzystali z wolności, głoszonej przez Lutra Ewangelią, choć sumienie często z nią zgodzić się nie chciało.

„Dosyć na dziś nauki", kończył wreszcie Luter, „pójdźmy teraz do mężnego dowódcy. Ciekawym poznać dzielnego bojownika Chrystusowego".

„Możebyśmy dalej jechali?" pytał Melanchton, w którego twarzy dziwny malował się niepokój, który wzmagał się, im więcej zbliżali się do naczelnika chłopów.

„I cóż tam!" odparł niechętnie Doktór, który wypiwszy znaczną ilość wina, (a wino bardzo lubił!) wcale nie miał ochoty w samotną puszczać się podróż.

„Nic nas nie nagli Filipie! Piękna Kasia, jak nazwałeś mą narzeczoną, może zaczekać na swego Marcina w Arnstein.

Nie trzeba nareszcie kobiet. Lepiej, że żona na męża zaczeka, jak że mąż na żonę! A zresztą dosyć natłukłem kości na przebrzydłem szkapsku — nie spieszno mi więc tam wcale".

Melanchton wiedząc, że uwagi nie zdałyby się na nic, szedł w milczeniu z innymi, postępując tuż za Bernardem, prowadzącym ich do namiotu dowódcy.

Naczelny wódz.

„Czy wasz naczelnik mieszka, jak sowa, tam na tej skale?" pytał Luter niechętnie, zmęczony aż do potu długą drogą. „Nie mogę nigdzie dopatrzeć namiotu ani mieszkania ludzkiego, — same skały, ciemne jaskinie, istne siedliska dzikich zwierząt".

„Zaledwie dwadzieścia kroków do celu", odpowiedział Bernard, wskazując na wielką jaskinię w skale.

Co, ta otchłań waszego dowódcy mieszkaniem? Teraz widoczna, że dyabeł w nim mieszka i do tej jaskini go zapędził! Tak dyabeł zwykł czynić, o czem wyraźnie Pismo św. wspomina.

Ależ zobaczymy, co nasza władza i sztuka zdziałają nad szatanem".

„Najmniejszej nie ulega wątpliwości, że wypędzicie dyabła", mówił Bernard po cichu. Atoli nie dajcie poznać szatanowi, że wasza mądrość go wyśledziła, bo inaczej piekielną wybuchnie złością, i o te skały nam głowy roztrzaska.

A wtedy szatan wiecznie panować będzie przez papieztwo, bo bodaj zjawi się drugi Luter, któryby złamać był zdolen jego wieczną potęgę".

Reformator skinął potakująco, a przebiegły Bernard poznał od razu, ku wielkiemu zadowoleniu, że Doktór na pozór nieustraszony począł się lękać.

Z umysłu więc straszył Lutra, aby nie drażnił dowódzcy, którego lękał się jak ognia.

Milcząc zbliżali się do jaskini, której wielkość i piękność dopiero z blizka wpadały w oczy. Skaliste słupy dwoma rzędami wstrzymywały wspaniałe sklepienie. Po obu stronach mniejsze było widać jaskinie, które rozlicznych komnat miały podobieństwo. W środku samym obrał dowódzca to pomieszkanie.

Jeżeli rzeczywiście, jak Luter sądził, szatan przyprowadził go w to miejsce, to dziwnie zgadzał się wybór złego ducha z usposobieniem człowieka lubującego sobie w cudach natury.

Na widok tego miejsca, mimowoli przychodziły na myśl podziemne pałace, mieszkania duchów, o jakich prawią ludowe podania. I na ozdobach nie zbywało.

Człowiek, choćby najmniejszą był obdarzony wyobraźnią, dopatrzeć się mógł z łatwością na bocznych ścianach dziwnych postaci, wyobrażających smoki i potwory wykute z kamienia.

Tu i owdzie w kamiennych filarach były naturalne lub ręką ludzką uczynione wyżłobienia. W jednem z nich stał szyszak, obok mała tarcz, pod tem pancerz i inne przybory rycerskiego stroju.

Właściciel ich siedział na kamiennej ławie w kącie jaskini, jak gdyby lękał się światła dziennego. Silny to był mąż, smukły, o szerokiej piersi a długiej szyi. Suknie na nim ze skóry nie w najlepszym były stanie, wytarte twardym pancerzem. Złoty, bogaty włos okrywał mu głowę.

Snać nie bardzo troszczył się o piękne kędziory, bo w nieładzie spływały mu na czoło i na jego ramiona. Broda długa, rozczochrana spadała aż na piersi. W twarzy widać było wiele niepokoju i smutku. Z niebieskich oczu skry zdawały się sypać, a cała postać nakazywała szacunek, pobudzała do posłuszeństwa i pewnej trwogi. Właśnie na rękojeści miecza oparł swe skronie i dumał.

Był to Hilchen Rotenek, niegdyś towarzysz Sikinga, obecnie naczelny wódz chłopów. Z szlachetnych pobudek przyłączył się młodzian ten do powstania, które w r. 1522 taką trwogą napełniło książąt panujących.

Spostrzegł on natychmiast zbliżających się. Rzucił okiem na reformatora, którego znał zapewne, bo przez zęby wyszeptał sobie: „a tego co tu przyniosło!" Przecież nie powstał na powitanie męża, wstrząsającego całemi Niemcami, rozpoczynającego dzieło brzemienne w okropne skutki.

Dopuścił Lutra na kilka kroków przed siebie, dopiero wtedy podniósł nieco głowy. Doktór w milczeniu stał przed nim i patrzał nań, jak się patrzeć zwykło na dawnego znajomego, którego nie można sobie od razu przypomnieć.

„Nie mylę się przecież", zaczął Luter, „wyście Rotenek, kolega Sikinga! Wszakżeż to wy byliście w Wittenberdze u mnie, z orędziem że szlachta powstaje!"

„Byłem w Wittenberdze", odpowiedział Hilchen obojętnie.

„Prawda, — toś ty on mężny młodzieniec z Wormacyi!" zawołał Luter z radością i o krok się przybliżył, — „wielką mi wtedy uczyniłeś przysługę. — Patrz Filipie, ten młodzieniec bardzo się zasłużył około czystej Ewangelii; bo on to właśnie w samą porę przyniósł mi wiadomość i pociechę do Wormacyi od przyjaciół moich, którzy niedaleko obozowali, przez co dodał mi odwagi, iżem nie zląkł się gróźb drapieżnych książąt.

Bo choćby też wszystkie dachówki na dachach Wormacyi były się w dyabłów poprzemieniały, Sikingczycy byliby mnie z ich szpon wydarli". (Ciągle tylko dyabłów miał Luter na myśli!).

Naczelny wódz bynajmniej nie okazywał radości, jaką się okazuje na widok dawno nie widzianego znajomego.

Siedział nieruchomy przed reformatorem, który wielce się dziwił nad ponurem usposobieniem dawnego sprzymierzeńca, nad obojętnością i zimnem nawet, z jakiemi go przyjmował.

Dyablą to być mienił sprawką; że przecież przypomniał sobie radę Bernarda, aby nie drażnił dowódzcy, pochwałami chciał go lepiej usposobić.

„Upadek Sikinga", mówił Luter, — nabawił mnie wiele niepokoju; ale obejdzie się bez jego prawicy w torowaniu drogi nowej Ewangelii. Twoje męztwo i siła same wystarczą, aby napędzić strachu książętom i popom".

Uśmiechnął się dowódzca na tę przesadzoną pochwałę i mówił z ironią: „Naturalnie,—powstanie chłopów zupełnie wystarczy, aby spełniło się, czego wy sobie życzycie, Doktorze! Gdyby wszystkie zastępy chłopów z całego państwa stały pod memi rozkazami, wnet upadłoby panowanie książąt, biskup, — papież by runął". Po tych słowach podał Lutrowi rękę, który nie bez obawy ją przyjął, patrząc na męża olbrzymiego wzrostu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DOM SW. JOZEFA
18 Greenwich Str. New York.

Dom św. Józefa przyjmuje polskich i litewskich emigrantów, przybywających do Ameryki lub odjeżdżających do Europy, oraz opiekuje się nimi aż do przybycia na miejsce ich dążności. I tak n. p. wstawia się za emigrantami przed władzą emigracyjną — chroni ich przed wyzyskiwaczami — wskazuje im drogę, wyszukuje pracę, udziela rady, zwraca uwagę na niebezpieczeństwa—pośredniczy przy zakupnie kart okrętowych, biletów kolejowych, wysyłce lub wymianie pieniędzy — odprowadza ich na dworce kolejowe i okrętowe prowadzi z nimi korespondencye w sprawach Domu podróży tp.

Wewnętrzny zarząd i gospodarstwo w Domu św. Józefa prowadzą Wiel. Siostry Felicyanki, które z wszelką pieczołowitością zajmują się emigrantami.

Domem św. Józefa kieruje i zarządza Towarzystwo św. Józefa opieki nad emigrantami przez swego przedstawiciela, którym jest Ks. S. J. Nowak.

Po informacye, dotyczące Domu św. Józefa i podróży, udać się trzeba do: Rev. S. J. Nowak, 18 Greenwich Str., New York, N. Y.

Wszelkie ofiary na Dom św. Józefa uprasza się przesłać pod adresem: Rev. S. J. Nowak, 647 E. 156th Str. New York N. Y. — który łaskawych ofiarodawców natychmiast kwitować będzie z odbioru takowych.

Czyś Chory?

udaj się do

Dr. C. Hill,

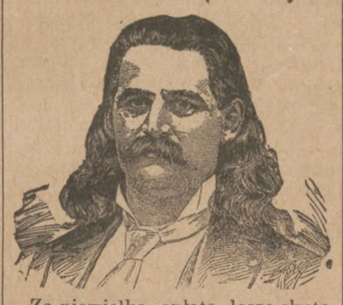

Za niewielką opłatą leczę skutecznie i trwale wszelkie emisye które podkopują życie człowieka.

Strykturę leczę moim wyłącznym sposobem.

Leczę upływy, które niszczą zdrowie i życie moralnie i fizycznie.

Wszystko to powstrzymuję od razu. Chorobę Gleet leczę bez pomocy mineralnych lekarstw.

Usuwam zatrucie krwi.

Jeśli macie bolące usta, wypadają wam włosy, macie ból w kościach, wyrzuty, bolące gardło to przy chodźcie natychmiast.

Dr. C. HILL.
3325 PENN AVE.
PITTSBURG, PA.

ŚLEPOTA.

Zapobiegamy je Leczymy ją.

Doktorzy z Leczniczy Ocznej "The State Eye & Ear Institute" posiadają znakomite i pewne sposoby wyleczenia Łuski, Zamglenia lub Błonki na oczach, ropienia ócz: Nerwu ocznego i wogóle innych chorób ocznych. Leczą bez krajania. Chociażby inni okuliści oznajmili, że wasza choroba jest niewyleczalną, nasi specyaliści pocieszą was i wyleczą.

Dopóki jeszcze cokolwiek widzicie, jest jeszcze nadzieja.

Okulary dopasowujemy naukowo i najlepiej.

Nie poniesiecie bólu lub szkody we wzroku, jeśli u nas dopasujecie okulary. Czytajcie, co następuje:

H. Metgar z West End zaniewidział na oba oczy z powodu ropienia, a my jednak znakomitą naszą metodą wzrok dobry mu przywróciliśmy. M. M. Poran z Uniontown oślepł przez łuskę a u nas odzyskał dobry wzrok, tak, że może czytać drobny druk. Jeśli nie możecie stawić się w naszym ofisie, to piszcie i opiszcie waszą chorobę oczu

GŁUCHOTĘ I KATAR
leczymy skutecznie i stale naszą znakomitą metodą.

STATE EYE & EAR INSTITUTE,
800 PENN AVE.
Godziny ofisowe: 10 do 5, od 6 do 8 wiecz. W niedziele od 10 do 3. **Porada Darmo.**
Dr. L. ROSEDALE, Lekarz Doradczy.

Kto ryby kupuje, kupuje w nich ości.
Kto kupuje mięso, kupuje w niem kości,
Kto kupuje ziemię, płaci i za kamienie,
A kto kupuje wódkę lub piwo
Ten tylko płaci za samą rzecz, gdy je kupuje u

GEISELHART'A
Właściciela Składu Win, Wódek, Piwa i Likierów,
1919 Penn Ave.,
Róg 20ej ulicy. PITTSBURG, PA.

Kolektowanie długów nasza specyalność. Ubezpieczenia

Sam'l F. Kerr,
Sędzia Pokoju,
i Sędzia Policyi drugiego dystryktu
Załatwia wszelkie sprawy prawne.
W. J. JACK, konstabel,
F. S. SONNEFELD, Polski konstabel.
3550 Butler St. Pittsburg.
Telephone Fisk 236.

Comp. Extract Sarsaparilla
with Iodide Potassium.
Najlepsze lekarstwo na wszelkie choroby powstające ze złego stanu krwi, jako to: Reumatyzm i różne choroby skórne. 125 dawek (doza).
Cena 75c. butelka.
BEEF IRON AND WINE,
wzmacniający środek na słabość i niestrawność żołądka i najlepszy wzmacniający lek po jakiejkolwiek chorobie.
Cena 50 Centow.
JOHN H. WAGNER,
aptekarz,
2101 PENN AVE., PITTSBURG, PA.

EUROPEJSCY LEKARZE SPECYALISCI,

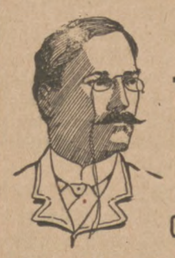

European Medical Specialists

720 PENN AVE., PITTSBURG, PA.
Drugie Piętro. Telephone P. & A. 2226

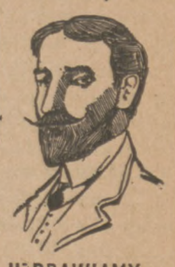

GODZINY PRZYJĘCIA:
Od 9ej rano do 8ej wieczorem. W Niedziele od 9ej do 4ej.

Doskonałość w praktyce lekarskiej może osięgnąć tylko taki lekarz który większą część życia poświęcił praktycznym doświadczeniom

Nasze doświadczenie praktyczne datuje od lat już piętnastu i to w największych szpitalach Europejskich.

Jesteśmy lekarzami dyplomowanymi w Berlińskich, Wiedeńskich i Warszawskich akademiach medycznych. Mamy także dyplomy upoważniające nas do praktykowania w każdym Stanie tutejszego kraju.

Ponieważ leczyliśmy tysiące chorych tak w starym kraju, jak i tutaj z najlepszym skutkiem, jesteśmy przygotowani i w możności leczyć i uleczyć wszelkie choroby, jakim podlega ciało człowieka.

Cóż? Czy cenicie życie wasze? Czy chcielibyście zdrowi być ciągle, dopóki żyjecie? Czy nie myślicie, że lepiej jest nie czekać za długo? -- A zatem nie ociągajcie się z przyjściem do nas, aby leczyć się u doktorów, którzy znają i rozumieją waszą mowę i którzy po braterski z wami współczują w waszych dolegliwościach.

Osłabieni Mężczyźni

Jeżeli cierpicie na jaką chorobę spowodowaną przez nieświadomość, nierozwagę lub zarażenie, jeśli was zwodzono i narażono na wydatki tak, że wzmianka o lekarzach was wzburza. WTEDY WŁAŚNIE CHCEMY POMÓWIĆ. Prawny kontrakt wystawimy pacyentowi, aby miał czem nas trzymać.

Chorych w mieście lub po za miastem odwiedzamy.

LECZYMY i UZDRAWIAMY

Katar, Dychawice, Neuralgie, Bicie Serca, Choroby żołądka, Reumatyzm, Kobiece Słabości, Bezsenność, Paraliż, Skrofuły, Suchoty w początku, Choroby Wątroby, Puchlinę, Choroby Kiszek, Rupturę i Hemoroidy.

Ze szczególniejszą troskliwością leczymy **Choroby Skorne i Sekretne Choroby Obojga Pici.**

Zapłata za doradę bardzo umiarkowana, lekarstwa darmo, które przygotowujemy sami a sprowadzamy je z Europy.

HURTOWNY
SKŁAD MIĘSA
FIRMY
James and Cain,
156 do 164 West End Ave.
ALLEGHENY, PA.

Trzyma polskich pomocników (ob. Korsaka i Łozowskiego i innych) a więc godzien największego poparcia od polskich kupujących. Polskie gosposie niech upominają się od swoich rzeźników (buców), aby brali mięso od firmy James & Cain, która daje pracę i zarobek Polakom.

Na składzie mają **świeże mięsiwa** wszelkiego gatunku, z bydła bitego we własnej rzezalni: **Wołowina, Baranina, Cielęcina i Wieprzowina,** także wszelkie wędzone Mięsa, Szynki, czysty swojego wyrobu Szmalec, Łój, Sadło i wszelkie wyroby masarskie pierwszorzędne. Towar czysty a tani.

Polacy kupujcie u tego kto daje zarobek Polakom.

Jan Klawon . . .
— i —
. . ,Michał Kulbacki
Salun i Restauracya.
Mają dobre piwo, wódki, likiery, wina i cygara. Dobre przekąski, obiady i kolacye.
2812 Penn Ave. Pittsb. Pa

K. Fifer,
Jedyny Polski Pogrzebowy w Pittsburgu i Okolicy.

Wynajmuje bryczki i powozy na wesela, chrzciny, pogrzeby i t. p.
2123 PENN AVE. PITTSBURG,
148 15ta ul. S. S.

Robt. Lewin & Co.
Najstarszy Handel
Win, Likierów i Wódek w Pittsburgu
mieści się pod numerem
14 Smithfield St.

Mamy więcej doświadczenia, niż którykolwiek inny skład w mieście. Ten interes prowadzimy przez 30 lat, lecz nigdy w czasie naszego istnienia nie byliśmy tak zajęci jak w ostatnich trzech latach. Dlaczego? Dlatego, że co mówimy jest prawda.

Dobra Red Whisky po	1.50
" Biała "	1.50
Najlepsza Żytniówka "	2.00
" Biała Żytniówka po	2.00
New England Rum (Arak) po	2.00
Arak Jamaica	2.50
Raskovi Kimmel	1.50
Anyżówka	1.50
Czysty Spirytus	2.50
Najlepszy Spirytus	3.00
Wina Kalifornijskie	1.25
Wina z Ohio	1.00
Importowana Sliwowica	2.50

Specyalny gatunek: Zytniówka Jenerała Koszutha — najlepsza wódka w kraju — Tylko $2.00 za gallon.

Pieniądze można także przesełać w liście registrowanym, przez express lub „Money Order.

JOZ. GRABOWSKI,
właściciel pierwszorzędnego
Salunu i Restauracyi.
Posiada najwyśmienitsze Wina i Likiery. Ciepłe przekąski co rano. Obiady w każdej porze. Popierajcie swego.
2708 PENN AVENUE.

Polski Skład Mięsa
M. Krotoszyński i P. Łozowski,
3545 BUTLER ST.
Najlepsze gatunki wieprzowiny i wołowiny. Świeże i wędzone mięsa.
Najwyborniejsze Szynki, Salcesony i prawdziwe polskie Kiełbasy.
Polacy popierajcie swoich.
RZETELNA WAGA.
NIZKIE CENY.

CZYTAJCIE TO WSZYSCY!!!

I przekonajcie się, jak my odpłacamy się za wasze poparcie naszego interesu.

Począwszy od 4-go Lipca 1901, dawać będziemy przy każdem zamówieniu naszych **najlepszych** a zwłaszcza **ślubnych fotografii** jeden **piękny kolorowy portret** wielkości **16x20** cali **ABSOLUTNIE DARMO**

Oprócz tego, — tym ktorzy przyjadą do naszej galeryi z okolicznych miasteczek, zwracamy koszta jazdy tramwajem. **FOTOGRAFIE** osób pojedynczych, grup towarzyskich i t. p. wykończamy szybko, pięknie i po nadzwyczaj nizkich cenach

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
K. G. GIESLAKA, Pod Nrem 2737 PENN AVENUE, PITTSBURG, PA.

POTRZEBUJECIE

Dobre Wino, Piwo lub Wódkę to idźcie do Składu Trunków

JOHN KEARNS, 1539 PENN AVE.,
Telephone 1787. PITTSBURG, PA.

NIEPRZYJACIELE LUDZKIEGO POKOLENIA.
— których —
Prof. Collins zwalcza i usuwa.

Rozliczne choroby piersi, serca, oczu, żołądka, nosu i gardła, ból głowy, przeziębienie, katar, zapalenie płuc, osłabienie, znieczulenie, kurcze, łamanie w kościach, ciężki odlech, wodna puchlina, reumatyzm, strupy na głowie, wyrzuty, taniec Sw. Wita, bruch, suchoty, rak, ospa, tyfus, wysypka, swierzb, rany, puchlina, róża, astma, zawrót, głuchota, zyzowatość, słaby wzrok, kłucie w krzyżach a szczypanie w udach, wszelkie tajne a weneryczne choroby, choroby macicy, nieregularne peryody, krwotok, białe upławy, niepłodność, boleści porodowe, choroby wątroby, zapalenie ścięgien, bronchitis, wysychanie mlecza, choroby pęcherzowe, liszaje i. t. d.

To są główni nieprzyjaciele ludzkiego pokolenia, ale lekarze i uczeni powołani są do bronienia nas przeciw tymże. Przeciw tymto ciężkim nieprzyjacielom, najskuteczniej broni lud ogólnie znany:

Prof. COLLINS,

który uzdrowił już tysiące z rozlicznych chorób, a wielu, wielu — wydarł z łona śmierci.

On leczy mężczyzn, kobiety i dzieci. Oprócz wymienionych, leczy on wszelkie inne choroby, a wrazie słabości piszcie do niego na niżej podany adres.

Youngstown, 4 kwietna 1901.
Wielmożny Profesorze Collins:

Przeszło dwa lata cierpiałem na straszne łamanie w kościach, wydałem wiele pieniędzy na doktorów, lecz żaden nie mógł mi pomódz, dopiero Pańska maść mię uleczyła, gdy wysmarowałem nią ciało zdawało mi się, jakoby ogień przechodził przez kości i zaraz wszelkie bole ustały. Zużyłem wszystką maść i dziś jestem zdrów zupełnie i składam Panu serdeczne podziękowanie.

Z poważaniem. Franciszek Husowski.

Uniontown, Pa. 5 maja 1901.
Wielmożnemu Panu Prof. Collins:

Wyznaję, że nie miałem wielkiego zaufania wykupując z expressu przysłane mi przez Pana leki, ponieważ wielu doktorów mię nie zdołało uleczyć. Ale po dwu tygodniach używania leków zbadałem ku wielkiej mej radości, że choroba moja ustępuje — i ja który myślałem, że mam suchoty i żyć już nie będę — dziś jestem zdrów zupełnie a to jedynie dzięki Pańskim znakomitym lekom. Z głębokim szacunkiem, Albert Stanik.

Passaic N. J., 2 maja 1901.
Wielmożny Profesorze Collins:

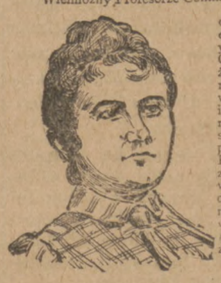

Przyznaję publicznie, że Pan jesteś najznakomitszym lekarzem. Cierpiałem na ciężkie bole żołądka i na przykry ból głowy. Wszystko co inni doktorzy mi radzili nieprzydało się na nic — i dopiero znakomite Pańskie medycyny zupełnie mię uzdrowiły. Dlatego twierdzę tanowczo, że medycyny Pańskie więcej są warte złota, aniżeli same zawarą.

Z głęboką czcią. Marya Sabolska.

Pamiętajcie, że w umiejętności lekarskiej znane są pewne symptoma, które opisane pozwalają całkiem dokładnie poznać jakąkolwiek chorobę. Jeżeli chorzy wypełnią następujące pytania i przyszlą je Prof. Collinsowi, on pozna dokładnie ich chorobę, a szybko ich wyleczy. Nie potrzeba odbywać podróży do NewYorku napiszcie tylko:

Chudniecie?
Czy kaszlecie?
Macie upławy?
Wymiotujecie?
Bolą was uszy?
Złe się czujecie?
Macie neuralgią?
Boli was w boku?
Macie biegunkę?
Macie zły apetyt?
Cuchnie wasz pot?
Swędzi was skóra?
Boli was całe ciało?
Lękacie się rychło?
Ciecze wam z uszu?
Macie słaby wzrok?
Czy męczy was sen?
Macie twardy stolec?
Macie krótki oddech?
Boli was po jedzeniu?
Macie zawrót głowy?
Trzęsą wam się ręce?
Piecze was w gardle?
Czujecie gorącą krew?
Macie chorobę macicy?
Zaziębiacie się szybko?
Bije wam mocno serce?
Rozczulacie się prędko?
Macie obłożony język?
Czujecie się znużonym?
Macie boleść w plecach?
Bliczy wam w kiszkach?
Czujecie ucisk na sercu?
Cierpicie na białe upławy?
Macie zbyt miękkie ciało?
Czujecie ból po moczeniu?
Obrzydza wam się jedzenie?
Czy czujecie ból w kościach?
Czujecie się przygnębionymi?
Cierpicie na zakaźną chorobę?

Urzędowe godziny: od 10 do 1 po południu, od 2 do 5 wieczór. W niedzielę jedynie od 10 do 1 po południu.

Lekarstwa bywają zasyłane przez ekspres do którejkolwiek miejscowości w Stanach Zjedn. Możecie pisać w jakimkolwiek języku.

Listy adresujcie: **Prof. Collins New York Medical Institute**
140 West 34th St., New York.

Z Pittsburga i Okolicy.

Wny ks. S. Nawrocki, proboszcz z Bridgeport, Chicago, bawił kilka dni gościną w Pittsburgu u Wgo ks. B. Strzelczoka w par. św Stanisława Kostki.

Zarząd Unii śgo Józefa, zaproszony przez Zarząd Towarzystw w Natrona, Pa., udał się tamże zeszłej Niedzieli w sprawie Unii, i został przez tamtejszych Rodaków i samego Ks. Proboszcza bardzo mile przyjęty. Wielu Rodaków z Natrona myślą wstąpić do Unii i bardzo dobrze uczynią, gdyż dla szczęścia familii i dla polskości wogóle nie ma nic lepszego, jak zabezpieczyć familię na wypadek nieszczęścia lub śmierci, — a łączenie się do większych Organizacyi to najlepsza rzecz do utrzymania w nas Wiary i Patryotyzmu. Tylko połączeni możemy być silnymi, a tylko będąc silnymi zdobędziemy sobie u tutejszej ludności poszanowanie i nasze prawa.

Jeszcze o pikniku. — Choć piknik parafii św. Stanisława Kostki dawno już minął i przeminął,—musimy jeszcze coś napisać o nim na żądanie młodego p. Maryana Cylkowskiego.

Oto zaraz po pikniku opisaliśmy w Wielkopolaninie takowy i w opisie podaliśmy że: "muzyka wygrywała piękne kawały i kawałki pod dyrekcyą pana *Zmudy*". — Zeszłej Niedzieli spotkał pan Maryan Cylkowski redaktora Wielkopolanina i mówił, aby *mu* zrobić tę przyjemność, sprostować ową nowinę i zaznaczyć, że kapela owa grała pod dyrekcyą — nie pana Zmudy lecz pana Kluczykowskiego. Ponieważ lub my robić ludziom przyjemność, — więc owo niniejszym prostujemy, — nadmieniamy jednak i zauważamy do wiadomości pana M. Cylkowskiego, że gdy znów będzie chciał abyśmy mu wyrządzili przyjemność rektyfikacyi czyli sprostowania jakiejś nieproporcyonalnej wiadomości czy publikacyi, to niech raczy stawić się z żądaniem do redakcyi, chociażby i z drągiem lub z parasolem. Na drugi raz ani w alei ani na ulicy nie przyjmiemy pod konsyderacyę i nie uwzględnimy applikacyi o niedokładnej lub mylnej publikacyi, bo teraz na ulicy,na słońcu, nie można stać długo i słuchać, bo można dostać prostracyi. Takowe rzeczy załatwia się w ubikacyi, redakcyą zwanej, lub też drogą listowną.

Okropny wypadek wydarzył się w poniedziałek rano w domu pod No. 2716 Penn avenue. W wypadku tym strasznym straciło życie czworo ludzi i to: matka i troje dzieci! — W domu tym mieszka polska familia Ratza. Rano w poniedziałek gdy matka familii pani Zofia Ratza podpalała w piecu ogień, użyła na nieszczęście do tego nafty czyli jak tu mówią 'kerosyly'. Wiadoma rzecz jak niebezpiecznym jest płyn ten, a jednak gosposie nasze ciągle o tem zapominają i ciągle nafty do zapalania ognia w piecu używają. Pani Ratza, mieszkająca na trzeciem piętrze, — o ile wiadomo, polewała naftą ogień w piecu. Nafta nagle się zapaliła w bańce, takową rozerwała i ogień okropny objął nieszczęśliwą niewiastę w jednej chwili! W jednej chwili ogień objął całą kuchnię i zaraz w niej spaliło się przy nieszczęśliwej matce dwoje dziatek: Wiola czy Wiktorya, — 8-letnia dziewczynka i pięcioletni K. zimierz. Matka, — cała w płomieniach skoczyła do drugiej izby, od niej zapaliło się łóżko a w niem spalił się dwuletni jej syn Władzio. Mąż nieszczęśliwej ratował jak mógł żonę i dzieci, ale cóż uczynić można gdy dom cały w ogniu? Przybyła natychmiast straż ogniowa ze stacyi No. 7 ugasiła ogień i powynosiła ciała nieszczęśliwych. Ciało matki było bardzo spalone, ciała dzieci mniej popalone. Szkoda w spalonym domu wynosi 1,500 dollarów. Okropny ten wypadek niechże przynajmniej będzie przestrogą niewiastom, żeby nigdy nie używały nafty do podpalania ognia w piecu! Pamiętajcie!

Prawosławny duchowny czyli moskiewski Pop Niedzielnicki ma ciągle dalsze "truble" z jedną owieczką swoją i z jednym barankiem. Ta sama kobieta Emma Sałoff, która popowi Niedzielnickiemu i archie.rejowi groziła wyrwaniem brody, zaskarżyła znów (jak donosi gazeta Chron. Telegraph z d. 18 Lipca), — swojego pasterza Niedzielnickiego o zapłacenie jej $26.-50 za pranie "ręczników, płócien i gałganów cerkiewnych". — Oprócz tej owieczki zaskarżył popa także baranek Teodor Sakałoff zapewne mąż owej owieczki; zaskarżył o zapłacenie 76 dollarów z centami należne mu jako pensya odźwiernego czy połamara za kilka miesięcy. To owce uparte jak kozły!

Panowie Józ. Michalski i Żuławski oboje dobrze znani obywatele na stronie Południowej otworzyli interes sprzedawania nieruchomości, wynajmowania domów i asekuracyi od ognia. Panowie ci warci są poparcia od wszystkich polaków. Ofis ich mieści się pod no. 91 S. 15th street, South Side.

Poszukuje się: Szymona Śmiechowskiego pochodzącego z Polski. Przebywa on od 10 lub 15 lat w Ameryce, obecnie podobno we Frankford, Philadelphia. Kto o nim wie lub on sam niech się zgłosi we ważnej sprawie. Także poszukuje się Jakóba Wajder i Antoniego Waćrińskiewicza i Maryannę Dass oboje z Galicyi. Wszyscy ci niech się zgłoszą we ważnej sprawie do

Bazylego Touściak, No. 3023 Pulaski Alley, 13th Ward Pittsburg, Pa.

Latwe do brania, szybkie w sprawieniu ulgi i pewne w skutkach są Severy Opłatki na Ból Głowy. Są to pewne specyalne leki na ból głowy, neuralgię, gorączkę i wszelki ból.

Nałóg pieniactwa, czyli nałóg włóczenia się po sądach, przynosi polakom tylko wstyd i pośmiewisko ze strony amerykanów. Polacy, a szczególniej polki powinny przestać włóczenia się po "skwajerach" o lada głupstwo! Nic nie jest tak brzydkiego, jak widzieć kobietę w sądzie!

W tych dniach znowu u skwajera przy 11ej ulicy musiały stawać dwie spokojne sąsiadki oskarżone o jakieś nieznaczne rzeczy przez niespokojną kumoszkę. Ciągała ich ona aż po trzy razy o jakoweś przezywanie a wszystkie trzy razy nie mogła im nic dowieść i przegrała i popłaciła koszta. Dobrze jej tak! Lepiej było oddać te koszta na ubogie sierotki polskie. Pieniądze byłyby dobrze użyte, a tak poszły do kaduka. Grzech to wielki narażać spokojne kobiety na wstyd wystawania po sądach!

Najlepszych importowanych pijawek można nabyć u P. Myszkowskiego, 2741 Penn avenue.

Na zbiegu ulic Irvin i Jackson w Allegheny wpadł w poniedziałek rano, tramwaj na wóz przeprowadzkowy naładowany meblami. Furman wozu został ciężko uszkodzony.

Podobne zderzenie tramwaju z wozem zaszło w Braddock. Trzech ludzi zostało uszkodzonych.

W tym roku jest w górach większa niż zwykle liczba jadowitych węży. Niedaledo Altoona Pa., robotnicy kolejowi odchodzą gromadami od sypania torów w lesie, bo boją się grzechotników. Dozorca robotników musi wyznaczać osobne oddziałki, które idą przodem i nic więcej nie robią tylko odstraszają i zabijają węże. Do Pittsburga wróciło w Piątek 10 drwali z lasów w Cameron powiecie a odeszli ze strachu przed wężami.

Gdy chcecie przystawić sobie bańki, to udajcie się do P. Myszkowskiego, 2741 Penn avenue.

W Woods Run podczas pożaru domu pastora Sannera, strażak Boyd wyratował małą dziewczynkę a gdy ją wyratował potknął się na galeryi spadł tylko trzy stopy wysoko, złamał kark i zabił się na miejscu.

Niewiasty znajdą natychmiastową ulgę w cierpieniach im samym właściwych, jeżeli użyją lekarstwa Severy Kobiecy Regulator. Lek ten wzmacnia, zapobiega nieporządkom systemu i dodaje ciału całemu zdrowej żywotności. Pomaga w każdym stanie życia. Piszcie po Książeczkę opisującą choroby niewieście.

Chcesz mieć pięknie wypraną i wyprasowaną bieliznę, zanieś ją do pralni Mohn Bros. Electric Laundry 2633—2635 Penn avenue Pittsburg, Pa.

Pralnia ta zaopatrzona jest w najdoskonalsze przyrządy i maszyneryе dla tego też wykonuje wszystkie praca regularnie i zadowalniająco.

Do obsługi polaków, pracuje w ofisie tej pralni panna Władysła Płocka, która się z wami grzecznie rozmówi w ojczystym języku.

Noście wasze pranie do Mohn Bros. Electric Laundry i zapobiegajcie wielkim nieprzyjemnościom w domu w dni pralne.

Tragi-komiczne zdarzenie miało miejsce we Wtorek przed południem przed gmachem First National Bank. Murzyn Hooe, odźwierny tegóż banku, myjący okna na piątym piętrze, spadł z tej ogromnej wysokości i byłby się z pewnością roztrzaskał ale na szczęśie nadarzył się w to miejsce w tej chwili tłusty Włoch Pecargo i na niego spadł murzyn. Murzyn dobrze się natrząsł i tylko nogę złamał, a tłustemu włochowi nic się nie stało. Murzyn który dotąd nienawidził włochów, bardzo ich odtąd kocha.

Wszyscy Delegaci na Kongres Buffaloski dają robić swoje ubrania u artysty krawca F. Dominiczaka. Teraz jest sposobność nabyć tanie a pięknie zrobione ubranie. Razem więc do Rodaka F. Dominiczaka, No. 2643 Penn ave.

Przy budowie 20 piętrowej kamienicy Fricka w pobliżu ratusza (court house) zastrajkowało 40 cieśli o ..... lemoniadę! Zamiast destylowanej wody, dostarczanej im do picia przez majstra kontraktora, zaczęli sobie fundować lemoniadę, ale majster tego zakazał, bo powiada, że to niezdrowy napój gdy go się dużo pije. O to zastrajkowali, ale po godzinie wrócili do roboty i do destylowanej wody.

Jeśli serce wasze osłabione lub poruszone to jesteście w niebezpieczeństwie. Severy Tonik Sercowy wyleczy wszelkie słabości i choroby serca, pomaga dobrej cyrkulacyi krwi, zwiększa jej ilość i wzmacnia cały system. Jest to pewne lekarstwo, sporządzone z czystych roślinnych ingredyencyi.

Kościół naszych pobratymców Słowaków przy Penn i 16 ulicy jest obecnie odnawiany i na nowo malowany. Malaturę wykonuje artysta Crovagna, ten sam który malował obrazy i tp. w kościele i w szkole św. Stanisława Kostki.

Kto chce dobrze i z korzyścią ulokować pieniądze, niech kupi jedną, albo lepiej kilka tanich lot w miejscowości zwanej Millwalle Terrace. Jest to bardzo piękne położenie a loty tamtejsze pójdą w górę w cenie bo bardzo je rozkupują. Choćby kto nie miał się tam zaraz budować, to jednak dobrze jest lotę tam kupić, bo za jaki rok to loty będą tam warte dwa razy tyle co dziś, więc zarobek pewny. Kary „Millvale" można wziąść w mieście albo w kllegheny niedaleko 16go mostu; — od linii tych kar idzie się na te loty tylko 5 minut, a chociaż na spacer, to warto tam się udać, bo koszt jazdy zastanie zwrócony a można się tam w piękeym sadzie jabłonkowym ubawić i jabłek najeść; jest ich bardzo wiele. Weźcie dzieci ze sobą, a ubawią się w cieniu lepiej niż na pikniku. Zeszłej niedzieli zajrzało tam kilkunastu polaków i kupili kilka lot a kilka obiecało przyjechać w przyszłą niedzielę i kupić takie loty. Ceny lotów tylko od 50 do 100 dollarów, a wkrótce podrożeją. Polski agent będzie tam całą niedzielę.

W zeszły Czwartek sędzia Shafer skazał na smierć zbrodniarzy: Jana i Edwarda Biddle, którzy parę miesięcy temu zamordowali w nocy kupca Kahney na Mt. Washington, a na drugi dzień w południe zastrzelili detektywa Fitzgeralda gdy ich aresztował. Ich wspólnik w zbrodni: Walter Dorman, który przeciw nim świadczył, uznany został winnym zabójstwa Kochney'a i mógł by być powieszony ale zapewnie zostanie ułaskawiony od śmierci i skazany będzie na dożywotnie więzienie.

Skład Ubrań B. W. Wojsznera pod no. 1306 Carson str. South Side zaopatrzony został niedawno w wielki zapas ubiorów letnich, kapeluszy, koszul kolorowych i białych, krawatek, spodniej bielizny, parasoli itd. itp. Najlepiej zaopatrzony polski Skład ubrań na South Side i w Pittsburgu. Na co pocić się w grubem, gorącem starem ubraniu, — kiedy u Wojsznera można dostać modne i chłodne, najświeższej mody ubranie? Idźcie do swojego, bracia Litwini i Polacy, bo tam wiele jest dobrego towaru a obsługa rzetelna i grzeczna. Kto się rad ładnie ubiera, niechaj spieszy do Wojsznera na South Side.

Baczność! Mam na sprzedaż farmy wyrobione i ziemie niewyrobione w Nampa, w stanie Idaho. Jest to ziemia urodzajna, a także znajdują się tam kopalnie złota i innych kruszców. Ziemię można nabyć na wypłat lub za gotwókę, — lecz kto ma chęć zaraz tu przybyć, to musi mieć gotówki namniej 500 dollarów Mam także na sprzedaż akcye (shores) na kopalnie złota.

Mam także nasprzedaż jeden i lotę przy Frances str. w 13 Wardzie.....$1200.00
Jeden dom na Lease przy Penn ave..$1400.00
„ „ „ „ $6000.00
„ „ „ „ $3500.00
„ przy Liberty st. $4000.00
Dwie loty w Carnegie....$1000.00
Ice Box (Lodownia) na sprzedanie, dobra dla rzeźnika lub grosernika, — maszyny do szycia na wypłat lub za gotówkę.

F. J. Kwiatkowski,
2019 Penn ave.

Czystość lekarstwa połączona ze skutecznością daje wielkie rezultaty. Severy Balsam Płucny jest tego najlepszym przykładem a wyleczy szybko i stale kaszel, zaziębienie, chrypkę i wszelkie choroby piersiowe.

W składzie Wiecheckigo 2641 Penn ave. zawsze dostać można wszelkich przedmiotów religijnych obrazów, figur i tp. Także różne sprzęty kuchenne i domowe, — tapety, Rolosy, farby, harmonie i td.

Trzymajcie się w zdrowiu i w sile, używając Severy Bittersu Żołądkowego. Lek ten zapobiega chorobie, reguluje narządy trawiące, dodaje chęci do jadła i wzmacnia cały system.

Gallinger na rogu 12ej i Penn ulicy poradzi sprzedać wam dobry zegarek za $2.50 i wyżej, skrzypce dobre a tanie od $1.75 i wyżej. Łańcuszki do zegarków, charms, harmoniki i różne inne instrumenta muzyczne po bardzo nizkich cenach. Pożycza pieniądze na fanty. (1—02

Najpewniejsza Polska katolicka agentura, gdzie się wysyła pieniądze we wszystkie strony świata. Także sprzedaż kart okrętowych na najlepsze i najprędsze parowce. P. V. Obiecunas 1118 Carson street. South Side.

Homestead, Pa. 22 Lipca 1901r

Szan. Red. Wielkopolanina!

Kapłani polscy, znajdując się na rekollekcyach w Loretto, Pa., mimo najszczerszej chęci, nie mogli osobiście oddać ostatniej posługi religijnej przy pogrzebie s. p. Alexandra Szmigla, zasłużonego proboszcza w Ewerson, przeto po wspólnej naradzie, w zeszły piątek, w dzień pogrzebu w kaplicy Klasztornej, w Loretto, odprawili solenną żałobną wotywę za spokój jego zacnej duszy. Celebransem był: X. Łuniewski, proboszcz z Homestead, dyakonem — X. Smełsz, proboszcz z Braddock, Subdyakonem X. Wielgus, proboszcz z Mamoth, Ceremoniarzem X, Siwiec, proboszcz z Natrony, Turyferiarzem X. Sutkaitys, proboszcz z S.S. z Pittsburga.

Wszyscy rekolektanci, podczas ofiary Mszy Swiętej przesłali po bożne swe westchnienia za duszę w kwiecie wieku zmarłego polskiego kapłana.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Z głębokim szacunkiem,
X. J. Łuniewski.

Sharpsburg, Pa.
22 Lipca 1901 r.

Szan. Rd. Wielkopolanina!

Niniejszem donoszę, że zostało u nas założone towarzystwo Św. Antoniego. Celem Tow. jest wspieranie się wzajemnie i wrazie choroby. Także owe Tow. przystąpi do Unii Sw. Józefa w krótkim czasie, co będzie korzystnem dla wszystkich polaków przyjeżdzających w te strony za pracą, której tu jest podostatkiem. Dzisiaj owe Tow. liczy przeszło 40 członków, co nam pozwala się spodziewać, że wkrótce będziem mieć tak dość jak inne miasteczka w okolicy Pittsburga. Polacy mający zamiar jechać w te strony za pracą nie potrzebują się obawiać że jej nie dostaną ponieważ pracy jest u nas podostatkiem.

Z szacunkiem:
Leon Hardzlik, Sekretarz.

Idźcie do Eichenlauba na rogu 35 ej ul. i Butler po tanie wózki i "Go-Carts", szafy na lód itp. (36)

Posiedzenie.

Towarzystwo Rzemieślników i Przemysłowców odbędzie się dnia 28 lipca o godzinie 3ej po południu. Wszyscy są proszeni się stawić.

Znaleziono pieniądze.

Na South Side znaleziono w Czerwcu około 50 dollarów. Kto je zgubił i chce odebrać, może je dostać, ale musi udowodnić, że to jego pieniądze. Zgłosić się do Stan. Koziożymskiego, 3017 Preble ave. 13th Ward.

Zawiadomienie.

Obliczenie książek Bractwa Sw. Stanisława, jakie się odbyć miało w Niedzielę dnia 21 lipca, zostało odłożone do dnia 28 lipca. Odbędzie się zaraz po Sumie w ofisie zarządu kościelnego.

M. Bombich, Sekretarz.

Baczność!

Instrumenta muzyczne dęte, w liczbie 24, tworzące cały komplet dla orkiestry wojskowej, jakie posiada Towarzystwo rycerskie Strzelcy śtej Jadwigi, — te wszystkie instrumenta są w tej chwili bardzo tanio na sprzedaż. Wyborna sposobność dla jakiej nowozakładającej się orkiestry.

Po cenę i warunki sprzedaży zgłosić się do:
Jana Schutzmana, 2720 Penn ave. Pittsburg Pa. (27—30)

Podziękowanie.

Ja niżej podpisany składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie Unii św Józefa za rzetelne wypłacenie mi (250.00) Dwieście pięćdziesiąt Dollarów wsparcia w stałem kalectwie mojem po utraceniu przez przypadek we fabryce lewej nogi, którą przy kostce urwały mi tryby walcowe. Niech Unii i jej wszystkim Członkom Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi za to wsparcie nieszczęśliwego kaleki.

Wszystkich polaków, nienależących jeszcze do Unii zachęcam, ażeby przystąpili i wpisali się do tej pięknej Organizacyi, któm tak skuteczną daje pomoc i wsparcie w nieszczęśliwych wypadkach lub w razie śmierci. Zapisujcie się Szan. Rodacy do Unii św. Józefa, ubezpieczajcie się na wypadek nieszczęścia lub śmierci. Zarządowi Unii i wszystkiej braci: szczere Bóg zapłać!

Wdzięczny
Jan Kłosek, 3449 Denny street Pittsburg, Pa.

Potrzeba Organisty.

Potrzebny jest zaraz Organista do polskiej parafii w Mammoth, Pa. Miejsce stałe i korzystne. Ma sprawować tylko obowiązki organisty. Nie potrzebuje prowadzić szkoły. Świadectwo co do charakteru uczciwego konieczne. Po dalsze szczegóły co do wysokości pensyi itp. zgłosić się do:

Rev. J. Wielgus,
Mammoth, Pa.

Polska Apteka.

Nowa apteka Stanisława Szarzyńskiego znajduje się w Shoenville — McKeesRocks blizko Car Shops — przy ulicy Helen str. naprzeciw Hotelu Taylor. — Telefon: Mc Kees Rocks 7 — Ring 3. Box 114.

Listy Polskie na Poczcie.

Gdy idziecie po te listy, powiedzcie, że były ogłoszone dn. 22. Lipca.

Główna poczta, miejscowe.

Mary Manko, Annie Nisik, Barbara Sawicka, Anna Walewska, S. Boretski, Anton Drozinski, Kanapka Ferenc, Marsin Kuttonski, Wojissh Malinowiak, Antanz Mikalowskas, Majk Mikilyak, Jurancyrek Miskewys, Maryianna Musiał, Walerthy Niemczyk, Teofili Roskosky, Franczesek Sinacke, P. Waligniski, Henry Washelsky, Ignatz Zjavinski.

Zagraniczne.

Stanisław Abraamczyk, Stanisław Bochienek, Francisek Bortkowski, Francisek Biesiadawsky (2), Gustav Bonoch, Ignacy Budny, Teopolit Chorosenszki, Adam Fatkowski, Jan Hroszo, Ivan Juszko, Anna Kras, Michal Koziol, Aleksander Kelciemsky, Feliks Maceewicz, Elizabeth Madarcisz, Kristna Mikulic, Janos Podolinski, Stevan Pavlovic, Anna Plach, Anna Racko, Stanisław Stascak, Jan Sokolik, L. Zadikow, Jan Zatiski, Jan Zapotoczny.

Stacya B. 4117 Butler str. — Mike T. Hioposko.

Stacya C. 1729 Carson str. S. S. Stanisław Auper, Math. Mayewska.

Zagraniczne.

Klenene Aubnonwicz, Walenty Goliaszewski, Mickat Lukaszewicz, Michal Maczka, Antoni Stankez, Kagtan Szewczyk, Marganna Wachowka.

Osoba znająca się dobrze na gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca za gospodynią u Wnych Księży. Łaskawe zawiadomienie proszę nadesłać pod adresem: Antonina Rożnowska, 2725 Penn Ave. Pittsburg, Pa.

Wielka Lipcowa Wysprzedaz.

F. ZIAWINSKI & CO.

1305 Carson Str. Pittsburg, Pa.

Ceny zniżone o 1/4 1/3 i 1/2 część.

Wysprzedaż tę urządziliśmy dla tego, aby ludziom zamieszkałym na Stronie Południowej, w Pittsburgu i okolicy dać sposobność ubrania się elegancko a tanio. Wysprzedaż ta uczyni wiele dobrego tak wam jak i nam. Chcemy nasz skład powiększyć więc potrzebujemy dużo miejsca, a wy przez to ubierzecie się taniej niż przedtem. Sprowadzamy dużo towaru na nadchodzący sezon, więc Ubrania, Kapelusze, Koszule, Krawaty, Mankiety i Kołnierzyki dla Mężczyzn i Chłopców sprzedajemy po pół ceny.

UBRANIA

$25.00 ubrania po	$12.50
20.00 ubrania po	10.00
18.00 ubrania po	9.00
15.00 ubrania po	7.50
12.00 ubrania po	6.00
10.00 ubrania po	5.00
8.00 ubrania po	4.00
7.00 ubrania po	3.50
6.00 ubrania po	3.00
5.00 ubrania po	2.50
4.00 ubrania po	2.00
3.00 ubrania po	1.50
2.00 ubrania po	1.00
1.50 ubrania po	75c

Przyjdźcie natychmiast i przekonajcie się, że zapłacicie połowę ceny co jest na napisane na kartce przy każdym ubraniu.

Nasz departament
Czapek i Kapeluszy
dla Mężczyzn i Chłopców przepełniony jest, więc sprzedajemy ten towar o połowę taniej niż przedtem.

Słomkowe Kapelusze po.....25c
wartości 50c, 75c, $1.00 i $1.50

Męzkie Sztywne Kapelusze, Fedoras, Golfs i Rough Rider gatunku, w najmodniejszych kolorach i czarne, wartości $2, $2.50 i $3. teraz $1.50

Męzkie Sztywne Kapelusze, Alpine Golf, Rough Rider gatunki, różnego koloru, wartości $1.50, $1.75 i $1.90, teraz.....95c

Męzkie, Chłopięce i Dziecięce Czapki najrozmaitszego koloru i gatunku wartości 50c, teraz.....29c

Męzkie, Chłopięce i Dziecięce Czapki rozmaitego koloru i gatunku, tak że niebieskie Golf, wartości 25c i 35c, teraz.....17c

Wielki zapas Czapek okazowych co tylko nadszedł dla Mężczyzn, Chłopców i Dzieci, warte 25c i 50c po 10c

Nasz departament
Galanteryi Męzkiej.
Wszystko po wielce zniżonych cenach.

200 tuzinów koszul Męzkich na święta, warte 50c, po.....25c

300 tuzinów Męzkich dobrych Madras Koszul, wartości 75c, po...50c

100 tuzinów pięknej francuzkiej Balbriggan Spodniej Bielizny, najnowszych kolorów, wartości 50c i 75c, teraz po.....39c

150 tuzinów Krótkich Spodni rozmaitego gatunku, dla chłopców w wieku od 4 do 14 lat, wartości 39c, teraz po.....19c

250 tuzinów Krótkich Spodni, wartości 50c. niektóre z podwójnemi kolanami i siedzeniem, dla chłopców w wieku od 3 do 15 lat, po.....25c

150 tuzinów Krótkich Spodni, wartości 65c i 75c i $1.00, najrozmaitszego koloru i gatunku, dla chłopców w wieku od 3 do 15 lat, po.....39c

200 tuzinów Krawatów najrozmaitszego gatunku, koloru i wzorów. gatunki four-in-hands, Band & Shield Bows, Strings i King Edwards Bow i Imperials, wartości 25c, 35c po 17c

250 tuzinów pięknych Krawatów, najnowszej mody, gatunku 4-in-hands i Imperials, wartości 50c i 75c po 39

Pamiętajcie, że Wysprzedaż rozpoczyna się w Czwartek dnia 25go Lipca o 8ej godzinie rano a potrwa do Soboty do 10 godz. wieczór. Nie odwlekajcie.

Skład nasz pod no. 1305 Carson Str.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Cena ogłoszeń w tej kolumnie jest 1 cent za każde słowo.

Potrzeba służącej. Zgłosić się do F. J. Kwiatkowski, pod no. 2019 Penn Ave., Pittsburg.

Na sprzedaż skład obuwia w dobrem miejscu z dobrym interesem. Sprzedam go bardzo tanio z powodu choroby żony. Zgłosić się do: 2836 Penn ave Pittsburg. (32

OCZY, uszy, nos i gardło leczymy za pomocą naszej metody. Okulary jeśli potrzebujecie. Porada darmo. State Eye and Ear Institute. 800 Penn Ave. Dr. Rosedale, radzca. Godz. ofisowe 10—5 i 6—8. W niedzielę od 11 do 3 tylko. 4—'2

POWINNIŚCIE mieć zawsze w domu maść Clydesdale Ointment. Leczy ona Krup, bolące ręce i nogi, oparzenia i rany. Maść pewna i skuteczna. Dostaniecie kupić w sztorach i aptekach w słoiku z czerwoną pokrywką. Przepisy w Polskim języku, Geo. W. Bicknell, Pittsburg.

Ubezpieczajcie się w Unii śgo Józefa na wszelki przypadek.

Sztuczne Nogi, Ręce itp.

Najnowszej konstrukcyi nogi i ręce, pasy sprężyste, metalowe i inne.

Stalowe podwstrzymywacze, Elastyczne pończochy, Trąbki dla głuchych itd. itp.

Elektryczne paski doktora paldinga z gwarancyą po $5. i wyżej. Leczy chroniczne i nerwowe choroby.

Artificial Limb Mfg., Co.
(Fabryka sztucznych k i ńóg.)
408 Smithfield str. Pittsburg.
blizko głównej poczty

Kto lubi naszą gazetę niech nam namawia nowych abonentów. Przysłuży się tem dobrej sprawie.

1915-17-19 CARSON ST Pomiędzy 19 a 20 ulicą. **LORCH'S** **1915-17-19 CARSON ST** Pomiędzy 19 a 20 ulicą.

20,000 sztuk, dużych kawałków pralnego mydła, wartości 5c, sprzedajemy po 1c.

CENY

wypróżniają pułki. Myślicie, że my zawsze zarabiamy pieniądze? Żaden kupiec tego nie robi, jeżeli on ma odrobinę zdrowego rozumu. Za dawnych czasów, właściciele składów utrzymywali towar tak długo dopóki ktoś nie kupił, lecz ceny nie zmieniał. Nowy sposób jest taki: wysprzedaj wszystko w połowie sezonu po zniżonej cenie, co znaczy strata dla właściciela składu lecz WIELKI ZYSK DLA KUPUJĄCYCH. Ceny są zniżone o 3-cią część, czwartą część i o połowę prawdziwej wartości. Czytajcie pilnie, co poniżej jest podane, a będziecie zadowoleni gdy przyjdziecie do naszego składu.

Niebieskie Kaliko
Dwa pakunki najlepszego niebieskiego Kaliko, amerykańskiego wyrobu, sprzedawane po 8c, teraz..... 3½c

Velvetowe Dywany
Królewskie Walton Velvetowe Dywany, piękne wzory z ciężkiemi frendzlami, 60 cali długie wartości $2.50, specyalna cena..... $1.

Bielony Muslin
Wyrobu Peerles, yard szeroki, bielony Muślin nigdy przedtem nie sprzedawany taniej od 8c do 10c, teraz po..... 5c

Staniki (Shirt Waist)
Staniki dla niewiast i panienek, kroju Chambry z pięknemi zakładkami, także czarnego koloru, regularna cena 65c, u nas..... 25c

Ingrain Dywany
Pół wełniane, yard szeroki, ciężki Ingrain Dywan, nie płowiącego koloru, regularna cena 50c, u nas yard po..... 24c

Latowe Gorsety
Zapas Latowych Gorsetów, gatunku American Lady — sprzedawane po 75c i $1.00, różnej miary, u nas..... 25c

Czarne Repry
Damskie Narzutki z dużą falbaną, pięknie i modnie obszyte wełnianą taśmą, szeroki spodnik z Simpsona czarnego perkalu, wartości $1.25 i $1.50, u nas..... 55c

Spodnia Bielizna
Dwa pakunki pięknej Męzkiej Balbriggan Spodniej bielizny, Koszule lub gacie, naturalnego lub niebieskiego koloru, trwałe kolory, sprzedawane po 35c i 40c, u nas..... 19c

Jedwabniste Draperye
Wybór z pięknego zapasu, yard szerokiej jedwabnistej materyi na Draperye, nie płownego koloru wygląda jak jedwab, sprzedawane po 12½c, u nas yard po..... 5c

Selisa futro
Wielki zapas resztek Selisa lub Perkalowych futer. yard szeroki, czarne lub kolorowe, regularna cena 15c, u nas..... 5c

Brussel Dywany
300 rolków Brussel dywanu wyrobu Smitha, piękne wzory, trwałego koloru, równa się dywanom sprzedawanym na mieście po 65c i 75c, po specyalnej cenie..... 35c

Gazolinowe Piece i Piece do Pieczenia
Crescent piec gazolinowy z trzema ogniami, regularna cena $6.50 u nas po..... $4.24

Pojedyńczy "Monarch" piec, wyłożony asbestos trochę zbrudzone, wartości $2.50 u nas..... $1.24

Talerze
Dwa tysiące stołowych talerzy, z pięknemi dekoracyami, wartości po 10c i 15c, teraz sprzedajemy po..... 2c

Biale Staniki
Zrobione z białej Lawn materyi, piękne obszycia na piersiach i plecach, nowomodne rękawy. Te staniki były zawsze sprzedawane po 75c i 98c, u nas..... 45c

Bielone Przykrycia Stolowe
Bardzo dobry gatunek pięknej bielonej materyi na przykrycia stołowe, lniane lub Damask, 60 cali szerokie, dobra ciężka materya, piękne wzory, wartości 40c i 45c, po..... 22c

Flanela
Najlepszy gatunek czysto wełnianej flaneli, podwójnej szerokości, nowe wzory, z najlepszej wełny, sprzedawana po 35c yard, u nas dostaniecie po..... 19c

Perkale, yard szerokie
4.000 yardów Arnolds najlepszego wyrobu, yard szerokiego perkalu, piękny wybór, sztuki od 8 do 12 yardów długie, 15c gatunek, u nas.... 6c

Bawelnicowe Maty
$10 rolka Maty zniżona na 6 dol. Piękne Bawelnicowe plecione maty, małe krateczki, nigdy piękniejszej i mocniejszej nie widzieliście.... $6

Jedwabne Staniki
Czarne Jedwabne Staniki, uszyte z ciężkiej czysto jedwabnej taffeta, z obszytem frontem i plecami, nowomodne rękawy, wartości 5 dol. u nas..... $2.50

Najlepszy Gingham na Fartuchy
12 tysięcy yardów Lancaster Gingham na fartuchy, przeszło dwadzieścia gatunków i pięknych wzorów. Ten Gingham jest sprzedawany po 7c yard, u nas..... 3c

Czysto Wełniane Kołdry
Pomyślicie, że to za rychło, lecz opłaci się wam kupić teraz. 800 najlepszych wełnianych kołder, 11—4 wielkości, pledowe, białe lub czerwone, u nas para po..... $2.30
Te same kołdry kosztować później będą 4 dol.

Tapety
15000 rolków parlorowego i do sieni tapetu po ½ i ¼ części prawdziwej wartości, regularna cena 20 i 25c, teraz po..... 7½c
Muszą być rozsprzedane w tym tygodniu.

Dywany
1200 yardów extra szerokie ciężkie dywany wartości 30c, po..... 18c

Damskie i Panienskie Spodniki
Wierzchnie Spodniki z wełnianej milton materyi czarnego lub niebieskiego koloru, obszyty naokoło różnej miary, wartości 2 dol. i 2.50 u nas..... 90c

Ponczochy
Dwie kisty pięknych damskich w paski pończoch czarnego koloru, sześć gatunków, najpiękniejsze pończochy w mieście, wartości 30c i 35c, u nas..... 20c

Lniane Zasłony na Okna
12 kistów lnianych zasłon na okna, 6 stóp długie, z dobrą sprężyną i przyrządami, 8 kolorów, i ciemno zielone, wartości 50c, u nas... 7½c

Firanki
12 gatunków Parlorowych firanek, wszystkie z Notthinghams, Irish Points, Linen Effects—wartości najmniej 5 dollarów, my sprzedajemy po..... $2.65

Siatkowe Drzwi
Orzechowe drzwi siatkowe, z kompletnym urządzeniem, zawiasami, klamra, regularna cena 89c, u nas..... 54c

Satynowe Staniki
Damskie Satynowe Staniki, pięknie ustrojone, czarne lub kolorowe, wartości $1.00, po..... 25c

Czerwone Przykrycia
Dwie paki, mocnej czerwonej Tureckiej lnianej materyi na przykrycia stołowe, 60 cali szeroka, sprzedawana po 25c, specyalna cena, yard po..... 12½c

Dziecięce Ubrane Kapelusze
Ubrane Sailor kapelusze dla dzieci lub panien, brunatne, niebieskie, czerwone lub białe, regularna cena 50c, u nas dostaniecie po..... 18c

Perkalowe Spodniki
Damskie Perkalowe Spodniki, z szeroką falbaną, extra szerokie, czarne i białe paski, warte 49c, u nas..... 25c

Ponczochy
Trzy pakunki Dziecięcych czarnych pończoch, z podwójnemi kolanami i podeszwą, extra długie, regularna cena 15c nasza cena..... 7c

Ubrane Kapelusze
Wybór Damskich ubranych kapeluszy między temi są bardzo piękne kapelusze sprzedawane po $3.50, u nas..... 99c

Przykrycia na Corsety
Damskie piękne Cambric przykrycia na Gorsety, pięknie ubrane, cztery gatunki, wartości 75c, u nas..... 40c

Damskie Suknie
Nocne Gorsetowe Suknie dla niewiast i panien, pięknie ubrane, 6 gatunków, wartości 50c, u nas..... 25c

LORCH'S 1915-17-19 Carson Str.,
POMIĘDZY 19 a 20 ULICĄ.

ŻONA KRUGERA
Prezydenta Transwaalu, Umarła.

Boerzy biją się ciągle.

Anglicy morzą głodem boerskie kobiety.

W Rossyi złagodzono cenzurę.

Brutalność Węgierskiego Oficera.

Wojska sprzymierzone opuszczają Pekin w Sierpniu.

Z szerokiego świata mało nadchodzi wiadomości politycznych lub w ogóle jakichkolwiek.

Prezydent Kruger, któremu niecni anglicy wydarli kraj jego Transwaal i który obecnie bawi w Europie, w Hollandyi, dokąd przybył w nadziei zyskania pomocy w ucisku, — poniósł bolesną stratę, gdyż w sobotę, dnia 20 po południu zmarła zdala od niego w mieście Pretoryi w Transwaalu poczciwa jego żona Joanna, długoletnia jego towarzyszka. Nie wyjechała ona z nim w daleką drogę do Europy bo wówczas była chora. Zmarła liczyła lat sześćdziesiąt kilka a żoną Krugera była przez lat 50.

Państwo Kruger mieli 16ro dzieci. Wszyscy synowie walczą z anglikami; oprócz jej synów znajduje się w polu przeciw anglikom 43ch jej wnuków.

— Wojna Boerów przeciw anglikom trwa w Afryce jak dawniej. Bitwy mniejsze partyzanckie zdarzają się każdego dnia.

Anglicy coraz bardziej znęcają się nad bezbronnemi familiami boerów. Trzymają je w ogrodzeniach pod gołem niebem, jak bydło, pod strażą i morzą je głodem; w takiej niewoli trzymają anglicy przeszło 27 tysięcy boerskich niewiast, oprócz dzieci.

— W potyczce jednej w kraju Oranii miał paść na polu chwały syn jenerała boerskiego Bothy, młody Karol Botha.

— W Anglii tymczasem — król odprawia z lordami teatralne próby koronacyi, która ma nastąpić za jaki rok, — nakłada podatki na ubogą ludność a magnaci wyprawiają niemoralne różne kawały.

— Lord Russell wielki bogacz, skazany został na trzy miesiące więzienia za dwużeństwo.

— W Londynie bawi obecnie amerykański kardynał Gibbons, wracający z Rzymu do Ameryki.

Zacięci republikanie francuzcy są w okropnym strachu, bo chodzą pogłoski, że książę Ludwik Napoleon, kuzyn Napoleona IIIgo, wygnany dawniej z Francyi a obecnie będący jenerałem w rosyjskiej armii, zamierza uczynić zamach na wolność Francyi i ogłosić się cesarzem.

Podobno głównymi przywódzcami tego ruchu są Deroulede, markiz DeLur Saluces i M. Marcel-Habert. Potrzebnych funduszów dostarczają organizacyi wysocy urzędnicy.

— Przekonano się, że hrabina Olszewska, która strzelała do ministra Baudin w Paryżu, omyliła się i chciała właściwie zastrzelić ministra spraw zewnętrznych Delcasse za to, że ten niegdyć niesłusznie dał aresztować jej męża jako szpiega.

— Z Rossyi donoszą ponownie, że car Mikołaj okazał się bardzo liberalnym dla prassy i zdjąć miał częściowo z niej cenzurę.

— Prokurator Pobiedonoscew miał popaść w niełaskę za zbyt nie prześladowanie studentów.

— Rossya zabrała ostatecznie znowu jednę więcej pozycyę nad Dunajem, a mianowicie port Burgas w Bułgaryi i takowy fortyfikuje.

— Ze Syberyi donoszą, że tamtejsze żniwa zupełnie przepadły z powodu dwumiesięcznej posuchy. Najgorzej ma być w okolicach Krasnojarska. Również i w guberniach wschodnich w europejskiej Rossyi posucha zniszczyła plony.

— Studenci niemieccy chcieli we Wiedniu zamordować deputowanego Sassmana, jednego z kierowników konserwatywnej partyi; rzucili się na niego ze sztyletami przed ratuszem, ale przechodnie rzucili się na obronę i uratowali go.

— W Budapeszcie na Węgrzech zdegradowano publicznie przed frontem pułku oficera huzarów, księcia G. Kepesi. Oficer ten założył się niedawno podczas obiadu, gdy był podpity, że utnie jednemu ze swoich najlepszych przyjaciół Kasparowi Kanys szablą ucho, poczem przystąpiwszy do przyjaciela, wyciągnął pałasz i jednem cięciem odłączył przyjacielowi prawe ucho od głowy. Kanys strzelił wtedy do Kapesy'a lecz nie trafił go, potem spojrzawszy w lustro i spostrzegłszy, że niema ucha, strzelił sobie w serce i padł na miejscu trupem. Kepesy został aresztowany i stawiony przed sąd wojenny, który skazał go na degradacyę.

Ślicznie się bawią panowie oficerowie!

W Hiszpanii ponawiają się ciągle zaburzenia antireligijne. W mieście Saragossa motłoch napadł na processyę jubileuszową. Wśród bitwy tej ulicznej motłoch zamordował kilkoro ludzi a między innymi i jenerała Cavero. Padło przeszło 200 strzałów a z 45 osób ranionych 12 prawdopodobnie umrze. Wieczorem demonstranci bombardowali kamieniami klasztory i podpalili bramy klasztoru Santa Inez.

Z Włoch donoszą, że w Rzymie władze aresztowały anarchistę Miotti, posądzonego o zamach na króla — Wiktora Emmanuela III. Dowiedziano się o zamachu z listu, który Miotti napisał do swej kochanki, w którym zawiadomił ją, iż zmuszony jest zaniechać myśli ślubu z nią, ponieważ jest wybrany do zamordowania króla.

Posłowie za raniczni w Pekinie przyszli podobno ostatecznie do porozumienia się między sobą co do tego, ile i w jaki sposób mają Chiny zapłacić Europie, Japonii i Ameryce odszkodowania. Chiny mają zapłacić 450 milionów taelów czyli 337 milionów dolarów, uskuteczni się to za pomocą papierów państwowych dających 4 procent. Spłatę rozłożono na 38 lat. Rossya najlepiej na tem wychodzi, bo oprócz Mandżuryi, dostanie w dodatku 98 milionów dol., zabrała też nieznacznie bardzo ważne miasto Urga w Mongolii, Niemcy 80 milionów, Francya 46 milionów, Anglia 24, Japonia 23, Stany Zjednoczone 25 milionów, a reszta będzie rozdrapaną przez pomniejsze państwa, jak: Austrya, Włochy, Hiszpadia itd. Każdy chce się obłowić.

Wojska europejskie mają opuścić Pekin dnia 14 Sierpnia. Chińczycy życzą, aby poszli precz jak najprędzej na złamanie karku. Skoro zamorskie dyabły wyjdą z Pekinu, powróci do niego cesarz i urzędnicy jego.

W wielu prowincyach Chin głód i bezrząd doprowadziły do wojny domowej.

Po chorobie.

Jeszcze mizerny pan jesteś.

Ot tak, i po tym przeklętym tyfusie tracę pamięć, na trzeci dzień wszystko zapominam!

Taak? ... panie Janie, pożycz mi pan na tydzień sto dollarów.

Przekona go.

— Mamo, pan Adolf mówi, że jak się ze mną ożeni, to wszystko urządzi jedynie podług swojej woli.

— A dla czego chcesz iść za niego.

— Dla tego, aby go przekonać, w jak wielkim jest błędzie.

W sprawie Kongresu.

Odezwa Komitetu do Wnych Księży i do całego ogółu Polaków.

Wielebni Kapłani i Szanowni Rodacy! Wydając odezwę, zwołującą katolicko-narodowy kongres na dnia 24 września, b. r. o 11ej godzinie rano do hali szkolnej w parafii św. Stanisława B. i M. w Buffalo, N. Y., nie przypuszczaliśmy ani na chwilę, że Zarząd Centralny Związku Nar. Pol., który w imię dobra amerykańskiej Polonii i w imię wspólnych celów zawezwaliśmy do zgodnej pracy, knuje poza naszemi plecami zdradę. Nie spodziewaliśmy się, aby Zarząd Cent. Związku Nar. Pol., który z początku tak ochotnie podał rękę do wspólnej pracy i zgody, dla błahych powodów zerwał rokowania i publicznie oświadczył, że nad całą amerykańską Polonię, wyznającą katolicką religię. przenosi garstkę niezależnych warchołów.

Zarząd Centralny Związku Nar. Pol., stawił komitetowi przedkongresowemu ultimatum, że albo zgodzi się na przyjęcie niezależnych, jako delegatów w kongresie, albo też cały Związek cofnie się od udziału w tymże.

Powtarzamy, że Zarząd Cent. Związku dopuścił się zdrady, bo w pierwszych chwilach rokowań sam odrzucał niezależnych od udziału w kongresie, zgadzał się na to, aby na takowym delegatami byli tylko katolicy, w ostatnich jednak dniach zmienił zdanie, rzucił się w objęcia niezależnych i wyrządził obelgę wszystkim polakom katolikom, pomimo tego, że większość członków należących do Związku wyznaje katolicką religię.

Zarząd Cent. Związku żądał od komitetu przedkongresowego, aby niezależnym zapewnił na katolicko-narodowym kongresie polskim te same prawa, co i katolikom, a gdy komitet przedkongresowy te żądanie odrzucił, Zarząd Cent. zapomniał o swych dawniejszych przyrzeczeniach, zapomniał, że dawniej deklarował o pogodzeniu wszystkich polaków w Ameryce i sromotnie wycofał się od wspólnej pracy. Stało się to, co niektórzy znający dokładnie członków Zarządu Centralnego Związku przewidywali, a może i lepiej się stało.

Pomimo tego odstępstwa i dezercyi, katolicko-narodowy kongres zwołany do Buffalo odbędzie się, a chociaż na nim braknie takich liberałów, jak przewódcy Związku, to i bez nich damy sobie redy.

Kongres pomimo wszystkich przeszkód, odstępstw i dezercyi powinien i musi udać się świetnie, a zatem jeszcze raz odzywamy się do Szan. Zarządów, Organizacyi, Towarzystw, Reprezentantów Polsko-amerykańskiej prasy i wszystkich ludzi dobrej woli, aby nam dopomogli w pracy i postarali się o wysłanie jak największej liczby delegatów na kongres. Nasz honor wymaga tego, abyśmy pokazali protektorom niezależnych, że się bez nich snadnie obejdziemy i że oni są małą garsteczką w obec całej amerykańskiej Polonii.

Komu wiara i ojczyzna są drogie. kto pragnie, abyśmy na tej amerykańskiej ziemi w najdłuższe lata zostali polakami, kto pragnie dobra własnej braci, niech spieszy na katolicko-narodowy kongres na dzień 24go września b. r. do Buffalo.

Przy tej sposobności odzywamy się także do grup Związku Nar. Pol., składających się z samych katolików, aby i te wysłały swych delegatów na katolicko-narodowy kongres, jeżeli nie solidaryzują się z żądaniem Zarządu Cent. Zw. i oświadczą, że nie życzą sobie, aby na kongresie byli delegatami innowiercy i niezależni. Delegaci grup związkowych muszą jednak być zaopatrzeni w świadectwa od miejscowych księży rektorów, że są dobrymi katolikami. W ten sposób uchronimy się od podejścia. Dawniej ogłoszony "Program prac kongresowych" pozostaje niezmieniony. Zauważamy także, że towarzystwa lub grupy, nie mogące wysłać swych delegatów na katolicko narodowy kongres w Buffalo, mogą wybrać swych zastępców z innych towarzystw, a będzie to najdogodniej, wybrać z towarzystw istniejących w mieście Buffalo. Jeżeliby jakieś towarzystwo nie wiedziało komu powierzyć zastępstwo, to w takim razie niech zgłosi się do osobnego w tym celu wybranego komitetu, w którego skład wchodzą:

M Wojciechowski, Jakób Walczak i Walenty Jacolik. Które towarzystwo życzy sobie, aby mu wymieniony komitet wybrał zastępcę na kongres, niech zgłosi się pod adresem: W. Jacolik, 121 Reed street, Buffalo, N. Y. Wszystkie listy i korespondencye, dotyczące spraw kongresowych, prosimy adresować:

ST. SLISZ.
227 Lovejoy, Buffalo, N. Y.

Życzliwie usposobione dla kongresu polsko-amerykańskie pisma prosimy o powtórzenie niniejszej odezwy.

Dano w Buffalo, dnia 19go lipca 1901 r.

Ks. Jan Pitass, prez.
St. Slisz, sekr.
Ks. Tomasz Flaczek,
Ks. Fr. Kasprzak,
W. A. Truszkowski,
W. Jacolik,
M. Wojciechowski,
Józef Milewczyk,
Józef W. Antczak,
Józef Slisz,
Teofil Kajtanowski,
Józef Majchrzycki,
Wawrzyniec Skowroński.

(Łaskawie Nadesłane).

Do szanownych chórów Związku Śpiewaków Polskich w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Buffalo, N. Y., d. 12 Lipca 1901.

Szanowni Koledzy!

Jak już wiadomo, dzień zjazdu przeznaczono na 18 do 21go sierpnia do Buffalo, N. Y. A ponieważ od chwili zjazdu, dzieli nas zaledwie kilkadziesiąt dni, przeto nie będzie od rzeczy, jeśli kilka słów sprawie tej poświęcę, i prześlę niektóre reguły, które koniecznie potrzeba nam znać.

Nasamprzód upraszam szan. chóry, aby najpóźniej do 1go sierpnia przesłały mi odpowiedzi na następujące pytania:

Ile Wasz chór wyseła na zjazd delegatów, ile śpiewaków wogóle, jakoteż ile gości ze sobą zabiera. Czynię to dla tego, bo miasto nasze jest przepełnione gośćmi, więc na prędce trudno o mieszkanie, nadto proszę nas uwiadomić którą linią kolejową i o której godzinie towarzystwo stanie w Buffalo.

A teraz pozwalam sobie przesłać ogólny zarys naszego programu.

18go sierpnia w niedzielę wieczorem odbędzie się na hali Fillmore uroczyste przyjęcie śpiewaków, otwarcie sejmu i wybór komisyi do sprawdzania mandatów.

W poniedziałek o godzinie 8:30 rano ogólne zebranie w kwaterze sejmowej, zkąd o godzinie 9:15 wymarsz do kościoła Przemienienia Pańskiego.

Pierwsza sesya o godz. 2ej po południu o 4ej próba generalna.

O godz. 8ej wieczorem koncert i bal.

We wtorek sesya o godzinie 9 rano, druga o 1:30 po południu. Wieczorem bankiet.

W środę sesya o 8ej rano i zamknięcie sejmu.

Poczem wycieczka do wodospadu Niagary, zkąd wróciwszy nad wieczorem, zwiedzenie wystawy wszech amerykańskiej i oświetlenia tejże.

Koledzy! Z powyższego zarysu widzicie, że drużyna śpiewacza w Buffalo chce Was przyjąć jak najgościnniej i uprzyjemnić bytność Waszą w grodzie naszym. Upraszamy Was zatem o jak największy udział w zjeździe. Ktokolwiek wybiera się do Buffalo na wystawę niech przyjeżdża z Wami, gdyż sierpień jest najpiękniejszym miesiącem u nas. Miło nam będzie przyjąć kolegów po lutni, i ich gości, a tem milej, że po raz pierwszy zjazd odbędzie się u nas.

Ze słowami „Górą Pieśń" łączymy szczere „do widzenia".

Dr. F. E. Fronczak,
Prezes komitetu urządzającego XII Zjazd. (Adres prezesa: 508 Fillmore ave).

(Nadesłane.)

Z Nampa, Idaho.

W miesiącu Czerwcu, za staraniem Przew. Ks. Biskupa przybył do nas Wny Ks. F. Szułak, jezuita-missyonarz z Chicago i z dniem 10 czerwca rozpoczął u nas misyę, która trwała przez ośm dni. W pierwszym dniu do południa o godz. 8:30 odprawił mszę św. dla Polaków, a następnie wygłosił kazanie po polsku. Po południu tegoż dnia o godz. 3 miał naukę do dzieci, przystępujących do pierwszej Komunii św. i zarazem do Bierzmowania, a o godzinie 7 wieczorem znowu odpaawił nabożeństwo misyjne i wygłosił kazanie.

Tak było przez ośm dni, aż w niedzielę dn. 16 czerwca przybył do nas ks. Biskup o godz. pół do dziesiątej rano. Na rannej Mszy przystępowały dzieci do Komunii św., a o godz. pół do jedenastej ks. Szułak odprawił drugą mszę św., po skończeniu której ks. Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania. W środku mszy świętej na żądanie ks. Biskupa ks. Szułak wygłosił śliczne kazanie po polsku, a ks. Biskup przemówił do nas po angielsku. Chwalił Polaków i oświadczył, że już 16 lat jest biskupem w Idaho, ale nigdy jeszcze w żadnym jego kościele nie miał tyle osób do bierzmowania, jak tu w Nampa.

Do Sakramentu Bierzmowania przystąpiło 28 dusz naszej narodowości, a 21 innej, czyli razem 49 dusz. Ks. Szułak wyspowiadał 133 osób. a samych Polaków sto. Podczas kazania ks. Biskup rozporządził, że dla Polaków ma być msza św. o godz. pół do 10ej, i że Polacy mogą sobie śpiewać pieśni polskie. Taki jest nasz ks. Biskup. Podczas gdy inni zakazują śpiewać po polsku w kościołach polskich, nasz ks. Biskup nakazuje, że mamy Boga chwalić w swoim ojczystym języku, a nie po łacinie.

Księdza polskiego tutaj nie mamy, bo parafia jest mieszana. Kościół jednakże jest już za mały, a więc po nabożeństwie wezwał nas Polaków ks. Biskup do kościoła i powiedział, że życzeniem jego jest, aby Polacy wybudowali sobie swój własny polski katolicki kościół, gdziebyśmy mogli Pana Boga chwalić w swoim ojczystym języku. Kazał nam wybrać komitet z trzech osób i polecił, aby tenże komitet pracował nad zebraniem funduszów, potrzebnych na budowę kościoła. Do komitetu tego weszli: Tomasz Nalewaja, Józef Niwa i Marcin Piotrowski.

Misya zakończyła się w niedzielę, dnia 16go czerwca, o godzinie 3ej po południu. Misyonarz ks. Szułak, udzielił nam na zakończenie błogosławieństwa papiezkiego. Wszyscy Polacy tutejsi są z missyi tej wielce zadowoleni i zarówno ks. Szułak, jak również i ks. Biskupowi składają podziękowanie, życząc zarazem długiego jeszcze zdrowia.

Pod kościół polski dostałem darowany cały blok ziemi, 300 stóp kwadratowych. Wystarczy to pod kościół, pod plebanię i pod szkołę katolicką. Ks. Biskup mówiąc do mnie o naszych potrzebach, wyraził się, że możemy mieć nietylko swój własny kościół i swoją szkołę, ale nawet własny cmentarz.

Nasza osada polska jest jeszcze młoda, bo dopiero dwa lata 23-go czerwca minęło, jak przyjechałem z rodziną do Nampa. Idaho. Upłynął potem także jakiś czas, zanim ściągnąłem tu więcej Polaków, tak, że dzisiaj jest nas tu 45 rodzin. Nie wszyscy przychodzili tu z majątkiem, a jak wam kochani Bracia wiadomo, że każdy początek jest trudny, tak też i tutaj kościół wybudować przychodzi bardzo trudno.

Uciekamy się przeto z prośbą do Was, kochani Rodacy, abyście wspomogli nas jakiemi ofiarami na kościół, a Bóg Wam to stokrotnie wynagrodzi, jeście pomogli do wystawienia pierwszego domu Bożego dla Polaków w stanie Idaho, który tem potrzebniejszy nam jest, że jest pierwszym.

Ks. Biskup przyobiecał pomagać nam i zapewnił, że skoro tylko kościół będzie wybudowany, to postara się dla nas o polskiego kapłana. Niejeden z Szan. Księży polskich mógłby się zgłosić do naszego Biskupa, a zostałby napewno przyjęty do naszej dyecezyi.

Jeżeliby kto z rodaków chciał przyjść nam z pomocą, to ofiary, za które z góry dziękujemy, należy przesyłać pod adresami: Tomasz Nalewaja, Nampa, Idaho, albo do naszego ks. Biskupa, którego adres jest: Rt. Rev. A. F. Glorieux, Boise City, Idaho, a on każdy cent nam odda, jeżeli posyłając pieniądze, wymienicie, że to na polski kościół.

Inne pisma uprasza się o łaskawą wzmiankę.

Z uszanowaniem,

Tomasz Nalewaja.

(Przypisek Redakcyi Wielkopolanina: Powyższa korespondencya przysłaną nam została bardzo późno i to gdy już była wydrukowaną w innej gazecie. Zwracamy uwagę Szan. Korespondenta, że jeżeli chce mieć jednę i tę samą korespondencyę drukowaną w paru gazetach, — to powinien wysłać ją *razem, jednego dnia* do wszystkich tych gazet aby one mogły razem ją wydrukować. Prosimy pamiętać o tem i ostrzegamy, że na drugi raz już więcej takiej przestarzałej i oczytanej korespondencyi drukować nie będziemy.

Redakcya "Wielkopolanina".)

Lynczer zastrzelony.

Z Dallas, Tex. pod dn. 21 lipca donoszą:

W maju r. 1899, farmer J. Humphreys i dwóch jego synów John i George, zostali wyprowadzeni na granice powiatu Henderson i lynczowani przez tłum złożony z jedenastu ludzi. Rok temu ośmiu z tych, którzy brali udział w lynczu zostało skazanych na odsiadywanie kary w więzieniu. Jeden z przywódców owego lynczu nie był uwięziony i przedwczoraj w jakiejś sprawie był w sądzie, i gdy ztamtąd wychodził przez kurytarz, padł strzał, który go ugodził w plecy. Strzał pochodził od Williama Humphreys, jednego z krewnych, którzy pod przewodnictwem Greenhama zostal lynczowani. Młody Humphreys został zaraz aresztowany i odstawiony do więzienia w Athens do przesłuchania.

FREUND'S
Wielka Sprzedaż
RESZTEK
W Poniedziałek i Wtorek
29go i 30go Lipca.
ROG 16-ej i CARSON UL. SOUTH SIDE
PITTSBURG, PA.

Jedyna Polska Na Pittsburg i Okolicę
SPÓŁKA
Budowniczo-Pożyczkowa
KORDECKIEGO,
czyli Kassa Oszczędności.
("Kordecki Building and Loan Association")
(Incorporated under the laws of Pennsylvania)

Spółka ta założona dnia 11go Marca 1901 roku i urządzona stosownie do praw Stanu Pennsylvanii według prawa "incorporowana" t. j. wpisana do ksiąg Stanowych między inne podobne Spółki (Bauvereiny) zostaje pod kontrolą i dozorem urzędników tego kraju.

Udziały, czyli akcye (Shares) pierwszej Seryi tej Spółki na summę ($250,000) Dwieście i pięćdziesiąt tysięcy dollarów rozkupione zostały w ciągu dziewięciu tygodni, a do tej Seryi należy 305 członków-spólników, (akcyonaryuszy) mężczyzn i niewiast.

Do drugiej seryi należy już znowu wielu nowych akcyonaryuszy. — Akcye do nowej, drugiej Seryi można nabywać każdego czasu a najlepiej w Poniedziałek wieczorem podczas posiedzenia dyrektorów.

Akcye może kupować każdy, czy to z Pittsburga, czy to z okolicy bliższej lub dalszej.

Ci co przystępują do drugiej Seryi opłacić muszą każdą seryę od dnia 13 Maja, bo wszyscy Akcyonaryusze do jednej seryi należący muszą stać równo we wpłatach tygodniowych. Wstępnego od każdej akcyi płaci się 25c a od każdej akcyi wpłaca się co tydzień także po 25c: jest to pieniądz tak niewielki, że każdy robotnik łatwo oszczędzić go może. Ten łatwy sposób wpłaty jest dobrodziejstwem dla pracujących ludzi, bo czas leci i mija i ani się człowiek spostrzeże jak miną 5 lat, a wtedy z tygodniowych jego "kwodrów" czyli z 25 CENTÓWEK UROŚNIE OKRĄGŁE 100 DOLARÓW, a któżby nie chciał nabyć sto lub kilka setek dolarów łatwym sposobem?!

"Kwoder" czyli 25 centów co tydzień poradzi oszczędzić każdy: najuboższy robotnik a z tego przecież urośnie w kilku latach STO DOLLARÓW, jeśli owe "kwodry" składać będzie co tydzień regularnie do

SPÓŁKI BUDOWNICZO-POŻYCZKOWEJ KORDECKIEGO.

Niejeden, ba nawet bardzo wielu ludzi wydaje co tydzień nie już "kwodra" czyli 25 centów tygodniowo na cygary, lub trunki: wielu wydaje dziesięć razy tyle! A cóż z tego mają? Nic! — Bo cygar spalony lub trunek wypity nie przynoszą korzyści i nigdy nie wrócą; to pieniądz stracony! Tymczasem, jeśli ktoś nie straci owego "kwodra" lecz złoży go co tydzień w Kassie Oszczędności czyli w Spółce Budowniczo-Pożyczkowej Kordeckiego te "kwodry" czyli ćwierćdollara, — te 25 centów oszczędzane co tydzień, przyniosą mu po kilku latach STO DOLARÓW.

Ćwierci dollara, owe "kwodry" tam złożone urosną wam szybko w setki dollarów, które w przyszłości przydać wam się mogą w razie potrzeby, — dla was samych lub dla waszych dzieci.

Trafi się czasem bardzo tanio kupno domu. — Jak to miło pod własnym mieszkać dachem! Radby człowiek kupić taki dom tani a tu trudno o pieniądz takiemu który pieniędzy nie oszczędzał i składał. — Jeżeli zaś oszczędzał i składał w SPÓŁCE BUDOWNICZO-POŻYCZKOWEJ KORDECKIEGO, wtedy, gdy się dobre kupno trafi, może w tej chwili dostać nazad swoje pieniądze ze Spółki Kordeckiego i nabyć to, czego jego serce pragnie.

Na takie kupno może członek czyli akcyonaryusz nietylko dostać ze Spółki swoje pieniądze jakie tam uskładał ale przytem MOŻE POŻYCZYĆ ze Spółki ile mu potrzeba, i dług ten razem z MAŁYM PROCENTEM spłacać Spółce bardzo łatwo bo też tylko po 25 centów tygodniowo za każde sto dollarów. Jest to niezmiernie łatwy sposób do nabycia WŁASNEGO DOMU i do łatwego spłacania długu. Pamiętajcie o tem i składajcie swoje oszczędności w Kassie Oszczędności czyli w SPÓŁCE BUDOWNICZO-POŻYCZKOWEJ "KORDECKIEGO"!

Zapisujcie się wszyscy do Polskiej Spółki Budowniczo-Pożyczkowej **Kordeckiego**

AMERYKA.

Kosztowne słowa.

Dawne przysłowie, że: Milczenie jest złotem" sprawdziło się bardzo dobitnie, szczególniej dla poszkodowanych spekulantów w Ameryce ostatniego Piątku. Gdyby miliarderowi Morganowi był kto zawiązał usta i milczeć kazał, milczenie jego byłoby oszczędziło spekulantom znaczną dosyć sumkę bo aż 48½ milio ów!

Ale Morgan nie milczał, lecz mówił a marne 38 jego słów sprawiło panikę między spekulantami, handlującymi akcyami i przyprawiło ich o stratę 48,592,295 dolarów!

Wiadomo naszym czytelnikom, że obecny, olbrzymi strajk robotników w żelazie i stali, związanych w UnięAmalgamated powstrzymał naraz pracę we wielu fabrykach należących do trustu Morgana (UnitedStates Steel Corporation).

Dwaj olbrzymi: Robotnicy i Trust, wzięli się za bary. Walka z dniem każdym zaostrza się i potężnieje, fabryk wiele stanęło, stalowe wyroby przez to ogromnie zdrożały a spekulanci handlujący akcyami tych przedsiębiorstw śledzą z natężeniem i przestrachem przebieg tej walki oznaczając cenę akcyi stosownie do tego kto górą: strajkierzy czy trust? I do tego doszło, że jeden dorobkiewicz, Morgan, trzyma w ręku dobrobyt tysięcy ludzi i kilku słowami sprawić może milionowe straty jednym a także zyski drugim! Zdaje się, że dzisiaj nawet królowie uczynić tego nie zdolni.

W Piątek dnia 19go Lipca rano, ktoś puścił pogłoskę, że strajk ma być natychmiast ukończony ugodą; papiery i akcye podskoczyły w górę. Naraz stało się coś dziwnngo: Morgan wypowiedział o strajku słów 38, powiedział; że o ugodzie mowy nie ma i oto owe 38 słów sprawiły, że spekulanci utracili w jednej chwili przeszło 48 milionów dollarów!—Na wieść o tem, że „nie ma zgody!" — akcye fabryk staniały odrazu. Giełdowicze i handlarze na Wall street stracili bardzo wiele a prócz nich stracili i inni.

Owe 38 słów wyrzeczonych przez mocarza finansów Morgana a które poszkodowani zapewne długo pamiętać będą, brzmiały jak następuje:

„Nie ma w tem słowa prawdy. Nie było nigdy i nie może być kompromisu w tej sprawie. Stanowisko fabrycznych kompanii jest zupełnie prostem i zrozumiałem a co się mnie dotyczy, to ja stanowisko, jakie fabryki w obec strajku zajęły, w zupełności pochwalam".

Powyższe trzy tuziny słów sprawiły spekulantom szkody na 4 przeszło tuziny milionów dollarów; każde jedno słowo Morgana kosztowało poszkodowanych 1,292,613 dolarów.

Akcye różnych poszczególnych kompanii spadły razem jak następuje:

United States Steel	$8,863,284
U. S. Steel pfd.	9,34,118
St. Paul	964,779
RockIsland	1,250,000
Louisville&Nashville.	825,000
Missouri Pacific	1,765,125
Southern Railway	1,648,625
Southern Railway pfd.	600,000
Atchison	2,677,500
Atchison pfd	2,141,109
Manhattan	815,000
Pennsylvania	392,500
Reading	1,572,750
Reading first pfd.	280,000
Reading second pfd.	735,000
Union Pacific	5,611,952
Union Pacific pfd.	995,062
Wabash pfd.	360,000
Sugar	1,171,875
Baltimore & Ohio	956,250
General Electric.	1,527,584
Illinois Central	1,425,000
New York Central.	2,443,750
Texas Pacific	436,050
Razem	$48,592,295

Jak widać to pan Morgan naumyślnie puścił pogłoskę, że zgody ze strajkierami nie ma. Naumyślnie to zrobił, żeby papiery [akcye, shares] spadły w cenie. Spadły one rzeczywiście, giełdowicze stracili 48 milionów, a pan Morgan zaraz w Sobotę pokupił tanio wszystkie owe akcye, wyrzekł potem parę słów uspakajających, które sprawiły że akcye skoczyły znów w górę i pan Morgan zarobił znowu 50 milionów!

Zaburzenia Rasowe.

Z Americus, Ga., donoszą, że kilkuset Negrów z Macon wywołało wczoraj popołudniu rozruchy, w czasie których jeden z nich, Bill English, został zabity, a dwóch policyantów zostało ranionych wystrzałami. Negrzy ci urządzili wycieczkę z Makon do Ameri us. Pokłócili się i wzajemnie do siebie zaczęli strzelać, a kiedy policyanci Glawson i Albritton chcieli aresztować Englisha, ten strzelił i ranił Albrittona w brzuch. W tejże chwili strzelił Glawson i trafił Englisha w głowę. English upadłszy, umierając prawie, jeszcze strzelał do policyantów, a ci do leżącego strzelali i zabili go. Glawson otrzymał postrzał w nogę. Aresztowano kilku przewódców rozruchów i wielkie w miasteczku panuje rozdrażnienie.

— W Ervin, Mississippi lynczowano w tych dniach dwóch włochów. Wiadomość o tem przesłano do departamentu — spraw zagranicznych w Rzymie a tutejszy poseł włoski uwiadomił o tem sekretarza stanu. Tymczasem śledztwo prowadzą konsul włoski w New Orleans i agent konsularny w Vicksburg, Miss. dotychczas stwierdzono napewno, że obaj lynchowani Włosi nie postarali się o papiery obywatelskie, a zatem byli poddanymi króla włoskiego.

— Z Hereford Texas donoszą, że tamże w zeszłym tygodniu murzyni, pracujący przy budowie kolei Rock Island stoczyli bitwę krwawą z robotnikami mexykanami. Piętnastu murzynów padło trupem. Do bitwy przyszło przy aresztowaniu murzyna za zabicie mexykanin . Do obozu murzynów wkroczyło 50 uzbrojonych mexykanów chcąc uwięzić mordercę, lecz murzyni oparli się temu; w bitwie ubili mexykanie 15 murzynów.

— Z Omaha Nebr. donoszą że Bird Head, indyanin z plemienia Ponca, liczący 1 at 86 i żona jego, licząca lat 81 przyznl się w sądzie federalnym iż popełnili zabójstwo. Przed przeszło rokiem inny Indyanin, Perry Laravie, na rezerwacyi zabił przypadkowo syna owych obydwojga. Stosownie do tradycyjnych zwyczajów szczepu, sam przyszedł do Birda Head' podał mu własną strzelbę i został przez niego zastrzelony, poczem Indyanka rozćwiartowała siekierą trupa. Wedle ustaw indyjskich, stało się sprawiedliwości zadość.

Ponieważ jednakże inne są ustawy „Bladych Twarzy", — przeto Bird Head i jego żona zostali aresztowani. Ponieważ działali w nieświadomości, przeto sędzia puścił ich wolno, nie ogłaszając żadnego wyroku, tak że proces każdej chwili można odnowić i wyrok wydać.

Rzeczne perły.

Drogocenne perły poławiano zwykle w morzach od dawnych czasów aż do teraz; obecnie zaczynają ludzie znajdować perły i w rzekach i błotach amerykańskich. Kilka miesięcy temu człowiek jeden znalazł w rzece Mississippi muszlę perłową w której znalazł perłę wartości 40 tysięcy dollarów. Świeżo znowu donoszą że w okolicy Lansing w Stanie Iowa znaleziono aż trzy cenne perły, które sprzedano po cenie od 300 do 500 dollarów; — a także znaczną ilość mniej cennych. Niejaka pani F. Fetraw, mieszkająca w Round Island znalazła dnia 15 Lipca perłę bardzo cenną —za podobną perłę zapłacono tutaj przed kilku laty 25 tysięcy dolarów.

Jak trwoga to do Boga.

Pokazuje się, że mimo wystygnięcia tu w Ameryce szczerej wiary w Boga i w Jego opatrzność, wiara ta niezupełnie wystygła a odezwała się w sercach ludzi, gdy widzą, że w obec upałów i suszy, tylko od Boga mogą się spodziewać ratunku.

Zeszłej Niedzieli odprawione zostały publiczne modły do Boga o deszcz w całym Stanie Missouri. Rozumie się że w kościołach katolickich modły o deszcz lub pogodę są rzeczą zwykłą w czasach posuchy albo mokradli, ale w zborach protestanckich takie modły są rzeczą rzadką. Obecnie jednak paromiesięczna posucha takie w Stanie Missouri poczyniła w żniwach i inwentarzu spustoszenia, że cała ludność, najprzód już od dni kilkunastu zasypywała gubernatora Stanu podaniami, aby przez urzędowe orędzie wezwał całą ludność Stanu do wspólnych modłów do Boga o deszcz, a gdy ten nareszcie po długiem ociąganiu się wydał żądaną proklamacyę, — modły odprawiono wszędzie zeszłej niedzieli i to nietylko w protestanckich zborach, ale tak że nawet i w żydowskich bożnicach. (W katolickich kościołach odprawiono modły i w Niedzielę i przedtem, nie czekając wezwan a, ani proklamacyi),

Protestanckie urzędy, szczególnie tu w Ameryce bardzo nierade wydawają podobne wezwania do publicznych modłów Podobną proklamacyę wydał gubernator w Missouri w roku 1875ym, poleca ąc, aby publicznie proszono Boga o usunięcie suszy i szarańczy. Na drugi dzień po publicznych modłach Pan Bóg spuścił obfity deszcz na cały Stan Missouri.

—Dawne kroniki wspominają że blizko 400 lat temu, gdy biały podróżnik De Soto ze swoimi towarzyszami przybył nad rzekę Missouri, kraj okoliczny dotknięty był długą posuchą, a indyanie wówczas bardzo liczni umierali z głodu. Indyanie prosili podróżnika, aby z towarzyszami modlił się do swojego Boga o deszcz. De Soto kazał wyciosać olbrzymi krzyż ze sosny a po stosownej przemowie do dzikich wezwał ich i swoich towarzyszy do modlitwy. Tej samej nocy Pan Bóg spuścił obfity deszcz, który wybawił kraj od głodu.

— Ostatnie dni zeszłego tygodnia bardzo były upalne i suche w całych Stanach Zjednoczonych. Upał większy niż zwykle trwał całą Niedziele w Stanach Zachodnich i Środkowych Termometer Fahrenheita pokazywał wysokość ciepła w różnych miastach jak następuje:

St. Joseph Michigan 102;— Chicago Illinois 103; La Crosse Wisconsin 103; Kansas City, Missouri 104; Springfield Illinois 106; Davenport Iowa 106, Saint Louis, Mo. 107, Terre Haute Ind., 107; Jefferson City, Missouri 110, Madison Wisconsin 110; Freeport Illinois 115; Galena, Illinois 118.

— W wielu okolicach przepadły zbiory kornu a jeśli nie zasili deszcz wzrostu trawy, to farmerom zbraknie nawet siana i przez to padnie wiele koni i bydła.

Użyteczne Stworzenia.

Na plugawe robactwo; przebywające zwykle w kuchniach, a zwane „francuzami" „szwabami", „moskalami" — karakonami lub karaluchami, (cockroaches) znaleziono wreszcie sposób. Czego nie dokazały najrozmaitsze proszki trujące dokazać mają i zapewne dokażą.... ropuchy. — W mieście Minneapolis wpadł ktoś na pomysł, aby przeciw temu plugastwu użyć ropuch i przekonał się, że to najlepszy środek.

Nowy cud.

Z Nowego Yorku donoszą pod dniem 19go Lipca co następuje:

Do kościoła św. Jana chrzciciela, gdzie znajduje się relikwia św. Anny, — przyniesiono małą dziewczynkę cierpiącą na chorobę śledzionową. Z wiarą i ufnością udała się ona do kościoła by za pomocą św. Anny otrzymać uzdrowienie i tem ucieszyć swą matkę. Ufność ta nie została zawiedziona. Gdy po nabożeństwie wraz z innymi ucałowała relikwie św. patronki naraz uczuła się zupełnie zdrową, tak, że o własnej sile mogła opuścić kościół.

Nikczemna zazdrość.

Jak dalece nawet w tej wolnej rzeczypospolitej amerykańskiej panują: prywata i zazdrość nawet w najwyższych kołach rządowych, dowodem jest to, że od czasu wojny hiszpańskiej rząd opiera się ciągle z przyznaniem całkowitej zasługi admirałowi Schley'owi za odniesienie zwycięztwa w morskiej bitwie pod Sant Jago nad flotą hiszpańską, dowodzoną przez admirała Cervera. Wiadomo że przed ową pamiętną bitwą morską, jaka odbyła się dnia 3go Lipcca 1898 roku, głównodowodzący flotą amerykańską admirał Sampson odjechał do swojej eskadry do dość dalekiego portu a podczas jego nieobecności Schley zaatakował i zniszczył umykającą z portu Sant Jago flotę hiszpańską. — Sampson przybył se swoim okrętem dopiero przy końcu bitwy, więc bitwę wygrał Schley pierwszy po nim ofice , a nie Sampson. Mimo to klika pewna w rządzie usiłowała całą zasługę tego zwycięztwa przypisać Sampsonowi z zupełnem pominięciem i z krzywdą Schleya Nawet sam McKinley popierał w tem klikę i dopiero gdy cały kraj, przez gazety i petycye a protesty wysłane do senatu, — upomnia się za Schley'em i groził ukaraniem całej partyi republikańskiej za krzywdę Schey'a, wtenczas przyznali Schley'owi co musieli. Jednak nie koniec jeszcze intrygi; bo znowu odkryto nowe szelmostwo w tej sprawie. Oto „history k" (?) Maclay, człowiek układający naukowe (historyczne) książki dla rządowych szkół wojskowych w West Point i Annapolis, popisał w tych książkach proste oszczerstwa i kłamstwa o Schley'u; nazwał go „kanalią" „tchórzem" itp. i z tych książek musieli się uczyć wojskowi studenci!

Takowe kłamstwa i fałszowanie historyi, tak jeszcze świeżej, oburzyły wszystkich na nowo i rząd widział się zmuszony nakazać, aby książki te zniszczono i skreślono je z planu nauk.

Okropna posucha.

Pomimo paru deszczów jakie nareszcie zwilżyły niektóre strony Stanu Kansas, posucha w owym kraju do tego doszła stopnia. że jak z miasta Topeka, Kansas donoszą pod datą 19go Lipca, to rzeka Kansas River, przepływająca przy mieście Topeka, obecnie niemal zupełnie wyschła. W łożysku tej rzeki urosła w wielu miejscach trawa a niemal wszędzie można znaczną tę rzekę przejść w bród, niemal suchą nogą.

Podobnie rzecz się ma z innemi rzekami i strumieniami.

W Piątek upał w Kansas dochodził do 110 stopni Fahrenheita. Z iory jesienne przepadną. Jabłka na drzewach literalnie się popiekły od słońca. Rólnicy zaczynają zaorywać zniszczoną przez upał kukurydzę, aby pola obsiać przynajmniej alfalfą na siano, ale z powodu ciągłej suszy trudno orać spieczoną glebę.

Jest już rzeczą pewną, że połowa plonówtego rocznych jest w Kansas sniszczoną.

Oprócz szkody w żniwach, Stan poniesie milionowe i niepowetowane szkody i przez to, że w wyschłych rzekach wyginą niemal całkowicie ryby, które już obecnie sną milionami. Kilka lat minie zanim rzeki zarybią się na nowo. W tych dniach w wielu rzekach ludzie nie potrzebują do łowienia ryb żadnych sieci ale je po prostu z miałkich dołków szuflami na ląd wyrzucają.

Wypadek na morzu.

Niedaleko New Haven, — Conn., wskutek przewrócenia się yachtu „Venitzia" z Philadelphii, ut nęło 5 osób w zatoce w pobliżu Sands Point. Uratowali się tylko: pani W. T. Stankle, córka właściciela yachtu, Arthura C. Colbourn, i Steward James Stanbridge. Utonęli zaś: właściciel yachtu Arthur C. Colbourn, dwie córki jego Ida i Annette; kapitan yachtu Flint i jeden majtek.

Nieszczęśliwy wypadek.

W Grand Rapids, Mich., dn. 19 Lipca, o godzinie 5giej rano zawalił się 4piętrowy dom przy Monroe str. w którym mieściły się skład łokciowy firmy N. & M. Friedmann i skład porcelany C. Blirkleya. Firmy te utrzymywały stróża nocnego. — Niewiadomo jeszcze, czy człowiek ten leży w gruzach. W domu owym robiono i kończono prawie, znaczne reperacye i zmiany. Co było powodem zawalenia się, niewiadomo. W pół godziny po zawaleniu się domu wybuch w gruzach pożar porucznik straży ogniowej — John Connor spadł z drabiny i potłukł się może śmiertelnie. Katastrofa zrządziła szkodę na 150,000 dol.

Odbieranie ziemi indyanom.

W Ameryce Południowej, — pod rządami rzeczypospolitych gdzie mówią po hiszpańsku i po portugalsku (narody łaciń. skie latin America) i gdzie kościół rz. katolicki jest panującym, indyanie tamtejsi cywilizują się coraz bardziej i coraz więcej, — uczą się rólnictwa i rzemiosł, osiadają na roli, stają się spokojnymi obywatelami i nie ubywa ich, — ale owszem wzrastają w liczbę.

Tutaj w Ameryce Północnej gdzie rządą anglo-saksoni, nie cywilizują się prawie wcale, pozostają dzikimi a liczba ich zmniejsza się widocznie rok za rokiem, tak że można twierdzić iż w niedalekiej przyszłości zupełnie wyginą. Tutejszy rząd nie dba o indyan i często ich krzywdzi, bo mimo traktatów i ugód, odbiera im brutalnie ich ziemie i przegania ich na inne rezerwacye.

Obecnie znowu odebrano szczepom indyańskim Wichita, Comanche i Kiowa w terytoryum Oklahama wielkie obszary ziemi liczące, przeszło 2 miliny akrów, które rozmierzono na 13,473 tak zwane „Homestead" czyli domowizny lub osady każda po 160 akrów i te rozdane będą niemal zadarmo nowym, żądnym taniej ziemi osadnikom. Prezydent wydał stosowną proklamacyę o tem nia 7 Lipca a dzisiaj już nad granicami owej obiecanej ziemi czatuje pod gołem niebem, wśród skwaru, pragnienia i głodu przeszło 150 tysięcy ludzi czyhając no sposobność połapania najlepszych gruntow.

Obszarów tych strzeże wojsko i nie wpuści na nie nowych osadników dopiero w dniu 6go Sierpnia a wtenczas na znak dany wystrzałem armatnim, — czereda ta, jak wilki zgłodniałe na zdobycz, rzuci się na owe ziemie. Zapewne setki ludzi zostanie zabitych w pogoni lub zamordowanych, bo będzie ich tam 8 razy tyle, aniżeli jest wyznaczonych osad. Drogo kosztuje ten rabunek!

Wielki Strak.

Sprawa wielkiego strajku, jaki przeciw fabrykom z trustu Morgana urządzili robotnicy należący do Amalgamated Association of Iron, Steel and Tin Workers, stoi bardzo dobrze i fabryki w których strajk zarządził prezydent Schaffer, stoją jeszcze dziś bezczynnie.

Nietylko że zastrajkowali robotnicy tam, gdzie im zarząd Stowarzyszenia Amalgamated nakazał, ale prócz tego dopominają się udziału w strajku nawet robotnicy należący do innych Stowarzyszeń.

W McKeesport Pa., zeszli się w Sobotę na wielki Mass-meeting wszyscy robotnicy pracujący we fabrykach Sheet Mill i do nich przemawiał sam prezydent Stowarzyszenia — Schaffer. Wszyscy, którzy mogli się pomieścić w hali, — w liczbie 1,500 obiecali że wytrwają w strajku. Strajk trwa silnie we fabryce Dewees Woods Mill, a usiłowanie zarządzców aby fabrykę w ruch puścić, — spełzły na niczem. Oprócz tego w Niedzielę udało się agentom Stowarzyszenia zorganizować nową grupę między robotnikami fabryki National Tube Works w McKeesport.

W Wellswille Ohio, chcia a kompania koniecznie puścić w ruch fabryki, ale strajkierzy dopilnowali żeby nikt obcy do fabryk się nie dostał, więc fabryki stoją bezczynne

Część fabryki w której jeszcze w Sobotę pracowało cokolwiek ludzi została pustą w poniedziałek. Kupcy w Wellsville boją się bardzo strajku, bo kompanie pogroziły że fabryki przeniosą gdzieindziej, więc kupcy radziby aby strajk się ukończył, choćby ze stratą robotników. Za to inni rzamieślnicy popierają strajkierów i dają składki do funduszu Stowarzyszenia Amalgamated. Prezydent Schaffer odwiedził we Czwartek robotników we Wellsvilie i utwierdził ich w owym strajku.

Robotnicy w Hoop Mill w Glassport, przystali do Unii Amalgamated i zastrajkują na pierwsze słowo Schaffera.

— O ile można się dowiedzieć jeszcze we Środę, to w tej chwili nie ma nadziei, aby strajk skończył się ugodą. Milionerzy nie chcą słyszeć o tem ich Stowarzyszenie zmusiło do tego, żeby nakazywali swoim robotnikom wpisywać się do Unii, — a znów strajkierzy pełni są nadziei, że kompanie muszą ustąpić. Fabryki Dewees Wood w McKeesport nie zostały puszczone w ruch we środę.

Inne Strajki.

Strajk palaczy pod kotłami stojących maszyn (stationery fireman) jaki rozpoczęto w Wilkesbarre i innych wschodnich stronach Pennsylwanii, nie udał się, i palacze kapitulowali. Trudno aby taki strajk się udał, gdyż miejsce palacza może zastąpić byle kto.

Także unia maszynistów w Scranton Pa., zaczyna się rozpadać i wielu ze strajkujących wraca do pracy.

— W Sharon Pa , gdy kompania sprowadziła obcych maszynistów w miejsce strajkierów, zastrajkowali t. zw., chippers", gdy w ich miejsce postawiono skebów, zastrajkowali molderzy i inni ich pomocnicy.

— W San Francisco mają zastrajkować wszyscy woźnice i furmani.

Przepowiednia.

— Panie Geldbaum, ja proszę o podwyższenie pensyi, bo mam ochotę się ożenić.

— Daj pan pokój, panie Izydor, bo pańska żona będzie miała bardzo głupie dzieci.

Tytuł doktorski.

— Wiesz, ta pani studyowała aż pięć lat medycynę, ażeby zdobyć tytuł doktorski.

— Dziwna! Czy nie łatwiej było w przeciągu roku wyjść za doktora — i uzyskać ten sam tytuł...

Różne zdania.

Anielka: — Wyszłabym chętnie za mąż, gdybym znalazła mężczyznę z ktorym mogłabym żyć.

Róża: — O to łatwo, najtrudniej zaś znaleźć mężczyznę, bez którego żyć byśmy nie mogły.

Kroniczka z Trenton.

Trenton, N. J. 18go Lipca 1901 r.

— Wiel. ks. Czarnecki proboszcz parafii św. Krzyża, wyjechał w tym tygodniu do Europy na parowcu Kaiser Wilhelm dla poratowania nadwątlonego zdrowia.

Podczas pobytu Wiel. ks. Czarneckiego w Ojczyznie zarządzać będzie parafią św. Krzyża Wiel. ks. Węgrzynowski.

— Na wycieczkę kapeli Zielińskich parowcem do Washington Parku po za Philadelphią, udała się Polonia nasza w zeszłą niedzielę bardzo licznie. Na pokładzie przygrywała wyśmienicie kapela Zielinskich przeważnie polskie melodye.

— W kościele św. Stanisława, odbył się niedawno nadzwyczaj okazały ślub p. A. Ćwiklińskiego, członka Chóru kościelnego z panną J. Majer. Obrzędu ślubu dopełnił Wiel. ks. Misicki w asystencyi brata kleryk pana Młodego i 2 innych kleryków polskich, z Kolegium O. O. Franciszków.

— W. W. Kelly znany dobrze kowal zamieszkały przy South Broad ulicy o mało co nie postradał życia przez fatalną pomyłkę. Pewnego razu w nocy czując się mdłym, chciał napić się wina i nalał sobie po ciemku z flaszki owego wina do szklanki. Tymczasem nie było to wino, lecz kwas karbolowy, którego skoro wziął łyk w usta, — kwas ten bardzo mu je popalił choć go natychmiast wypluł. Pomyłkę odchorował.

— Obłąkany William Goodwin znajdujący się w zakładzie dla umysłowo chorych, — ciągle sprawia wiele kłopotu swoim stróżom manią samobójczą. Najprzód już wiele razy chciał się zabić sam w domu, — a w więzieniu czyni to samo. Gdy go ze stacyi policyjnej chciano przewieźć do sądu Goodwin zamknął zakratowane drzwi celi więziennej z wewnątrz i zanim policya mogła do niego wejść, — nieszczęśliwy tłukł głową o kraty chcąc się zabić; ubezwładniono go z wielkim trudem i zawieziono do sądu, — tamże jednak wyrwał się z rąk policyi i uciekł na miasto. Złapano go znowu, i po uznaniu go za obłąkanego, odwieziono wreszcie do zakładu obłąkanych.

— Monopol „American Tobacco Company" — znany też pod nazwą „United States Tobacco Trust" zakupił niedawno grunt przyległy do fabryki zegarków „Trenton Watch Factory i budować tu będzie ogromną fabrykę wyrobów tabacznych. Będzie to własność Spółki, bo dotychczasowa jej fabryka mieści się w najętym budynku przy ulicy Caroll niedaleko State a jest zamałą. Nowa fabryka da zatrudnienie przeszło 1000 ludziom. Dotychczas pracowało w starej fabryce około 300 dziewcząt.

— Kompania Tramwajowa „The Camden and Trenton Trolley Company" przedstawiła Sekretarzowi Stanu nowe plany i mapy linii kolei ulicznych, które zamierza pobudować. Dawniejsze plany musiano porzucić, bo kompania „Trenton Steel R. R. Co. do tego ich zmusiła. Nowe linie kolei ulicznej pójdą jak następuje: Od Brearly Tract do Liberty str. — do Grand, Cass, Ferry, Union, Mill, Warren i do State.

Detroit, Michigan.

Korespondent Wielkopolanina donosi z Detroit co następuje:

Tow. św. Wojciecha z parafii śgo Stanisława B. i M. będzie miało Piknik przy swej szkole na korzyść tejże szkoły. Piknik odbędzie się w dniu 28 Lipca. Komitet zaprasza uprzejmie wszystkich Rodaków i Rodaczki aby raczyli przybyć na tę zabawę, — a przez to przyczynili się do niesienia pomocy tej Parafii, która niedawno się zorganizowała, — a bardzo pięknie się rozwija i wzrasta.

Obecnie Kościół jest restaurowany wewnątrz i zewnątrz kosztem 500 dollarów. W dniu 25 Lipca miasto Detroit obchodzić będzie 200-letnią rocznicę swego założenia. W uroczystościach publicznych wezmą udział także i polskie Towarzystwa.

W dniach 27 i 28go Lipca będą na tę pamiątkę odprawiane Nabożeństwa w katolickich kościołach jako że 200 lat temu odprawioną tu była pierwszy raz Msza święta. Działo się to w roku 1701ym gdy najprzód tutaj osiedlili się francuzi.

Korespondent.

Nie rozumieli się.

— No i patrzcie kumie, Jana Pieterę wybrali na wójta!

— To już chyba w całej gminie głupszego nie mieli.

— A tak — mnie nie chcieli!....